P

Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 24 STYCZNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 24

JAPONIA W OBLICZU REWOLTY

Koła wojskowe dążą do ujęcia całkowitej władzy i rozwiązania partyj politycznych. — Walka parlamentu z rządem zakończyła się porażką Hiroty

Mikado udzielił dymisji rządowi

Tokio, 24 stycznia.

(Pat) — Agencja „Domei" donosi: Po posiedzeniu rady ministrów premier Hirota udał się do pałacu cesarskiego dla przedłożenia cesarzowi dymisji całego gabinetu.

Jak dowiadujemy się, rada ministrów stwierdziła, że **kompromisu z partiami politycznymi nie osiągnięto. Minister wojny gen. Terauczi zażądał stanowczo rozwiązania izby. Poparł go min. oświecenia Hirao.**

Po dyskusji, rada ministrów uchwaliła, że premier Hirota weźmie na siebie odpowiedzialność i złoży cesarzowi prośbę o dymisję gabinetu. Premier opuścił pałac cesarski o godz. 17.25.

Cesarz polecił premierowi dalsze pełnienie obowiązków, do czasu powołania nowego gabinetu.

W kołach wojskowych mówią, **że nie sprawy budżetowe, a ukryte zasadnicze dążenia ideowe partii, domagających się reform administracji, stanowią osnowę zatargu. Koła wojskowe żądają natychmiastowego rozwiązania partii politycznych.**

W kołach politycznych mówią, że przygotowuje się utworzenie nowej partii **politycznej z pośród członków istniejących stronnictw.**

Nowa partia miałaby za zadanie stabilizację położenia w kraju **przez uznanie wpływu politycznego wojska na rządy.**

Niektórzy przywódcy partii „Minseito" i „Sejukaj" popierają ten ruch. **Jako kandydaci na szefów tego przyszłego stronnictwa wymieniani są: książę Konoje — przewodniczący izby panów i generał Ugaki, b. gubernator Korei.**

Tokio, 24 stycznia.

(Pat) — Przed otrzymaniem wiadomości o złożeniu dymisji całego gabinetu przez premiera Hirotę, agencja Havasa otrzymała następującą depeszę:

Minister wojny Terauczi oświadczył, **iż wycofa się z rządu, o ile gabinet nie będzie domagał się, aby cesarz rozwiązał parlament.** Pozostali członkowie rządu przeciwnie, czynili wszystkie możliwe wysiłki pojednawcze w nadziei, iż zmiana stanowiska stronnictw wobec rządu, mogłaby wpłynąć na decyzję min. Terauczi i skłonić go do pozostania w gabinecie. **Partie polityczne nie wykazują jednak gotowości do kompromisu.**

Przedstawiciele kół wojskowych ze swej strony odbyli szereg narad pod przewodnictwem ministra wojny.

W kołach wojskowych i parlamentarnych panuje duże zdenerwowanie.

Min. Terauczi rzekomo oświadczył: **„Nie odpowiadam za armię, jeżeli parlament nie zostanie rozwiązany".**

Tokio, 23 stycznia.

(Pat) — **Ogłoszono w prasie następujący komunikat sztabu generalnego o jego stanowisku wobec dymisji rządu Hiroty. Reorganizacja sił zbrojnych jest palącą koniecznością — brzmi komunikat, dlatego sztab generalny uważa współpracę z politykami za niemożliwą. Postanowił odrzucić wszelkie próby kompromisu i własnymi siłami i środkami zapewnić naprawę zasadniczą polityki japońskiej.**

Dymisja pod naciskiem armii

Minister wojny ustąpił jeszcze przed zbiorową dymisją gabinetu

Tokio, 23 stycznia.

(Pat) — **Minister wojny gen. Terauczi ogłosił następujący komunikat, wyjaśniający powody swej dymisji: „Wobec głębokich rozbieżności, dzielących władze wojskowe i parlamentarne, zdałem sobie sprawę z mej bezsilności co do zapewnienia dyscypliny w armii i organizowania obrony narodowej. Dymisja moja poprzedziła zbiorową dymisję gabinetu".**

Jak podaje agencja „Domei", min. Terauczi wręczył już wczoraj swą dymisję premierowi Hirocie. Fakt ten Hirota trzymał w tajemnicy, mając nadzieję na osiągnięcie w dniu dzisiejszym kompromisu politycznego i skłonienia gen. Terauczi do cofnięcia prośby o dymisję. Krył się z tym również min. Terauczi, który jeszcze dziś rano uciekł się do metody nastraszenia, aby doprowadzić do rozwiązania sejmu i groził swą dymisją, która już od 24 godzin była faktem dokonanym.

RADEK, PIATAKOW i TOW. PRZED SĄDEM

pod zarzutem zdrady i szpiegostwa na rzecz Japonii oraz Niemiec. — Akt oskarżenia zarzuca nadto Radkowi, że planował zamach na Stalina

Wszyscy oskarżeni „przyznali się" do winy

Moskwa, 23 stycznia

(Pat) Dziś przed trybunałem wojskowym Sądu Najwyższego rozpoczął się proces przeciwko 17 oskarżonym

Z RADKIEM, PIATAKOWEM I SOKOLNIKOWEM NA CZELE.

Oskarża prokurator Wyszyński. Oskarżonych Kniazewa, Puszina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że **będą się bronić sami.**

Według aktu oskarżenia **podsądni stworzyli nielegalną organizację pod nazwą „równoległe centrum", które dążyło do obalenia istniejącego reżimu w porozumieniu z obcymi państwami, głównie z Japonią i Niemcami oraz do restauracji kapitalizmu.**

Akt oskarżenia wspomina o stosunkach podsądnych z wojskowym attache i sekretarzem obcej placówki dyplomatycznej. Do osiągnięcia tego celu miały prowadzić następujące środki: **szkodnictwo w przedsiębiorstwach przemysłowych, na kolejach i w kopalniach, stosowanie aktów terrorystycznych przeciw kierownikom partyjnym i rządowym, a przede wszystkim usunięcie Stalina, dążenie do wywołania wojny z Niemcami i Japonią i organizacja akcji terrorystycznej i szpiegowskiej podczas tej wojny. Radek był jednym z tych, którzy organizowali gwałty terrorystyczne, którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zamachu na Stalina.**

Na wypadek dojścia do władzy „równoległego centrum" **obce mocarstwa miały otrzymać w ZSRR przywileje polityczne i gospodarcze oraz terytorialne. Niemcy miały otrzymać Ukrainę a Japonia kraj Amurski i prowincje nadmorskie.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Ulrych pytał oddzielnie każdego z oskarżonych **czy przyznaje się do zarzucanych im przestępstw, na co każdy z nich dawał potakującą odpowiedź.**

Na rannym posiedzeniu składali zeznania Piatakow, Radek, Serebriakow i Szestow.

Piatakow przyznał się do udziału w organizowaniu równoległego centrum. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji Piatakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał. Nadwyżka ta szła na korzyść centrum. Piatakow przyznaje się, że **jako zastępca przewodniczącego rady gospodarki narodowej, a następnie jako zastępca komisarza ciężkiego przemysłu kierował nielegalną akcją „równoległego centrum" na Ukrainie i w Syberii zachodniej. Na Ukrainie starał się zdezorganizować przemysł koksowo-chemiczny. Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do równoległego centrum Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił.**

Radek, który zajmował w centrum stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i zadaniem jego było utrzymywanie stosunków z placówkami państw obcych ZSRR wyjaśnił w swoim zeznaniu, cel utworzenia „zapasowego centrum".

Na tym zeznania oskarżonych na posiedzeniu rannym zostały ukończone.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Stalin ranny?

Sensacyjne pogłoski o zamachu

Londyn, 23 stycznia.

Korespondenci pism angielskich w Moskwie donoszą o sensacyjnych pogłoskach, jakie kursują w Moskwie na temat tajemniczych wypadków, których terenem był Kreml.

Według tych pogłosek, dokonano przed dwoma dniami zamachu na Stalina. Stan Stalina, który ugodzony został kulą rewolwerową, ma być groźny.

Zamachu dokonać miał, jak twierdzą alarmujące pogłoski, były sekretarz dyktatora Sowietów.

W związku z zamachem, wezwano natychmiast do Moskwy marszałków: Woroszyłowa i Blüchera.

W Moskwie panuje ogromne podniecenie, powiększone faktem aresztowania trzech wysokich dostojników państwowych i partyjnych, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Pogłoski o aresztowaniu Rykowa

Moskwa, 23 stycznia

(Pat) Od wczoraj krąży w Moskwie uporczywa pogłoska o aresztowaniu Rykowa. Koła oficjalne pogłoski tej nie potwierdzają, ani też jej nie przeczą. Dzisiejsze zeznania Piatakowa na niekorzyść Rykowa wskazują, że aresztowanie jego jest bardzo prawdopodobne.

ROKOWANIA MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI

będą miały charakter ogólnoeuropejski.—Spodziewany przyjazd Schachta do Paryża.—Przed zapowiedzianą mową Bluma i odpowiedzią Hitlera

Paryż, 23 stycznia.

(Pat) — Koła polityczne i dziennikarskie Paryża zgodnie oceniają chwilę obecną, jako okres bezpośrednich przygotowań do zasadniczych pertraktacyj z trzecią Rzeszą, których wynik na dłuższy czas zadecyduje o układzie stosunków politycznych Europy.

Niedzielna mowa prem. Bluma i zapowiedziane wystąpienie Kanclerza Hitlera w Reichstagu, oczekiwane są z napięciem, ponieważ wraz z ostatnim expose min. Edena stanowić będą podstawy do przyszłych rozmów.

„Paris-Midi" pisze: Sprawa rokowań z Trzecią Rzeszą została już postawiona na porządku dziennym. Pierwszy bezpośredni kontakt już nastąpił. **Ambasador Francois Poncet odbył we wtorek 3-godzinną rozmowę z min. Neurathem.** — Rząd francuski oświadczyć miał przez swego ambasadora, **że ustosunkowuje się przychylnie do omawiania spraw gospodarczych i innych".**

Korespondent „Journala" twierdzi, **że w rozmowie berlińskiej omawiana była również możliwość, jaka otwiera się po przemówieniu premiera Bluma i deklaracji kanclerza Hitlera.** Możliwe jest — pisze dziennik — iż czynniki niemieckie zostały już poinformowane o głównych liniach niedzielnej mowy Bluma i przyjęły je z zadowoleniem. W rozmowie ambasadora francuskiego z niemieckim ministrem spraw zagranicznych miała być również mowa o rokowaniach handlowych i ewentualnym układzie, **który pozwoliłby Rzeszy na stawienie czoła trudnościom finansowym i gospodarczym.** — **Wreszcie omawiana była działalność niemieckich czynników gospodarczych i technicznych w pewnych koloniach francuskich.**

W przeddzień enuncjacji premiera Bluma stwierdza się, iż: 1) mowa ta wykraczać będzie daleko poza ramy sformułowań, zawartych w ostatnim przemówieniu min. Edena i 2) **że rokowania z Niemcami będą miały charakter ogólnoeuropejski, a nietylko dwustronny francusko-niemiecki, choćby nawet ich pierwszym etapem miała być sprawa traktatu handlowego francusko-niemieckiego. W związku z tym podkreślić należy, iż prasa francuska zapowiada za agencją Reutera, że minister Schacht przybędzie do Paryża dnia 11 lutego, w którym to dniu mają się rozpocząć rokowania handlowe między Francją i Rzeszą**

Radek, Piatakow i tow. przed sądem

Trocki chciał „oddać" Niemcom Ukrainę

Charakterystyczny dialog między prokuratorem a Radkiem

Moskwa, 23 stycznia

(Pat) Na posiedzeniu wieczornym **składał w dalszym ciągu zeznania Piatakow, opowiadając o celowej akcji dezorganizowania przemysłu, która polegała m. in. na wadliwym planowaniu, braku koordynacji między poszczególnymi gałęziami przemysłu.**

Piatakow stwierdził dalej utrzymywanie stosunków przez Sokolnikowa, jako zastępcy komisarza spraw zagran. i przez Radka z ambasadorem jednego z mocarstw.

Z zeznania Piatakowa i jego podróży z Berlina do Oslo wynika, że Piatakow odleciał do Oslo za paszportem niemieckim, specjalnym samolotem niemieckim, dostarczonym za pośrednictwem Bucharcewa, korespondenta „Izwiestii" w Berlinie.

Trocki, według zeznań Piatakowa, prowadził rozmowy z Hessem w sprawie udzielenia mu pomocy przez niemiecki sztab generalny w dojściu do władzy. Obiecał wzamian za to ustępstwa terytorialne, np. oddanie Niemcom Ukrainy w postaci stworzenia na Ukrainie oddzielnego państwa.

Piatakow przyznał się do **zorganizowania zamachu terrorystycznego na Kasiora i Postyszewa i do tego, że planowane było przerzucenie do Moskwy i terrorystycznych grup z Ukrainy i Gruzji, celem wykonania zamachu na Stalina, Mołotowa, Kaganowicza i innych członków rządu.** Sprawa ta była omawiana przez Piatakowa z Radkiem, Sokolnikowem i Sierebriakowem.

Radek w swoim zeznaniu stwierdził, że stoi na stanowisku terrorystycznym i że był kierownikiem jednej z moskiewskich grup terrorystycznych, która przygotowywał do masowych aktów terrorystycznych.

Podczas zeznania Radka wywiązał się pomiędzy nim a prokuratorem Wyszyńskim następujący dialog:

PROKURATOR: — 0 tym mówi 58 art. kod. karn.

RADEK: — Nie znam kodeksu karnego, więc nie mogę z panem na ten temat dyskutować.

PROKUR.: — Sądzę, że po obecnym procesie będzie pan znał kodeks karny bardzo dobrze.

RADEK: — A ja sądzę, że po obecnym procesie.... wcale nie będę znał kodeksu karnego! (Aluzja do oczekiwanego wyroku śmierci).

(Życiorysy oskarżonych działaczy sowieckich dajemy na innym miejscu).

Papież spędził spokojnie noc

i udzielił wczoraj kilku audiencyj

Citta del Vaticano, 23 stycznia

(PAT) Ojciec Święty spędził noc w spokoju i rano obecny był na Mszy Świętej, odprawionej w przyległej do sypialni kaplicy.

Po wizycie prof. Milaniego, Papież opuścił łóżko i zasiadł w fotelu, który wysunięto do jednego z salonów, gdzie Ojciec Święty udzielił szeregu audiencyj.

Po rozmowie z sekretarzem stanu Pacellim, Papież przyjął msgr. Giovanni Castellani, biskupa Rodezji, mianowanego wizytatorem apostolskim w Abisynii.

Następnie na oddzielnych audiencjach pożegnalnych Ojciec Święty przyjął kard. Faulhabera, arcybiskupa Monachium i kard. Schultego, arcybiskupa Kolonii.

Papież spędził w salonie kilka godzin i udał się do swej sypialni dopiero po zachodzie słońca.

Przekroczenia przeciw ustawie o uboju

Pierwsze sprawy w sądach starościńskich

Warszawa, 23 stycznia.

Do sądów starościńskich w Warszawie zaczęły napływać pierwsze sprawy karno-administracyjne, wynikłe na tle wejścia w życie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Pierwsze procesy o wykroczenia przeciwko ustawie ograniczającej ubój rytualny spowodowane są protokułami o handel mięsem koszernym bez koncesji i przywożenia mięsa koszernego z prowincji z ominięciem kontroli sanitarnej. — Zgodnie z ustawą o ograniczeniu uboju rytualnego, za tego rodzaju wykroczenia grożą sankcje karne do 3000 zł. grzywny lub do 6 tygodni aresztu.

Warszawa, 23 stycznia.

Ostatnio została wprowadzona komunikacja foto-telegraficzna między Warszawą a Amsterdamem. Ponadto rozpoczęto próby przesyłania obrazów na odległość drogą radiową na linii Warszawa—Kopenhaga.

Zdarzenia i ludzie

Ostatni Mohikanin chce się ożenić

„Poszukuję żony czystej mohikańskiej rasy"

Norwich, w styczniu.

„Młody człowiek z dobrej rodziny w celach małżeńskich chciałby poznać młodą dziewczynę czystej, mohikańskiej rasy". Takie ogłoszenie ukazało się niedawno w licznych dziennikach amerykańskich. Oczywiście, tekst ten zwrócił uwagę czytelników. Reporterzy zajęli się sprawą i zrobili z niej wielką sensację. W gazetach poczęły na ten temat ukazywać się wielkie artykuły, radio zaś rozsyłało apele o następującej treści:

— Jeśli gdziekolwiek w Stanach Zjednoczonych żyje kobieta, która mogłaby się powołać na swe czyste mohikańskie pochodzenie, niech się zgłosi, ażeby założyć rodzinę z ostatnim męskim potomkiem indyjskiego szczepu Mohikanów."

Teraz całe Stany Zjednoczone, od Nowego Yorku do San Francisco i od Bostonu do Los Angeles mówią o Haroldzie Tanta Quidjeon, owym indyjskim młodzieńcu, który podał ogłoszenie do gazety i cały kraj znajduje się w pogoni za nieznaną narzeczoną „ostatniego Mohikanina".

Harold Tanta Quidjeon żyje w Norwich w stanie Connecticur. Ojciec jego jest podoficerem straży nadbrzeżnej, siostra zaś, czerwonoskóra dziewczyna, jest bardzo utalentowaną studentką uniwersytetu Pannsylvania. Zajmuje ona się głównie etnograficznymi studiami starych obyczajów indiańskich i wydała już kilka książek na ten temat. Obecnie młoda Indianka jest na posadzie w „Indian Office" amerykańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Z tego wszystkiego wynika, że chodzi tu o rodzinę indiańską, która, jak wiele innych, całkiem dostosowała się do sposobu życia białych.

Młody Quidjeon do niedawna ubierał się tak samo, jak biali. Bolało go bardzo, że siostra jego wyszła za mąż na Irlandczyka, ale musiał się na to zgodzić. Teraz jednak w młodego człowieka wstąpił stary duch indiański, i mimo, że nie widział on nigdy w życiu swych towarzyszy rasy, żyjących w rezerwatach, chce on przyczynić się do tego, by szczep Mohikański, którego ostatnim potomkiem męskim jest właśnie on, nie wymarł.

Ojciec Quidjeona z pietyzmu zachował do dzisiejszego dnia wykazy genealogiczne, które dowodzą, że rodzina jego pochodzi bezpośrednio od bohaterskich, słynnych wodzów Mohikańskich. W nowocześnie urządzonym ich domu wiszą jeszcze stare ubiory i ozdoby z piór odważnych wodzów indiańskich, którzy dawno już spoczywają w grobach.

— Jesteś ostatnim męskim potomkiem naszej rodziny — mówił często ojciec do Quidjeona.

Możliwe jest, że właśnie te słowa wywołały nagłą zmianę w młodym człowieku, który dotychczas żył jak każdy inny nowoczesny Amerykanin. Może przyczyniło się do tego także studium historii rodzinnej, któremu Quidjeon poświęcał się ostatnio z zapałem i zainteresowaniem.

Krótko mówiąc, potomek słynnego szczepu Mohikanów zdjął pewnego dnia swoje eleganckie modne ubranie i włożył szaty starych wodzów mohikańskich. Na głowę wsadził sobie ozdobę z piór i wybudował w ogrodzie domu swego ojca prawdziwą chatkę indiańską, w której od tego czasu mieszkał i spał.

Następnie młody Mohikanin, przejęty przeszłością swych sławnych przodków, przesiadywał godzinami przy grobach Indian na cmentarzu w Norwich na Sachem-Street, jakgdyby rozmawiał z nimi i szukał u nich zrozumienia. Zaniedbanie tych grobów zirytowało go, gdyż widział w tym uszkodzenie „świętych praw narodu indiańskiego" i Quidjeon wniósł skargę na gminę miejską przed trybunał stanu Connecticut. Obecnie szuka on żony o mohikańskim pochodzeniu, ażeby na nowo odbudować swój szczep bogaty w chwałę, a cała snobistyczna Ameryka pomaga mu w tym zamiarze...

Fred Robin.

Trójkąt: Londyn—Paryż—Berlin

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" z Francji)

Paryż, w styczniu.

Niejedne tylko urzędówki niemieckie i włoskie starają się zbagatelizować przebrzmiałą już nieco sprawę Maroka, wtóruje im godnie część francuskiej prasy prawicowej.

W rzeczywistości jednakże sprawa przedstawiała się bardzo poważnie: stacjonowane w Maroku francuskie oddziały wojskowe były **w pogotowiu i mogły każdej chwili zadać cios śmiertelny armii gen. Franco.** Równie niedwuznaczna była w odniesieniu do sprawy Maroka postawa Anglii, która nie mogła tolerować usadowienia się Niemiec nawprost Gibraltaru. Wyjaśnienie, udzielone przez Hitlera ambasadorowi Francois-Poncet stanowi przeto wyraźne **cofnięcie się Niemiec z drogi, na której piętrzyły się wyraźne i poważne przeszkody.**

Sprawdza się więc definicja, że siły Niemiec płyną w pierwszym rzędzie ze słabości decyzji Anglii i Francji. Pierwsza próba zgłoszenia stanowczego veta wystarczyła, by skłonić zaczepne Niemcy do namysłu i powściągliwości. W tym szczególnym wypadku wątpić należy także, czy **Italia widziałaby chętnym okiem najmniejszy choćby sukces terytorialny sojusznika z nad Szprewy.**

Mimo odprężenia, które się tu wyraźnie wyczuwa, zaczynają sobie jednak wszyscy zdawać sprawę, że **gra Hitlera idzie w kierunku izolowania Francji, jej poróżnienia z Anglią,** wykorzystania faktu, że rządzą tam konserwatyści, podczas gdy we Francji u władzy jest front ludowy. Hitler, jako sojusznik, jest jednakże zbyt niebezpieczny, by się na tę grę łatwo dał wziąć Londyn, zmuszony zresztą do liczenia się z opinią szarego człowieka, nastrojonego antyniemiecko. Berlin nie myli się zresztą, o tyle, że **ze strony Wielkiej Brytanii można byłoby się spodziewać kroków znacznie energiczniejszych w kierunku faktycznej pacyfikacji Hiszpanii, gdyby sobie tam nie życzono upadku rządu w Walencji** i gdyby nie miano nadziei, że nie przyspieszając zbytnio procedury pośrednictwa można się spodziewać zwycięstwa powstańców w okresie czasu mniej więcej dwumiesięcznym.

Wysunięta ze strony Francji propozycja wspólnej blokady wybrzeży hiszpańskich nie znalazła z tej racji echa nad Tamizą.

Oficjalnie minister Eden reprezentuje w gabinecie angielskim kierunek bardziej aktywistyczny w sprawach hiszpańskich, spotyka się jednak rzekomo z niechęcią ze strony swych kolegów gabinetowych. Na razie uchwalono zastosowanie do obecnej wojny domowej w Hiszpanii prawo z roku 1870, które zabraniało obywatelom angielskim służenia bądź w armii niemieckiej, bądź francuskiej.

Z inicjatywy Anglii podobna uchwała zostanie powzięta także przez obie izby ustawodawcze francuskie. Wykonanie jednak tego dość niezwykłego dla liberalnych pojęć i stosunków francuskich prawa powierzone zostanie rządowi, który zdecydowany jest do wprowadzenia go w życie **dopiero w chwili uzyskania pewności, że i państwa faszystowskie powstrzymają się od ingerencji.** Rzecz, jak widzimy, trudna i niepewna.

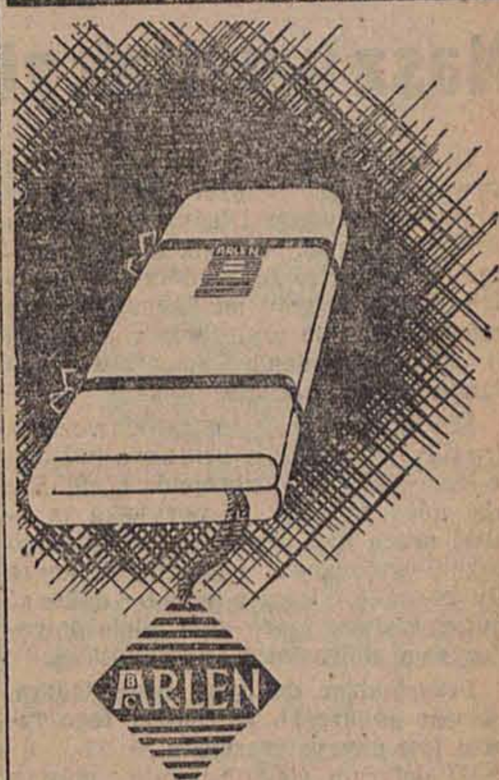
W gruncie rzeczy niepodobna sobie wyobrazić szczerego pośrednictwa mocarstw inaczej, niż w doprowadzeniu w najszybszym czasie do rozejmu i pokoju, ewentualnie do przeprowadzenia plebiscytu w tym nieszczęśliwym kraju. Cóż, kiedy każde z mocarstw ma własne cele polityczne na względzie!...

Faktem jest bądź co bądź, że **pewne odprężenie nastąpiło, zdaje się ono jednak być chwilowe i nic nie pozwala sądzić, że minęło niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju światowego w wyniku zawieruchy hiszpańskiej.** W rzeczywistości interwencja niemiecka trwa w dalszym ciągu. Dla propagandy wśród Marokańczyków przełożono nawet na arabski arcydzieło p. t. „Mein Kampf", z którego jednakże dla tego celu wyeliminowano starannie ustępy o nierówności ras, które tej rasie na poły semickiej mogłyby ewentualnie nie przypaść do gustu.

Jeśli więc w najbliższych dniach stwierdzimy może pewne złagodzenie metod berlińskich, to należy jednocześnie przewidywać, że **niebawem wyłonią się świeże poważne trudności.**

Spodziewano się dalszego odprężenia sytuacji po rozmowach z dr. Schachtem, który miał zjechać do Paryża rzekomo w celu położenia kamienia węgielnego pod niemiecki pawilon „kolosalny" — rzecz prosta — na Wystawie Paryskiej. Wiadomość o wizycie dr. Schachta została jednakże zdementowana. Rola Schachta byłaby zresztą szczególnie utrudniona w chwili, kiedy **kapitaliści francuscy i angielscy, zaangażowani w Hiszpanii (Huelva, Rio-Tinto, Tharsis) uskarżają się, że rudy tych kopalń rekwirowane są w olbrzymich ilościach i wysyłane do Niemiec bez żadnego odszkodowania dla właścicieli.**

Edm. St.



Sensacyjne aresztowania w Belgii

w związku z wykryciem organizacji dostarczającej broń rządowi hiszpańskiemu.—Aresztowany został również syn Leona Jouhaux

Brukśela, 23 stycznia.

(Pat)—Sensacyjna wiadomość o aresztowaniu Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnego Francuskiej Konfederacji Pracy potwierdza się. Paul Jouhaux został aresztowany wczoraj rano w Leodium w związku z wykryciem afery nielegalnego handlu bronią. Zakupywano i wywożono głównie karabiny maszynowe

Agencja Havasa zaznacza, iż ojciec **aresztowanego, Leon Jouhaux, nie ma nic wspólnego z tą sprawą.**

Jednocześnie z Pawłem Jouhaux, sędzia śledczy przesłuchał obywatela hiszpańskiego Castana, mieszkającego stale w Paryżu i panią O., której nazwiska prasa w całkowitym brzmieniu nie podaje, zaznaczając, iż jest właścicielką przedsiębiorstwa, zajmującego się handlem bronią w Paryżu.

Wydaje się, iż dokonane ostatnio aresztowania pozostają w związku z aresztowaniem niedawno pod zarzutem uprawiania nielegalnego handlu bronią, obywatela francuskiego Rolanda wraz z jego współoskarżonym obywatelem belgijskim, mieszkającym stale we Francji.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu Pawła Jouhaux, Castana i pani O., wydał polecenie osadzenia ich w więzieniu św. Leonarda.

Władze sądowe belgijskie, jak donosi Havas, są przekonane, iż w Belgii istnieje poważna organizacja, zajmująca się nielegalnym handlem bronią, dostarczaną rządowi hiszpańskiemu.

Od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii nielegalny handel bronią rozwinął się na wielką skalę, w szczególności w okręgu Leodium, gdzie istnieją wielkie zakłady przemysłowe, produkujące broń. **Przed kilku miesiącami duży rozgłos zyskała w prasie osoba sekretarza generalnego belgijskiej partii socjalistycznej Delviona.** Śledztwo nie potwierdziło jednakże czynionych mu zarzutów przemytu broni do Hiszpanii.

Następną głośną sprawą było aresztowanie na granicy francusko-belgijskiej pasażerów samochodu ciężarowego, w którym znajdowało się 12 karabinów maszynowych. W Bernisart aresztowano burmistrza i kilku jego wspólników, wreszcie niedawno dokonano aresztowań w Brukseli w związku z zatrzymaniem samochodu ciężarowego, naładowanego bronią wyprodukowaną w Leodium.

Nowy zamach bombowy w Wilnie

udaremniony został przez policję

WILNO, 23 stycznia.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia w sprawie nowego usiłowanego zamachu bombowego, który w porę udaremniono.

O godz. 12 przy ul. Subocz 7 przed gmachem w którym mieści się schronisko dla biednych dzieci żydowskich i pionierów, szykujących się na wyjazd do Palestyny, dozorca domu zauważył, leżącą w pobliżu bramy paczkę. Wystawał z niej lont, który właśnie palił się.

Dozorca przydusił lont nogą.

Przybyła policja stwierdziła, że paczka zawiera sześć ładunków wybuchowych.

Prof. dr. Staniewicz rektorem U. S. B.

Wilno, 23 stycznia.

(PAT). **W dniu dzisiejszym na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora U. S. B.**

W wyniku pierwszego głosowania wybrany został prof. dr. Władysław Jakowicki, dotychczasowy prorektor i wyboru nie przyjął.

W drugim głosowaniu wybrany został prof. dr. Józef Patkowski, dotychczasowy prorektor i wyboru też nie przyjął.

W trzecim głosowaniu wybrany został prof. dr. Witold Staniewicz, b. rektor i wybór przyjął.

Rektor Staniewicz udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy w celu odbycia konferencji z p. ministrem W. R. i O. P. prof. Świętosławskim.

Krwawe zajścia uliczne we Francji

wywołane przez zwolenników płk. de la Rocque

Martigues, 23 stycznia.

(Pat) — Wczoraj wieczorem po zakończeniu zebrania francuskiej partii społecznej, doszło do starć, w czasie których padły liczne strzały. Kilkanaście osób odniosło rany.

Aresztowano 11 członków partii społecznej, z których 4-ch zwolniono prowizorycznie po przesłuchaniu a 7-miu zatrzymano w areszcie.

Wielki Wojewoda Michał operowany na ślepą kiszkę

Florencja, 23 stycznia.

(Pat) — Rumuński następca tronu Wielki Wojewoda Michał, dostał nagłego ataku ślepej kiszki i musiał być pospiesznie operowany w jednej z klinik florenckich.

Operacja miała przebieg pomyślny. Księżna Helena grecka znajduje się przy łożu swego syna.

Król Karol, przebywający w Bukareszcie, powiadomiony został telefonicznie o wyniku operacji.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Sztokholm, 23 stycznia.

(Pat) — W miejscowości Taerendoe w północnej Szwecji **spaliło się żywcem troje dzieci w wieku od roku do 5 lat.**

Powracająca do domu matka **ujrzała dzieci leżące bez przytomności na podłodze płonącego domu.**

Matka czyniąc daremne wysiłki ocalenia dzieci, poraniła się poważnie przy rozbijaniu **szyb okiennych.**

Siła obronna Polski

gwarantuje państwu byt i odpowiednie stanowisko wśród mocarstw europejskich. — Ponieważ budżet wojskowy jest za szczupły, konieczna jest mobilizacja środków pozabudżetowych

Nasz wysiłek zbrojeniowy posiada dodatnie skutki gospodarcze

Warszawa, 23 stycznia.

(PAT) Komisja budżetowa sejmu rozważała dziś budżet ministerstwa spraw wojskowych. Dłuższe sprawozdanie wygłosił pos. Starzak, który zaznaczył na wstępie, że **wydarzenia ostatnich lat na forum międzynarodowym zmuszają nas do wytężenia wszystkich sił celem utrwalenia mocarstwowego stanowiska w. Europie.**

Nie dawno izby ustawodawcze **uchwaliły jednogłośnie ustawę o pożyczce francuskiej na dozbrojenie armii. Należy mieć nadzieję, że pożyczka ta ułatwi pracę nad pomnożeniem naszego sprzętu wojennego, wzmacniajac nasze siły obronne. Reszty winno dokonać społeczeństwo, które dało wiele dowodów swej dojrzałości obywatelskiej.**

Przechodząc do cyfr preliminarza, referent podkreślił, że budżet tego resortu jest niewystarczający.

W dalszym ciągu referatu **mówca wskazał na**

wysoką morale naszego wojska

na niezachwianą dyscypline i zaufanie do kierownictwa oraz na ducha patriotyzmu i poświęcenia panującego w jego szeregach, które wykazują duża odporność na ujemne wpływy z zewnątrz.

Przemówienie min. Kasprzyckiego

O godz. 16.15 wznowione zostały obrady komisji budżetowej nad budżetem M. S. Wojsk. Przewodniczący udzielił głosu ministrowi gen. Kasprzyckiemu, który wygłosił następujace przemówienie:

Polska, kraj, który nie mógł sie rozwijać normalnie wobec półtorawiekowej niewoli, który przeszedł 7 lat wojny, ma niezmierne braki i ogromne potrzeby w każdej dziedzinie, by zapewnić harmonijny rozwój państwa i narodu.

Środki, jakie stoją obecnie do dyspozycji, są niewystarczające. W tych warunkach należy wprowadzić wyraźną hierarchię potrzeb. **Na czoło w danym okresie winny być wysuniete te potrzeby, które gwarantuja zachowanie bytu państwa, zapewniają podstawę normalnego rozwoju narodu. niezależność jego państwowego organizmu.**

Nie potrzebuję dowodzić. że w obecnej koniunkturze międzynarodowej — koniunkturze, która ze względów nawet technicznych trwa i trwać będzie lata — tym czołowym zadaniem, które Polska rozwiązać musi zapewnienia bytu państwa — **jest utrzymanie właściwego miejsca wśród państw Europy pod względem potencjału wojennego.**

Prowadzi to do kategorycznego wysunięcia na czoło mobilizacji naszych środków finansowych, **nastawienia naszej gospodarki narodowej, orientowania naszych wysiłków w każdej dziedzinie życia państwa i społeczeństwa— do wysunięcia na czoło sprawy szybkiego rozwoju siły obronnej państwa, dozbrojenia go tak, aby wyścig zbrojeń nie zepchnął nas do roli biernego instrumentu w rękach obcych interesów.**

Nasz wysiłek zbrojeniowy

z natury rzeczy jest wszechstronny i wyraża się w wielkim ruchu inwestycyjno-przemysłowym. Obok rozwoju ścisłego wojennego przemysłu pociąga do współpracy szereg gałęzi pomocniczych i uzupełniających oraz **wpływa automatycznie na wzrost konsumcji na rynku wewnętrznym.**

Nasz wysiłek sprowadzi sie do osiągnięcia pewnego niezbędnego poziomu, który w określonym czasie napewno jest do osiągnięcia, gdy racjonalnie skoordynujemy i skoncentrujemy na nim środki i prace.

Uznaliśmy wspólnie, że środki stojące do dyspozycji z normalnego budżetu nie mogą w żadnym wypadku wystarczyć. Budżet normalny jest w znacznej mierze budżetem konsumcyjnym. W tych warunkach przy niezmiennym budżecie zwiększenie wydatków materiałowych wojska mogło odbywać się jedynie w drodze oszczędności na wydatkach konsumcyjnych. Uzyskane tą drogą oszczędności zostały przerzucone, zgodnie z ustawą skarbowa. w trakcie wykonywania budżetu, na zamierzenia materiałowe.

Z chwilą, gdy konieczność skierowania głównego wysiłku na dozbrojenie Polski jest uznana — **zostały podjęte przez rząd prace, aby zmobilizować**

nadzwyczajne pozabudżetowe środki

Obecnie rząd wnosi do izb ustawę, która upoważni go do mobilizacji dalszych środków.

Rząd działa ostrożnie i etapami, **przyjmując za punkt wyjścia konieczność utrzymania wartości naszej waluty — zdecydowanie jednak stanał na stanowisku konieczności wysunięcia na czoło sprawy dozbrojenia, angażując w tym kierunku wszystkie stoiące do dyspozycji środki materialne i finansowe.**

Upewniam panów, że użycie tych środków będzie jak najbardziej celowe i racjonalne. Kontrola bedzie miała nadal wszelkie możliwości analizowania wydatków, czynionych z budżetu wojska, jak i sum poza budżetowych. zaś rozrachunek szczegółowy nadal bedzie przedstawiany Najwyższej Izbie Kontroli.

W dyskusji poseł Dębicki stwierdza, **że społeczeństwo polskie widzi w wojsku nie tylko oparcie militarne, ale i oparcie moralne. Jeżeli chodzi o wieś, to nastrój w jakim odbyła się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, najlepiej o tym świadczy.**

Poseł Mincberg

Oświadczam, że okres przeżywany przez ludność żydowską, stwarza taką sytuację, że reprezentanci społeczeństwa żydowskiego zmuszeni są przy budżecie niemal każdego resortu wypowiadać swoje żale i domagać się naprawienia krzywd, jakie są nam wyrządzane na rozmaitych odcinkach życia.

Zabierając dzisiaj głos, czynię to z rozmysłem, ażeby podkreślić, **że jest jeden resort, co do którego nie przychodzę ze słowami skarg i żalu, ani też krytyki.**

W resorcie ministerstwa spraw wojskowych, nie wysuwam w tej chwili żądań, bo całe społeczeństwo żydowskie uważa, że **kiedy chodzi o armię, skupimy się dokoła jej potrzeb, bo zdajemy sobie sprawę, jaką wielką rolę odgrywa w życiu państwa.** Prócz tego armja może nie jest zarażona tymi wpływami, jakie wnosi w nasze życie społeczne i gospodarcze nienawiść pewnych nieodpowiedzialnych elementów, która powoduje, że jesteśmy stale przedmiotem najobrzydliwszych napaści i która wywołuje pożałowania godne zajścia, jakich widownią jest w ciągu ostatniego roku cały szereg miast w Polsce.

Jak przed paroma tygodniami, kiedy szło o pożyczkę, mającą głównie na celu wzmocnienie siły obronnej Państwa, przedstawiciele ludności żydowskiej w parlamencie dali temu wyraz, a dzisiaj skorzystam z okazji, by jeszcze raz ten nasz stosunek do spraw wojskowych podkreślić.

Pragnę przy tej sposobności zahaczyć o pewien zbawienny projekt jednego z naszej domorosłej ekipy zbawców Ojczyzny, p. Bakona. Zapowiedział on mianowicie wniesienie projektu w sprawie wyeliminowania obywateli-żydów z armji polskiej. Z tego rodzaju projektami polemizować nie będę.

Pos. Celewicz przypomina zeszłoroczną deklarację posłów ukraińskich o stosunku do armji. Logiczną konsekwencją tej deklaracji — podkreśla mówca, było stanowisko pozytywne, jakie ukraińcy zajęli wobec F. O. N. Dalej poseł Celewicz wysuwa szereg postulatów, jak dopuszczenie ukraińców do szkół wojskowych.

Dantejskie sceny na zalanych terenach

Roosevelt wzywa społeczeństwo do pomocy ofiarom katastrofalnej powodzi

Waszyngton, 23 stycznia.

(Pat) — Położenie ludności dotkniętej klęską powodzi w rejonie Cincinati pogarsza się i w okręgu ukazały się bandy rabusiów. **Daje się we znaki brak żywności i wody do picia. Stwierdzono też wypadki tyfusu i zapalenia płuc.**

Na wielu ulicach Cincinnati wody rzeki Ohio sięgają wysokości 5 mtr. — 50.000 ludzi szuka schronienia w kościołach, szpitalach i szkołach, które zarekwirowano dla powodzian.

Policja w Cincinnati otrzymała rozkaz strzelania do rabusiów bez pardonu.

Zarówno, jak w Cincinnati, w Louisville i Memplus woda przybiera, natomiast w Pittsburgu woda poczęła opadać.

W Frankfort (st. Kentucky) — 19-tu więźniów, korzystając z zamieszania, wywołanego przez powódź, usiłowało zbiec z więzienia. Straż więzienna strzelała, raniła kilku i wszystkich ujeła.

Prezydent Roosevelt ogłosił odezwę, w której donosi, że 270.000 ludzi zostało bez dachu nad głową i wzywa społeczeństwo do zgromadzenia 2 milionów dolarów na pomoc dla powodzian w dolinach Ohio i Mississipi. Rzad wyasygnował już na ten cel 2 miln. dolarów.

Goering odjechał do Berlina

Na dworcu żegnał go Mussolini

Rzym, 23 stycznia.

(Pat) — Premier Goering odjechał z Rzymu do Niemiec o godz. 19-ej, żegnany na dworcu przez Mussoliniego i ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Rzym, 23 stycznia.

(Pat) — Komunikują oficjalnie: Dziś rano Musolini przyjął w obecności min. spraw zagr. Ciano premiera Goeringa na 2-godzinnej audjencji.

Rozmowa szefa rządu włoskiego z generałem Goeringiem była rekapitulacją dotychczas przeprowadzonych wspólnych narad.

Lizolem oblał!

produkty spożywcze

Na mieszkanie i sklep Dawida Boguchwała (ul. Urzędnicza 23 — Bałuty) nieznani sprawcy dokonali wczoraj najścia, wybijając szyby i oblewając produkty spożywcze lizolem.

Policja wszczeła dochodzenie.

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

Z dziejów Łodzi

Dnia 24-go stycznia 1919 r. oddziały łódzkie, w których służy kwiat młodzieży, przechodzą na froncie ukraińskim do zdecydowanej ofensywy przeciwko armii ukraińskiej. Walczą zrazu w grupie płk. Lisa Kuli, płk. Parzusia, mjr. Bończy-Uzdowskiego i in. Jeden z naszych oddziałów walczy w okolicach na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego, będąc w bezustannych bojach w czasie trzech miesięcy do kwietnia 1919 roku i biorąc udział w bitwach pod wsią Zimną, pod Poryckiem, Torczynem, Kruchewiczami, Pawłowiczami, zdobywając Sokal. Inny pułk „Dzieci Łodzi" walczy w okolicach Chełmna, Kowla, Hołobów, Sarn.

Komunikaty Naczelnego Dowództwa coraz częściej wspominają o waleczności bohaterów łódzkich, wymieniają waleczność łodzian: kpt. Kudaja, por. Boskiego, ppor. T. Rogowskiego, ppor. Granosika i in.



Styczeń
24
Niedziela

Dziś Tymoteusza B.
Jutro Nawr. Św. Pawła Ap.

Wschód słońca	7.28
Zachód słońca	16.07
Wschód księżyca	14.08
Zachód księżyca	6.00
Długość dnia	8.41
Przybyło dnia	—.48

Krótkie wiadomości

KONTROLĘ URZĄDZEŃ RADIOWYCH przeprowadzili specjalnie delegowani przez dyrekcję poczty inspektorzy. 22 osoby pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem radiopajęczarstwa. Wczoraj odpowiadali oni przed sądem starościńskim, który wymierzył im kary grzywny od 10 do 20 zł. oraz nakazał uiszczenie radioabonamentu za sześć miesięcy wstecz.

***

DOKARMIANIE DZIECI w szkołach powszechnych zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas korzystało z akcji dożywiania 8 tysięcy dzieci, od jutra zaś będzie już korzystało 10 tysięcy dzieci, otrzymując codziennie mleko i chleb na rachunek zarządu miejskiego w Łodzi.

***

WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO organizuje liga popierania turystyki dla urzędników miejskich. Zarząd miasta udzielił zezwolenia na zwolnienie części urzędników z zajęć w dniu 1 lutego, w ten sposób jednak, aby czynności urzędowe nie zostały zakłócone. Wycieczka potrwa trzy dni.

***

KOMITET POMOCY DZIECIOM i młodzieży szkolnej powstał w Łodzi z inicjatywy p. wojewody Hauke-Nowaka. W środę odbędzie się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komitetu organizacyjnego, na którym uchwalony będzie zakres działania komitetu oraz nakreślone będą formy pomocy dla młodzieży i dzieci.

***

BUDOWA CENTRALNEJ CHŁODNI w Łodzi rozpoczęta zostanie wiosną r. b. Pertraktacje zarządu miasta z gdyńskim towarzystwem budowy chłodni już zostały ukończone. Budowa chłodni przyczyni się w znacznej mierze do potanienia ziemiopłodów i umożliwi regulację cen na rynkach łódzkich.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 28 b. m. w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy nie spełnili jeszcze tego obowiązku, a mieszkają w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji. (i)

Ustrój łódzkiej palestry

Rada Adwokacka w Warszawie ostatecznie ustaliła skład Łódzkiej Delegatury, do której wchodzą delegaci: Bolesław Fichna, Edmund Moszkowski, Józef Osiecki, Eugenjusz Zejda, Bolesław Duszyński, Szczepan Mazurowski, Kazimierz Hartman. — Delegatura rozpoczęła swoje czynności i podzieliła między delegatów poszczególne resorty.

Plan robót inwestycyjnych

Rozbudowa parku im. Marszałka Piłsudskiego. — Skwery, ogródki działkowe i jordanowskie. — Zadrzewienie 30 ulic

W związku z ogólnym planem inwestycyjnym, który przewiduje, iż **w roku 1937 prowadzone będą w Łodzi roboty kosztem ponad 9 milionów złotych,** poszczególne wydziały zarządu miejskiego przystąpiły do opracowania projektów szczegółowych robót.

Wczoraj zakończył swe prace **wydział plantacyj.** Poza zwykłymi pracami konserwacyjnymi w parkach, ogrodach i na skwerach miejskich, plan przewiduje **szczególnie intensywne roboty przy rozbudowie parku ludowego im. Marszałka Piłsudskiego,** aby już w nadchodzącym sezonie część parku można było oddać do użytku publicznego.

W roku ubiegłym zakończone została całkowicie budowa pierwszej części **parku na przestrzeni około 75 hektarów,** położona między ulicami Srebrzyńską, 11 Listopada i Al. Unii. W roku bieżącym nastąpi ostateczne wykończenie tej części, **oddanie jej do użytku oraz rozpoczęcie budowy drugiej części,** położonej między ulicami 11 Listopada, Al. Unii, ul. Karolewską i ul. Krzemieniecką. W tej części powstać mają **specjalne tereny wystawowe,** dla organizowania wszelkiego rodzaju wystaw w Łodzi, ogród zoologiczny, ogród dendrologiczny i t. zw. „Luna-Park".

Gdy roboty te zostaną już odpowiednio zaawansowane, zarząd miejski rozpocznie pertraktacje o nabycie zwierząt do ogrodu zoologicznego, co będzie miało duże znaczenie dla szkół.

Następnie plan przewiduje **dalszą rozbudowę ogródków działkowych na terenach położonych między torem kolei kaliskiej a nową trasą Al. Unii na przestrzeni około 8 hektarów,** na terenach przylegających do kolonii im. Montwiłła Mireckiego na przestrzeni około 6 hektarów i na Widzewie, na obszarze 6 hektarów. Na terenach tych powstanie **przeszło 250 ogródków działkowych, które dadzą utrzymanie 250 rodzinom bezrobotnych oraz przyczynią się do upiększenia miasta.**

W roku bieżącym ukończona też będzie **budowa skweru i ogrodu jordanowskiego przy ul. Brzezińskiej** oraz wzorowego ogrodu jordanowskiego dla dzieci, z brodzianką, plażą i pawilonem „Kropli Mleka" w parku im. Poniatowskiego. Przewidziana jest również budowa skweru na placu Leonarda oraz zieleńca i dwurzędowej alei wzdłuż ulicy Napiórkowskiego na długości około 300 metrów.

Jeśli chodzi o zadrzewienie ulic w sezonie wiosennym i jesiennym **przewiduje się zadrzewienie około 30 ulic, na których zostanie posadzonych około 3000 drzew.**

I wreszcie na Marysinie urządzony zostanie miejski zakład szkółek drzew i krzewów.

Plan powyższy uwzględniony będzie w budżecie inwestycyjnym miasta, który przedłożony zostanie radzie miejskiej (i)

Co się stało w Zgierzu

Nie ma kandydata na wiceprezydenta miasta

W samorządzie zgierskim wytworzyła się bardzo ciekawa sytuacja, nie mająca jeszcze precedensu w praktyce samorządowej w Polsce.

Przed dwoma tygodniami odbyły się w Zgierzu po raz pierwszy **wybory członków zarządu miejskiego.** Rada miejska wybrać miała **1 prezydenta, 1 wiceprezydenta i 4 ławników.** Dokonano wówczas tylko wyboru prezydenta, b. burmistrza Świercza. W głosowaniu za tą kandydaturą wzięli udział: **radni z polskiego klubu gospodarczego, radni z Obozu Narodowego oraz radni niemieccy.** Natomiast na stanowisko wiceprezydenta wysunięto kandydaturę **przedstawiciela Obozu Narodowego p. Zajączkowskiego,** lecz w głosowaniu nie uzyskał on dostatecznej ilości głosów, ponieważ część radnych klubu gospodarczego oddała białe kartki.

W piątek odbyło się **drugie i ostateczne posiedzenie rady miejskiej dla wyboru wiceprezydenta.** Na posiedzeniu tym jednak Obóz Narodowy złożył oświadczenie, iż **nie mając możliwości przeprowadzenia swego kandydata, nie weźmie udziału w wyborach i opuszcza posiedzenie rady.** Wobec niezgłoszenia żadnej kandydatury, posiedzenie zostało zamknięte.

Gdyby rada miejska nie dokonała wyboru zarządu miejskiego wogóle, władze nadzorcze na mocy ustawy samorządowej, **musiałyby zamianować komisaryczny zarząd miejski.** Z chwilą jednak gdy prezydent został wybrany — nie może zaistnieć taka sytuacja, by w magistracie urzędował prezydent z wyboru i wiceprezydent z nominacji. Decyzja władz nadzorczych w tej sprawie oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. (s)

Grypa panuje w Łodzi

400 zachorowań dziennie. — Częste komplikacje

Mimo niskiej temperatury, która nie sprzyja zasadniczo szerzeniu się grypy — w Łodzi **nasilenie choroby wzrasta z dnia na dzień.** Lekarze ubezpieczalni nie mogą sobie już dać rady. Zgłoszenia wpływają od wczesnego rana do wieczora. **Grypa nie szczędzi również lekarzy, z których wielu zapadło na zdrowiu.** — W niektórych instytucjach **grypa dosłownie zdziesiątkowała personel.**

O ile początkowo przebieg grypy był stosunkowo łagodny, obecnie, ze względu na następujące po chorobie powikłania, staje się niebezpieczny. Lekarze informują nas, że t. zw. „Genius epidemicus" charakteryzujący tegoroczny przebieg grypy wyraża się przedewszystkim **w poważnych powikłaniach płucnych, względnie usznych.**

Codziennie w Łodzi notuje się przeciętnie **do 400 zachorowań.** Sam przebieg choroby, którą cechuje wysoka gorączka, trwa **od pięciu do ośmiu dni.**

***

Nadmienić warto, iż grypa grasuje nie tylko w Polsce. W Anglii przebiega ona w bardzo ciężki sposób, ze śmiertelnymi wypadkami. W ciągu ub. tygodnia w Anglii zmarło na grypę przeszło 1100 osób. W samym Londynie zanotowano 663 wypadki śmierci. (s)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: I. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanielewicz — Pomorska 91, A Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6. St. Hamburger i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307

Pełna tabela wygranych

14-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 37 Loterji Państwowej

Główne wygrane padły na numery:

50,000 zł. — 182074.

10,000 zł. — 50880, 75455. 75850, 120678.

5,000 zł. — 72308, 88728. 130452.

2,000 zł. — 29346, 35162. 41173, 81720, 84448, 90869, 139177. 173056, 174028.

1,000 zł. — 2193, 4103, 9008. 12729, 18017, 22273, 26337, 32603, 33463. 37097, 45756, 47631, 55614, 61763, 62512. 70353, 77056, 78936, 84633, 86481. 102570, 114847, 124820, 128936. 137494. 152124, 166493, 169520, 169957, 172866. 174792, 185041, 185679, 186596, 189647.

Po 200 złotych.

105 74 269 309 71 476 513 79 83 611 19 1075 421 810 945 2397 404 674 730 909 15 3031 32 233 414 19 597 651 53 706 38 925 33 4194 204 16 53 489 511 37 50 639 94 982 90 5078 186 234 81 305 593 734 47 76 801 58 6155 244 380 98 578 616 972 7035 522 29 95 610 78 82 892 985 8118 216 19 29 358 425 756 72 824 67 83 84 9131 41 53 365 465 772.

10069 118 315 611 33 793 876 11042 231 302 518 920. 12134 94 319 43 535 49 60 72 636 871 13131 263 330 554 608 730 38 52 72 924 51 95 14167 290 346 810 22 15038 80 490 542 686 949 16258 93 458 97 525 816 929 31 17246 327 28 78 83 577 793 894 956 18004 88 242 530 665 816 985 19217 300 431 57 84 603 703 14 820 974.

20181 93 285 302 516 20 821 21156 259 74 582 657 718 64 72 931 87 22167 254 300 48 89 431 68 77 595 650 881 23143 365 451 72 76 549 607 62 823 936 24043 114 232 306 13 72 409 545 60 808 53 966 25037 148 62 328 52 480 688 842 26242 51 63 796 821 924 54 62 27022 24 42 208 342 434 544 92 679 28133 478 84 558 632 793 827 903 29039 54 88 153 67 283 348 404 70 549 625 706 18 33 80 876.

30095 192 44 225 69 85 330 808 59 960 83 31035 135 58 228 431 644 817 19 909 75 32346 408 529 643 764 33011 67 74 149 205 343 658 74 812 83 34242 336 521 50 74 659 799 922 35033 93 101 44 56 89 376 464 675 95 762 82 875 937 36021 93 142 250 352 582 722 832 37233 52 543 82 625 760 838 907 38058 321 480 680 89 843 68 39001 143 212 19 84 339 47 60 436 524 97 629 87 703 63

40022 61 406 579 670 750 83 830 967 41209 300 523 32 620 87 772 991 42132 280 388 407 533 42 855 986 97 43132 500 24 30 73 788 44007 39 65 218 407 529 614 721 22 46 945 98 45412 68 814 46198 229 96 361 434 632 59 802 993 47027 33 217 361 476 511 67 71 703 862 84 908 87 48122 257 499 561 638 737 805 72 49146 323 417 560 77 877.

50135 36 81 85 270 300 91 430 69 97 601 04 840 51219 450 525 46 79 975 52223 439 552 788 811 22 57 914 64 53047 208 319 78 464 654 812 14 21 943 54009 484 508 683 55067 167 95 451 537 59 747 880 905 56163 85 248 343 411 727 38 39 811 39 52 909 64 71 57267 321 41 90 58099 320 58 77 438 61 755 69 803 22 29 53 73 924 59080 209 48 59 81 304 55 584 601 78 729 31 848 51 87 88.

60005 14 110 21 348 444 92 96 886 948 94 61031 73 98 167 88 327 493 685 872 908 62017 74 136 601 16 55 68 710 866 969 63060 110 225 37 397 545 608 774 64109 64 235 68 314 94 454 523 701 816 69 65114 24 289 302 86 523 984 66123 59 88 314 881 67040 117 241 333 90 509 650 703 62 72 809 38 68023 151 319 805 94 907 31 51 69050 394 414 527 82 875 959

70059 214 62 304 440 504 786 981 82 71058 330 51 72 86 424 550 610 57 742 921 72047 310 350 81 73587 624 991 74030 51 405 48 638 735 844 65 938 75 95 75191 262 607 55 67 818 27 35 76032 82 234 91 366 71 503 806 957 77023 80 107 59 485 797 933 61 78074 191 98 344 496 782 807 48 97 945 79161 295 419 577 79 613 84 881 966.

80332 715 97 889 954 81013 34 210 564 84 600 92 719 74 869 976 82103 358 99 450 70 555 690 701 802 09 20 52 82 99 83113 65 287 458 629 84079 151 376 527 777 948 85011 325 77 443 679 747 78 806 919 89 86026 45 145 67 346 68 541 605 98 848 903 37 87198 239 44 95 498 663 823 88046 148 303 520 671 97 845 89043 294 377 527 813 970.

90462 524 51 759 839 46 73 91152 65 235 40 49 364 521 84 675 84 809 92008 19 44 167 276 685 789 939 93157 74 204 639 853 979 94348 562 699 803 95061 390 491 704 902 50 96138 341 52 453 79 558 718 825 983 84 97020 28 142 226 56 83 323 42 515 50 653 68 72 771 896 943 98049 295 342 400 13 18 820 963 94 99006 100 48 333 480 529 720 936.

100025 38 93 101 45 80 421 767 908 60 101073 135 80 250 384 515 97 645 742 77 912 85 102135 296 486 87 796 817 907 53 103245 50 70 409 39 56 613 792 829 104083 170 239 314 502 39 42 776 92 881 105042 70 76 145 75 90 212 547 86 669 91 739 824 73 919 106085 381 98 430 44 663 784 839 107118 55 448 83 627 93 929 108041 188 297 511 778 805 109819 61 923.

110036 106 262 76 596 728 824 111119 79 202 55 344 561 663 889 112034 413 564 640 731 825 [illegible] 900 113015 24 41 231 381 424 30 86 545 670 810 964 89 114036 138 254 323 42 512 51 807 115071 169 721 34 86 892 938 116050 85 278 324 36 558 616 746 920 82 117187 207 362 734 936 118258 61 66 455 96 544 88 769 836 119085 347 50 65 69 666 68 757 832 41 944 97.

120054 155 240 357 81 649 762 79 812 942 121091 211 311 59 93 406 96 561 94 688 787 122117 35 62 219 84 598 656 824 64 93 978 123066 99 140 434 503 667 743 124105 25 246 50 60 471 572 609 19 800 978 125041 358 439 506

71 605 88 805 126044 55 252 54 84 406 70 538 85 719 127005 49 188 211 347 54 442 58 613 738 39 64 808 934 54 98 128019 22 374 97 428 537 711 37 63 822 957 129070 112 299 417 58 73 600.

130055 60 61 172 262 87 364 452 65 606 755 922 131022 72 259 328 458 61 523 43 68 745 934 132596 621 707 133483 575 719 35 962 134016 41 92 128 240 347 60 433 66 69 543 676 719 34 865 971 135164 385 460 783 136015 284 386 835 51 980 137245 69 654 64 90 762 968 138093 123 254 331 49 412 53 72 83 507 15 24 46 606 70 741 49 66 888 139006 159 279 399 445 641 786 956.

140151 495 648 924 76 141000 161 320 491 728 48 142437 518 659 905 06 37 70 143061 157 65 300 46 99 419 581 730 861 992 144381 95 459 575 614 957 86 145188 374 576 614 51 87 742 70 801 22 38 146220 31 97 609 89 984. 147052 226 364 438 72 531 84 94 605 148011 169 210 40 322 29 407 795 845 61 94 149040 302 11 662 88 90 714 82 85 905 58.

138006 140402 142944 144743 146880 147938 163233 165432 166659 174023 176491 176740 190545 193417

Po 200 złotych.

660 713 39 976 1091 120 326 525 2351 3025 49 229 418 579 712 15 4049 68 161 504 617 778 993 5270 389 687 768 6025 333 669 923 7133 90 262 665 816 99 8360 9157 295 305 431 648 812.

10002 70 276 407 22 537 92 820 11156 441 630 12295 412 526 713 60 844 13222 335 677 847 925 14343 478 145 722 888 944 15130 82 738 882 16160 86 17195 407 83 960 18073 150 572 861 975 19064 235 438 508 708 991

20115 56 59 251 654 21193 200 652 736 22365 458 510 672 860 901 23035 246 353 80 419 602 57 24300 500 785 880 25029 173 203 87 422 99 26032 246 369 434 716 972 27001 44 212 21 595 633 28130 699 29089 266 396.

30114 389 440 44 684 710 31205 80 735 32030 591 686 986 33076 227 46 701 864 34382 662

150166 79 308 66 552 70 81 151139 207 21 23 384 447 501 50 84 608 70 813 963 152268 307 407 23 509 623 728 77 927 69 153109 320 50 98 589 811 973 154029 57 165 259 97 355 69 501 637 812 942 155076 341 490 682 83 774 975 156198 319 482 86 524 832 87 157434 84 87 555 765 956 158011 16 219 303 17 442 47 563 83 93 814 159065 72 76 170 254 91 568 710 866 953 89 160018 336 79 474 671 945.

160231 69 732 75 162260 508 654 880 925 27 163125 356 778 838 986 164095 290 448 591 735 891 919 165029 114 372 501 766 862 80 166420 71 98 520 41 665 76 97 764 950 167051 298 325 440 53 524 674 941 54 168228 408 87 590 659 700 29 929 169144 66 275 568 905 59.

35748 917 75 36153 237 70 386 690 765 37342 447 528 38005 142 366 571 653 999 39452 541 71 605 73.

40077 275 642 840 977 41472 886 42365 452 89 740 993 43003 19 65 137 339 672 948 44525 675 779 899 45120 96 211 466 726 40 46090 990 47211 38 650 66 853 75 48446 47 691 49324 778.

50100 326 48 65 925 51138 203 86 717 52146 254 359 88 423 871 53595 687 916 54452 764 76 79 867 72 954 56269 799 57119 284 730 58 86 859 58213 587 90 92 59018 246 87 319 52 588 655 855 60 81.

60138 607 48 73 61528 89 676 93 62009 531 63287 505 845 987 64124 222 527 629 65042 59 208 304 721 66119 328 586 696 788 96 853 67035

170270 79 423 53 520 611 17 869 171306 487 520 787 827 907 172161 208 16 306 403 590 658 722 911 39 173376 546 83 942 174147 273 326 518 89 674 741 832 976 175076 97 111 59 343 60 424 626 176003 65 77 365 97 653 70 775 177036 479 830 65 904 45 178045 183 272 332 93 553 659 820 989 179164 81 212 398 435 76 600 745 65 841 968

180060 77 134 248 513 29 79 702 74 980 181065 162 286 320 49 402 93 555 850 997 182035 109 790 834 905 76 183354 56 634 743 946 184093 438 84 909 16 185076 85 91 120 69 74 317 414 25 693 729 48 68 878 186030 172 246 425 34 500 661 833 90 187024 66 95 108 250 76 303 510 47 699 740 832 62 989 188013 83 168 229 52 90 830 50 936 54 73 189197 423 46 74 576 601 739 915.

51 122 528 635 68155 70 219 38 433 571 69015 239. 70508 752 94 921 51.

71300 959 72364 73101 291 385 538 820 940 74003 18 308 89 547 75887 76043 277 377 550 54 868 77359 436 65 74 515 857 943 95 78256 479 689 798 79085 603 27 780 81 910.

80039 99 123 397 404 752 811 966 98 81087 118 299 315 426 535 889 82426 550 687 971 83038 107 507 626 68 765 84244 307 483 672 85175 499 542 64 791 86405 85 661 87099 132 477 821 75 88164 418 648 50 707 808 986 87 89019 168 447 770 852.

90429 754 91009 430 585 662 912 92062 99 236 321 22 714 848 93349 474 94153 212 388 756 854 932 95121 447 592 838 96040 432 518 855 59 960 97022 127 413 98061 73 572 940 99064 77 213 93 811 93.

190122 31 48 57 332 597 655 868 191137 93 224 44 80 341 408 23 520 61 627 763 865 963 192021 95 161 275 382 457 605 24 90 723 907 11 41 46 64 92 94 193102 276 88 470 644 72 731 905 194089 105 247 335 67 58 566 655 757 864 78 98 942.

DRUGIE CIĄGNIENIE

25.000 zł. — 122729

50000 zł. — 14333

20000 zł. — 133979

10000 zł. — 48401 82556 171127

5000 zł. — 90587 126575 148500

2000 zł. — 2139 8262 23720 33241 37020 53565 60382 61198 66838 74501 111891 112114 119497 128090 157796 166095

1000 zł. — 1108 4809 8293 11659 13915 17275 20451 27943 47153 52705 60055 74228 78279 78959 107674 132944

100739 102058 578 666 103785 848 104105 61 367 481 514 788 105003 163 255 319 673 994 106153 83 301 416 79 544 64 625 893 107467 90 108505 75 674 824 915 109220 658 783 837.

110630 799 111022 503 55 815 112018 56 321 406 52 113696 750 873 114012 110 50 58 458 538 737 115598 713 53 830 75 116103 832 117172 94 387 947 118048 147 329 722 904 119515 650 864

120080 415 636 90 121165 262 387 897 950 122558 82 663 123070 240 814 967 124293 424 509 852 76 944 74 125379 421 616 934 126007 171 534 127115 209 340 521 601 818 128066 90 493 829 129274 990.

130003 124 81 247 92 469 131500 29 41 706 132011 63 331 469 555 836 77 94 133074 699 134099 106 96 329 671 801 26 135364 458 617 949 64 136052 305 87 137048 181 138168 225 391 491 809 139076 79 89 246 682 899.

140327 676 141168 693 725 957 68 142248 711 843 143667 144027 98 180 562 67 602 865 145278 505 608 870 146035 371 719 147099 382 454 69 614 836 148079 84 92 217 613 80 91 705 14 30 841 149020 666 762.

150120 447 571 842 910 151113 242 371 439 152312 24 501 664 153127 831 154217 351 60 83 447 522 649 902 155246 82 462 712 156075 103 93 433 157066 163 937 158569 924 44 159005 17 595 879.

160099 238 531 980 161035 58 705 162026 490 504 608 12 91 163160 289 436 82 94 758 164102 97 206 409 165046 80 494 611 85 771 166125 385 417 961 167055 319 796 168061 169 253 82 336 497 846 169242 484 545 892 980.

170036 334 558 786 800 171074 423 551 701 832 922 172019 99 239 89 98 551 726 859 173011 27 228 85 497 863 940 71 174796 175218 618 68 176227 97 350 558 177024 445 513 178244 761 948 179124 254 635

180397 99 181475 586 182608 72 183614 184328 647 716 31 185391 433 550 657 861 186091 758 849 187167 69 218 391 760 855 188206 13 855 189144 217 908.

190178 550 611 191073 129 393 465 66 997 192406 49 69 94 752 821 193167 535 653 990 194018 364 526 38 675 842 48.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Po 200 złotych.

254 77 954 1246 381 506 729 80 2060 123 393 946 3035 461 670 783 86 4077 244 410 622 942 5039 105 277 485 631 6204 342 603 7344 52 55 603 16 837 41 8982 9023 52 358 408 572 751 85 998.

10477 640 11175 12301 680 754 13234 437 626 14271 387 484 86 94 788 867 939 153944 90 559 653 721 850 999 16055 152 380 93 545 978 17579 791 964 68 75 79 18243 651 765 964 19110 35 58 82

20847 930 21109 22308 496 787 934 23050 157 364 91 611 860 87 959 24121 240 65 25189 281 307 438 508 667 702 73 74 26098 370 27036 319 400 751 994 28072 179 330 589 609 945 29049 164 381 410 980.

30727 881 96 935 31102 328 90 522 611 32168 327 585 683 784 33259 436 985 34232 380 578 665 699 35621 28 717 852 907 36581 628 37214 325 38272 610 880 39068 78 213 412 700 913 28.

40044 79 85 106 304 626 764 993 41495 501 61 95 793 928 42268 390 405 526 60 77 614 954 43077 95 155 65 342 661 44138 821 45112 345 46037 405 794 47162 689 998 48134 314 55 506 808 49435 636 56

50069 222 783 829 51186 320 93 583 753 60 864 52110 293 490 528 53344 46 90 407 510 632 99 739 983 54020 583 653 55500 74 663 768 831 84 56496 57106 216 317 658 58187 284 626 723 883 59117 364 492

60069 312 921 61052 245 418 931 77 62086 424 524 805 937 63344 64060 72 644 65045 142 943 66077 150 288 492 67022 110 224 35 513 646 890 68101 73 397 600 61 69173 290 484 737

70089 335 455 71196 437 888 930 72021 296 73070 108 272 615 74430 739 75095 131 324 26 592 658 76732 854 77082 453 954 78102 52 274 362 465 637 69 892 79227 64 488 612 38 746 915

80171 333 541 738 61 81088 470 54 4645 82079 260 95 342 429 570 728 48 83389 660 99 84042 140 258 671 784 808 906 86345 975 86236 73 309 552 54 739 87297 568 734 88021 88 168 259 319 641 934 70 89001 04 187 322 652.

90097 474 513 749 91334 586 617 68 877 90 92029 69 335 617 944 93069 206 91 732 861 930 94552 95191 579 890 96026 87 221 476 791 890 97148 221 655 808 47 98615 907 86 99321 404 503 33 73 680 922.

100150 454 649 88 729 101236 452 72 784 812 40 976 102566 860 103119 26 419 786 927 104001 62 96 163 412 512 61 68 645 838 961 105022 332 47 743 106159 481 107825 108346 508 816 109387 521 94 651 758 80 879.

110575 760 833 964 111258 112176 543 635 744 98 848 86 89 984 113358 532 788 114133 382 623 40 45 712 35 88 971 115062 103 469 572 86 904 116420 50 919 117146 234 394 696 11265 589 952 78 119474 781.

120131 34 61 70 642 121079 312 54 443 758 933 122013 16 47 83 267 485 567 979 123119 252 506 625 124026 478 951 125392 528 126182 228 351 443 501 765 127109 212 906 12 128107 269 87 386 651 713 129160 361 430 859 68.

130236 535 1303 162 83 283 852 132235 687 776 84 133363 454 780 134182 539 99 135041 151 245 355 97 478 513 55 99 710 136285 350 603 96 989 137381 403 138304 662 63 718 88 860 139272 300 59 532 46 802 954.

140800 141053 667 921 142510 782 853 143011 14 115 241 404 813 87 144222 58 74 538 652 743 816 78 948 145737 146517 728 867 76 907 147162 493 148158 224 471 518 864 149001 224 349 499 684 712 997.

150080 140 387 739 151199 225 962 152689 870 153084 90 126 276 154309 80 545 84 518 996 155796 156257 467 157169 365 558 91158039 137 311 409 97 828 48 159546 659 883.

160067 369 86 546 609 941 161096 323 55 738 907 162603 17 91 879 163032 243 514 84 843 919 164096 740 165092 648. 753 955 166101 204 332 852 167075 356 403 708 890 168477 671 776 169978.

170249 550 57 171095 198 248 432 79 618 172008 125 207 65 386 458 761 836 973 173162 718 174102 88 835 175012 322 31 657 89 716 [illegible] 176125 66 591 958 177000 474 526 679 899 [illegible] 812 932 179156 527 629 63 917 40

180287 181250 485 863 923 182387 668 726 830 963 183594 184154 394 477 521 65 779 58 936 48 185123 250 774 993 186185 226 28 69 663 824 187198 492 797 815 188159 314 559 670 74 833 80 189493 645 99[illegible]

190323 986 191257 321 485 547 618 34 43 747 877 986 192536 979 193523 600 69 845 [illegible] 250 385 97 824

DROŻYZNA w ITALII

Wzrost cen jest powszechny. — Policyjne środki zaradcze. — Dlaczego zwyżka cen daje się odczuwać dopiero dziś?—Napływ turystów do Italii

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ z Italii)

Rzym, w styczniu 1937.

Jeśliby wierzyć politykom, którzy głoszą zasadę, iż na każdej wojnie naród zwycięski grubo się bogaci — to **należałoby przypuszczać, że we Włoszech obecnie, po podbiciu kraju, trzy razy większego od półwyspu Apenińskiego, nastały świetne czasy.** — Złoto powinno przelewać się w kasach „Banca d' Italia“ i płynąc szerokim strumieniem do kieszeni obywateli, dóbr wszelkiego rodzaju powinno być w bród, a koszty utrzymania powinny maleć raptownie.

Niestety, dzieje się jednak **wręcz przeciwnie!** — Podobnie jak człowiek niekiedy w czasie ciężkiej choroby nie zdaje sobie sprawy z powagi swego stanu, a **dopiero w okresie rekonwalescencji odczuwa wszystkie skutki wycieńczenia organizmu,** tak i obecnie Italia przeżywa okres, w którym szerokie masy ludności daleko dotkliwiej odczuwają skutki ofiar, poniesionych dla zwycięskiej kampanii abisyńskiej, aniżeli w czasie działań wojennych.

Stan ten bezwątpienia zaostrzony został jeszcze przez

DEWALUACJĘ LIRA,

a to na skutek podrożenia surowców i artykułów sprowadzanych z zagranicy. Nie sposób jednak zanalizować w sposób objektywny obecnej sytuacji ekonomicznej Włoch, ponieważ dekret wydany na początku wojny **a zabraniający ogłaszania bilansów i wszelkich danych statystycznych odzwierciadlających życie gospodarcze kraju, jest nadal w mocy i wyklucza zdobycie jakichkolwiek oficjalnie potwierdzonych materiałów.**

Tak więc wypada nam opierać się tylko na wiadomościach zdobytych drogą okólną i na obserwacjach z życia codziennego, ilustrujących bardzo wymownie faktyczny stan kraju.

Zacznijmy od **artykułów pierwszej potrzeby.** Z wyjątkiem **chleba, który podrożał nieznacznie** i na ogół nie podlega wahaniom, **ceny wszystkich środków spożywczych w ciągu ostatnich miesięcy podniosły się gwałtownie i wykazują nadal tendencję zwyżkową.** Tak np. zwykła kiełbasa zwana tu „m o r t a d e l l a“, która kosztowała przed pół rokiem 8 lirów za kilo, kosztuje dziś lirów 11. Wielce rozpowszechniony ser „b e l p a e s e“ podskoczył w tym samym okresie z 10 na 12 lirów za kilo. Podobnie rzecz ma się z jajkami, z mięsem, czy z kawą, której najpośledniejszy gatunek kosztował w zeszłym roku 26 lirów, podczas gdy obecnie płacić trzeba za kilo 32 liry.

Zaznaczyć trzeba, że **o wolnym kształtowaniu się cen na rynku artykułów spożywczych nie może być mowy,** gdyż specjalna organizacja partji faszystowskiej sprawuje w tej dziedzinie **skrupulatny nadzór cen.**

Co pewien czas wydawana zostaje lista **obowiązujących cen,** którą każdy kupiec obowiązany jest wywiesić w swym sklepie na widocznym miejscu. Ale co pewien czas zamieszczają pisma również **długie listy „nieposłusznych“,** którzy odważyli się sprzedawać po cenach o 10 czy 20 centymów wyższych od ustalonych. W takich razach kary wymierzane w drodze administracyjnej polegają nie tylko na wysokiej stosunkowo grzywnie, lecz jednocześnie **na zamknięciu danego sklepu czy straganu na przeciąg kilku lub kilkunastu dni.**

Jak słusznie jednak zauważa gazeta rzymska „Il Messaggero“ **metoda ta nie pozbawiona jest skutków ujemnych.** Gdy bowiem na jednym z rynków dzielnicowych kilka straganów nagle zaprzestanie sprzedaży, **natychmiast daje się odczuć ubytek podaży danych artykułów,** co znów **wywołuje sztuczny popyt wśród publiczności** i zrozumiałą pokusę podwyższenia cen dla pozostałych kupców. **Ceny bowiem mimo wszelkich drakońskich przepisów podlegają przecie przedewszystkiem odwiecznemu prawu podaży i popytu!...**

Podwyżkę cen pewnych produktów, szczególnie nabiału, naturalnie przypisać można po części wahaniom sezonowym występującym zawsze w tej porze roku. W tym roku, niezależnie od tych wahań, występuje zjawisko nienotowane w latach poprzednich, a mianowicie

WYRAŹNY BRAK NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW NA RYNKU.

Zdarza się coraz częściej, że przez dzień lub dwa w ogóle **nie można dostać masła** lub też że sklepy ograniczają się do sprzedaży **minimalnych ilości, przyczym dają pierwszeństwo swym stałym odbiorcom.** Tak samo od czasu do czasu brak jest kawy, czy pewnych gatunków mięsa lub nawet soli.

Wszystkie pytania, dotyczące bliższych okoliczności i powodów tych nagłych braków zbywają sprzedawcy odpowiedzią, że **sami nic nie wiedzą** i wymownym wzruszeniem ramion. — Na uwagę zasługuje fakt, że **właściciele sklepów spożywczych bynajmniej nie są z podwyżki cen zadowoleni!** Twierdzą oni, że rozpiętość między cenami hurtowymi a detalicznymi stale maleje i cały zarobek przypada hurtownikom lub też nierzadko państwowym czy półpaństwowym organizacjom, upoważnionym do skupu i podziału poszczególnych artykułów.

Nie inaczej rzecz się ma z wyrobami fabrycznymi, szczególnie zaś odczuwać się daje **dotkliwy brak różnych metali oraz dobrych tkanin wełnianych.**

W sklepie naprzykład, w którym przed kilku dniami kupić chciałem **metalową lampę na biurko,** cena tego wyraźnie seryjnego fabrykatu podskoczyła w ciągu dwóch dni o pięć lirów (co wynosiło przeszło 15 proc.) i **sprzedano mi ją w końcu z nieukrywaną niechęcią.** Po dłuższej pogawędce sprzedawca oświadczył mi wręcz: „Mamy poważny kłopot, skąd sprowadzimy następny transport tych rzeczy. O zagranicy przecież nie ma mowy! Zrobiliśmy więc zamówienia w trzech wielkich firmach mediolańskich. Oto, odpowiedzi — rzekł wyjmując z szuflady trzy pocztkówki — pierwsza: zaprzestaliśmy fabrykacji; druga: brak surowców zmusza nas do likwidacji kilku oddziałów; trzecia: z powodu braku surowców zamówienia pańskiego wykonać nie możemy!“

A w wielu sklepach właściciele szepczą swym stałym klientom na ucho: **„Radzimy kupować dziś, bo nie wiadomo jakie będą ceny po nadejściu nowych transportów!“** I nie jest to bynajmniej zwykły trick kupiecki, gdyż naprawdę ceny towarów zamówionych już po dewaluacji (szczególnie jeśli pochodzą z zagranicy) są **daleko wyższe od dotychczasowych.**

Ten szczegół właśnie jest wysoce charakterystyczny dla mentalności kupiectwa włoskiego i wyjaśnia przyczyny narastającej obecnie fali drożyzny. Otóż Włochy, przygotowane na dłuższą wojnę oraz na dłuższą blokadę ekonomiczną nagromadziły przed nadejściem zeszłej zimy

OLBRZYMIE ZAPASY WSZELKICH SUROWCÓW.

a nie racjonowały ich zbytnio, aby w czasie kampanii abisyńskiej **nie wywierać ujemnego wpływu na nastroje ludności.** Zapasy te teraz dopiero, jak widzimy, **mają się ku końcowi,** a że w międzyczasie zasób dewiz zamiast wzrastać raczej się skurczył i pozwala zaledwie na import surowców potrzebnych na cele zbrojeniowe, nie dziw, iż brak towaru i drożyzna zaczynają dawać się we znaki.

W krajach, które przeszły przez twardą szkołę inflacji, jak Niemcy lub Austria, zjawisko to byłoby już wystąpiło daleko wcześniej, gdyż **kupcy za podstawę kalkulacji braliby ogólnie prawdopodobną cenę, żądaną za następny transport towaru.** Ponieważ Włochom jednak tego rodzaju rozumowanie oparte na pojęciu t. zw. „Wiederbeschaffungspreis“ jest zupełnie obce, **skutki wojny i dewaluacji stają się dokuczliwe dopiero dziś** — w pół roku po zniesieniu sankcyj i w trzy miesiące po dokonanej dewaluacji.

Na zakończenie nadmienić wypada, że dewaluacja przyniosła również następstwa dodatnie, z których najważniejszym jest **wznowiony napływ zagranicznych gości.** Dla angielskich czy amerykańskich turystów bowiem Italia stała się znów „t a n i m k r a j e m“ i to nawet wybitnie tanim, mimo rosnącej drożyzny, która, naturalnie, daleka jest od osiągnięcia granic stopy dewaluacyjnej. — Napływ turystów zaś — to dla Italii nietylko napływ wytęsknionych dewiz, lecz również „nakręcenie koniunktury“ na jednym z najżywotniejszych odcinków życia gospodarczego!

Dr. F. Wolman.

Bale w całej Polsce

odbędą się 30 i 31. b.m.—Dochód jest przeznaczony na Pomoc Zimową

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zapowiedział nadesłanie w najbliższych dniach okólnika, dotyczącego zorganizowania na terenie całej Rzeczypospolitej w dniu 30 stycznia r. b., poczynając od godziny 20-ej do 31-go do godziny 1-ej bali w całej Rzeczypospolitej, przy czym dochód z tych bali ma być przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym.

W tym czasie Polskie Radio nadawać będzie ze wszystkich swych rozgłośni odpowiednią muzykę taneczną.

Wobec szczupłości środków na pomoc zimową Komitet Wojewódzki prosi o nawiązanie kontaktu ze wszystkimi organizacjami celem zorganizowania przez te instytucje i organizacje zabaw tanecznych w dniu 30 stycznia r. b. na dochód akcji zimowej.

Nadmienia się, że Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym przywiązuje do tej akcji dużą wagę, zarówno ze względów finansowych, jak i propagandowych.

Baczność — WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI!!!

W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie nowych przepisów sanitarno - porządkowych, zaprowadzających w domach skanalizowanych przenośne śmietnice metalowe w miejsce stałych dotychczasowych cuchnących śmietników, zostanie wyświetlony film propagandowo - oświatowy o nowoczesnym higienicznym usuwaniu śmieci.

Powyższy film zostanie wyświetlony w kinie „Metro", ul. Przejazd 2, we wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 12.30 w poł. dla Zarządu Miejskiego i pp. właścicieli domów.

Wejście bezpłatne.



Wajsównie przyznano Wielką Honorową Nagrodę Sportową

W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Obrady komisji trwały blisko trzy godziny, bowiem głosy członków komisji były b. rozdzielone.

Najwięcej szans na uzyskanie tegorocznej Nagrody miały panie Jędrzejowska oraz Kurkowska-Spychajowa. Ostatecznie jednak nagrodę przyznano zdobywczyni srebrnego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie pabianiczance Jadwidze Wajsównie.

Mecz hokejowy Union Touring-SKS

W dniu dzisiejszym o godz. 14.30 rozegrany zostanie na lodowisku Union Touringu rewanżowy mecz hokejowy o tytuł wicemistrza łódzkiej klasy A między Union Touringiem a SKS-em. Na niedzielę dnia 31 b. m. sprowadza sekcja hokejowa UT drużyne warszawskiej Polonii.

Zawody pływackie młodzieży szkolnej

W dniu dzisiejszym o godz. 14-ej po południu odbędą się w pływalni YMCA ciekawe zawody pływackie młodzieży szkolnej.

Dziś walczy Chmielewski w ramach meczu IKP—KSZO

Zapowiedź powrotu Chmielewskiego na ring spotęgowała w dużym stopniu zainteresowanie dzisiejszym meczem bokserskim IKP—KSZO.

Spodziewać się należy nadkompletu na dzisiejszych zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w sali Teatru Polskiego, przy ul. Cegielnianej. Początek meczu o godz. 11.30.

Hokeiści Warszawianki w Łodzi

Na lodowisku ŁKS-u o godz. 12-ej rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym pierwszy mecz z cyklu spotkań hokejowych o mistrzostwo Polski między ŁKS-em a Warszawianką.

Warszawianka stoczyła w piatek wieczór decydujące spotkanie z AZS-em warszawskim o mistrzostwo Warszawy, wygrywajac po zaciętej walce w stosunku 3:2.

Ze sportu łyżwiarskiego

Jak już donosiliśmy, odbedą sie w dniu jutrzejszym oraz we wtorek wielkie popisy łyżwiarskie organizowane przez Łódzkie Towarzystwo Łyżwiarskie na lodowisku helenowskim. W popisach weźmie udział czołowa klasa łyżwiarzy polskich z Grobertem, Breslauerami, Schelbertówną, Ziajówna, Czorówna i Kalusami na czele.

Zespół powyższy znany jest publiczności łódzkiej z dawnych występów jednak w roku bieżącym nabiera on na atrakcyjności ze względu na świetne przygotowanie łyżwiarzy, którzy bawili na treningach w Wiedniu i Budapeszcie.

Popisy odbędą się trzykrotnie w poniedziałek i we wtorek w godzinach wieczornych oraz we wtorek o godz. 15-ej dla młodzieży szkolnej.

* * *

W dniu wczorajszym rozpoczeły się na torze helenowskim łyżwiarskie mistrzostwa województwa łódzkiego. W zawodach biorą udział zawodnicy ŁTŁ i Union Touringu.

W pierwszym dniu mistrzostw przeprowadzona została jazda szkolna a w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed południem odbędzie się jazda dowolna. Komisję sędziowską stanowią pp.: Pniok (Katowice), Herman i por. Konopacki.

W piątek przeprowadzone zostały na lodowisku helenowskim mistrzostwa klubów Łódzkiego Tow. Łyżwiarskiego.

W konkurencji panów pierwsze miejsce zdobył „Synek" przed Bubkiem, Boruckim, Zecenem, Tomaszem i Bogdanem. W konkurencji pań mistrzostwo zdobyła „Blanka" przed „Wiesią", „Zosią", Kaliszówną i „Dora".

Dzień Polaka z Zagranicy

obchodzi dziś cała Polska.—Przeszło 8 milionów Polaków na obczyźnie

Dziś cała Polska obchodzi „Dzień Polaka z Zagranicy". Jest to punkt szczytowy dorocznej zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Pamiętać należy, iż poza granicami kraju mieszka **przeszło 8 milionów Polaków:** w Stanach Zjednoczonych — 4.500.000, we Francji — 500.000, w Belgii — 25.000, na Litwie — 200.000, na Łotwie — 75.000, w Brazylii — 300.000, w ZSRR — 800.000, w Argentynie — 60.000, w Niemczech — 1.500.000, w Czechosłowacji — 200.000, w Austrii —15.000 i w Rumunii — 80.000.

Już siedem lat pracuje się w Polsce nad tem, aby wszystkich Polaków za granicą zjednoczyć, ułatwić współpracę z Polską. Czy te zamysły zostały urzeczywistnione, choćby tylko w części? Otóż — tak. W roku 1928 powstała w Polsce **rada organizacyjna Polaków z zagranicy.** Przygotowała ona poszczególne tereny, przyczyniła się do związania i do trwałego zjednoczenia węzłami organizacyjnymi poszczególnych ośrodków polskich za granicą. W roku 1934 powstaje **Światowy Związek Polaków z Zagranicy,** jako symbol jedności wszystkich Polaków, mieszkających za granicami państwa polskiego. Jest on reprezentantem interesów Polonii zagranicznej w Polsce, jest łącznikiem jednoczącym rozrzuconą po całym świecie Polonię zagraniczną w jedną wielką polską rodzinę.

Na terenie kraju współpraca z Polakami za granicą nie była dotąd postawiona na odpowiedniej płaszczyźnie. Organizacja pomocy społeczeństwa naszego na rzecz Polonii zagranicznej spoczywała w ręku kilku stowarzyszeń, z których większą aktywność przejawia jedynie Polski Związek Zachodni, ograniczający jednak swe zainteresowanie do jednego tylko terenu.

Dopiero obecnie powstało **towarzystwo pomocy Polonii zagranicznej,** które skupi w swych rękach całą akcję.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie na obczyźnie, to od czterech lat walkę na tym tak ważnym odcinku prowadzi **Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Ponad 3.000.000 złotych, zebrane dotychczas podczas dorocznych zbiórek w Rzplitej, jest dowodem żywego zainteresowania kraju losami młodzieży polskiej na obczyźnie.

Wśród środowisk polskich za granicą są takie, które wymagają od nas jedynie **moralnego poparcia i duchowej łączności.** Istnieją jednak również ośrodki, którym należy dopomóc materialnie. Jedne środowiska są tak zamożne, że same mogłyby nam przyjść z pomocą, gdyby zaszła tego potrzeba. Inne natomiast potrzebują od nas pomocy, **by w walce o polskość sprostać swym potrzebom kulturalnym, gospodarczym i organizacyjnym.** Ta nasza pomoc w gruncie rzeczy to inwestycja w ogólnej skarbnicy sił narodowych, gdyż przyczynia się do wzmocnienia całego naszego Narodu.

W dniu dzisiejszego obchodu, należy rzucić hasło:

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej!

Dajcie grosz na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą!

Skonfiskowane!!!

Taki napis ukazał się nazajutrz po premierze sztuki Lilian Hellman „These Three" (Ich troje) na froncie jednego z wielkich teatrów New-Yorku.

Wiadomość o skonfiskowaniu sztuki najpopularniejszej autorki scenicznej Ameryki rozniosła się lotem błyskawicy po całym mieście i wywołała zrozumiałą sensację.

Zakaz ten komentowano rozmaicie. Wtajemniczeni mówili, że sztuka ta ilustruje całkiem niedwuznacznie zlekceważenie ogólnych zasad moralności.

Sztuka zyskała sobie niebywały rozgłos. Zachęcony tą osobliwą reklamą, producent wytwórni „United Artists", Sam Goldwyn, postanowił zakupić wyłączne prawa sfilmowania tej sztuki, a otrzymawszy od cenzury amerykańskiej ostrzeżenie przyrzekł, że dokona niektórych zmian.

Obecnie film oparty na tej sztuce wyświetlany jest na całym świecie i wywołuje prawdziwy niekłamany zachwyt publiczności.

Tytuł jego: „ICH TROJE".

Gają: Miriam Hopkins, Merle Oberon, Joel Mc. Crea i 12-letnia Bonita Granville.

ŻEROMSKI NA EKRANIE.

„Wierna rzeka" — wkrótce w Łodzi!!!

Każdy dzień zbliża nas do premiery reprezentacyjnego filmu polskiego p. t. „Wierna Rzeka", reżyserji Leonarda Buczkowskiego.

Obsada artystyczna jest rewelacyjna: Baśka Orwid, Jadzia Andrzejewska, Mieczysław Cybulski, Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Junosza - Stępowski, Józef Węgrzyn, Jerzy Leszczyński, Stanisław Sielański. Wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości zadania, spisali się znakomicie.

Reżyser Leonard Buczkowski pokazał **swój „lwi pazur" szczególnie w masowych** scenach batalistycznych, pełnych dynamiki i rozmachu.

„Wierna rzeka" nie będzie filmem, nad którym przechodzi się do porządku dziennego; wzbudzi on z pewnością podziw i uznanie. Żadne z arcydzieł polskiej literatury nie było dotąd sfilmowane z taką pieczołowitością i pietyzmem, jak „Wierna rzeka", najsławniejsza powieść Stefana Żeromskiego.

Jak się dowiadujemy, prawo wyświetlania „Wiernej Rzeki" nabyło kino „Rialto".



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. oraz w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz. komedja muzyczna „Noc w Grand-Hotelu", w której zasłużone oklaski zbiera śpiewaczka warszawska Janina Kulczycka. Ceny zniżone.

W niedzielę o godz. 8.30 wiecz — po raz bezwzględnie ostatni — „Moralność pani Dulskiej", w wykonaniu całego zespołu z J. Chojnacką w roli Dulskiej, a H. Łęcką — w roli Hanki — Ceny zniżone.

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dzisiaj w niedziele, dn. 24 b. m. o godz. 4.15 po poł. ostatnia popołudniówka „Czarującego chłopca" po cenach zniżonych. Wieczorem o godz. 8.30 wiecz. „Czarujacy chłopiec" i jutro, w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. ostatnie pożegnalne przedstawienie.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18)

Dziś, w niedzielę i w poniedziałek „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej z B. Bronowską, J. Gosławską, K. Leszczyńskim i K. Wichniarzem na czele.

WYSTAWA A. GUTNAJERA.

Wystawa arcydzieł malarstwa europejskiego i polskiego Salonu Sztuki Abe Gutnajera z Warszawy, mieszcząca się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 106, cieszy sie olbrzymim powodzeniem. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni zwiedziły pozatym wystawę wycieczki szkolne.

Obecna wystawa jest bodajże jedyną okazją do zobaczenia arcydzieła mistrza Rembrandta, oraz wspaniałych obrazów Matejki, Brandta Gierymskiego, Chełmońskiego Fałata, Malczewskiego, Hirszenberga, Aidukiewicza i wielu innych mistrzów pędzla. Wszelkich wyjaśnień udzielają na wystawie specjalni informatorzy.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Ciekawa wystawa zbiorowa Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków łódzkich cieszy się wzrastającą frekwencją i zwiedzana jest licznie zarówno przez miłośników sztuki szerokie warstwy publiczności, jak i młodzież szkolną oraz organizacje społeczne i zawodowe.

Instytut Propagandy Sztuki (w parku Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11 do 20-ej.

WYSTAWA ARTYSTEK-MALAREK.

Wystawa prac artystek-malarek: Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Ebinowej i Mogilnickiej-Iwaszkiewiczowej wzbudziła wielkie zainteresowanie. Wystawa mieści się w salonach Muzeum Etnograficznego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104 i jest otwarta codziennie od 10-ej do 22-ej, tylko do dnia 2 lutego r. b.

WYSTAWA OBRAZÓW I PORCELANY.

Wystawa łódzkich artystek-malarek w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104 cieszy się w dalszym ciągu powodzeniem. Obrazy p.p. Kwapiszewskiej i Godlewsikej mają już swoją markę na terenie naszego miasta. Natomiast ręcznie malowana porcelana F. Ebinowej i artystyczne malarstwo na szkle M. Mogilnickiej-Iwaszkiewiczowej zdobyły sobie już zasłużone uznanie oraz licznych nabywców.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 10-ej wiecz

WYSTAWA PRAC ZYGMUNTA SZRETERA.

Przyjęty przez artystyczną Łódź z zainteresowaniem i uznaniem dorobek ostatnich lat artysty - malarza Zygmunta Szretera już tylko przez krótki okres czasu będzie wystawiony na widok publiczny w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 codziennie od godz. 10-ej do 20-ej (w niedzielę od godz 14-ej).

Na całość wystawy składa się kilkadziesiąt płócien olejnych oraz szereg mistrzowskich akwarel.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA W ŁODZI.

Warszawska Szopka Polityczna przybywa do Łodzi i wystąpi dziś, w niedzielę, 24-go, w poniedziałek 25-go, oraz we wtorek 26-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii p. t. „Ale o tem sza..."

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

BALET WIEDEŃSKI „WIENER TANZ" PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Łodzi i wystąpi w sali Filharmonii 2 razy — w czwartek, dnia 28-go i w piątek, 29-go stycznia b. r. o godzinie 8.30 wiecz. zespół baletu wiedeńskiego „Wiener Tanz" pod kierownictwem p. Mini Klein-Mosbach.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

JAN STRAUSS W ŁODZI.

Świetny kompozytor i dyrygent, Jan Strauss przybywa do Łodzi i da koncert muzyki lekkiej w niedzielę, 31-go stycznia b. r. o godzinie 8.15 w Filharmonii.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

Oskarżeni przez Stalina o zdradę

dygnitarze bolszewiccy, do niedawna zajmujący wysokie stanowiska w Sowietach, stanęli przed sądem wojennym

(x) W dniu wczorajszym kolegium najwyższego sądu wojennego ZSRR przystąpiło do rozpatrywania nowego wielkiego procesu politycznego. Na ławie oskarżonych zajęli miejsca ludzie, którzy do niedawna odgrywali wielką rolę w życiu politycznym i społecznym Rosji Sowieckiej. Aby zrozumieć tło procesu, należy zapoznać z sylwetkami tych ludzi, którzy zapewne **podzielić będą musieli los Zinowiewa i Kamieniewa.**

Na plan pierwszy spośród oskarżonych wysuwa się

Karol Radek

Urodził się on w roku 1885 w Małopolsce, w Tarnowie. Od roku 1901 brał czynny udział w ruchu socjalistycznym na terenie ówczesnej Galicji. W roku 1903 wyemigrował do Szwajcarii, gdzie zawarł przyjaźń z wybitnymi polskimi, niemieckimi i rosyjskimi socjalistami. Wraca następnie do Polski jako członek „Social-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy“, zostaje aresztowany, ucieka do Niemiec, tam łącznie z Różą Luksemburg organizuje **lewe skrzydło niemieckiej partji social-demokratycznej,** w początkach wojny wyjeżdża do Szwajcarii i tam ostatecznie wiaże swój los z rosyjskimi bolszewikami.

W roku 1917 przyjeżdża do Petrogradu. Zajmuje odrazu wybitne stanowisko w partii, jest członkiem delegacji rosyjskiej na konferencji w Brześciu, później w komisariacie spraw zagranicznych jeśt kierownikiem oddziału zachodnio-europejskiego. W roku 1919 wyjeżdża do Berlina, by wziać udział w zjeździe „Spartakusa“ zostaje tam jednak aresztowany i wysłany do Rosji, gdzie otrzymuje stanowisko sekretarza III międzynarodówki t. zw. „Kominternu“. W roku 1924 **opowiada się po stronie Trockiego** i za to w roku 1926 zostaje wydalony z partii. Wyrzekł sie jednak wkrótce kontaktu z trockistami. Przyjęty zostaje napowrót do partii **i znów zajmuje wysokie sanowisko kierownika wydziału zagranicznego partii komunistycznej.** Równocześnie zostaje redaktorem „Prawdy“ i zajmuje stanowisko w organizacji prasy sowieckiej. Jako oficjalny delegat rządu sowieckiego przybywa przed kilku laty do Polski.

Przez cały czas cieszy sie **wyjątkowym zaufaniem Stalina,** gdy na procesie Zinowiewa i Kamieniewa pada jego nazwisko. Radek pisze w „Prawdzie“ artykuł, **rozprawia się ze „zdrajcami“** zapewnia o swej najwiekszej lojalności wobec Stalina. Ale w kilka dni później zostaje **aresztowany i wczoraj zajał pierwsze miejsce na ławie oskarżonych.**

Drugim oskarżonym iet

Grzegorz Sokolnikow

Urodził się w roku 1888 jako syn lekarza. W roku 1905 wstapił do partii social-demokratycznej, był technikiem partyjnym. Aresztowany w roku 1907 siedział w wiezieniu dwa lata, poczym zbiegł zagranicę. W Paryżu **skończył wyższą szkołę nauk ploitycznych,** później zaś wyjechał do Szwajcarii, gdzie utrzymywał ścisły kontakt z działaczami bolszewikami. W roku 1917 wrócił do Rosji i zaczał pracować w prasie partyjnej. **Był członkiem delegacji pokojowej na konferencji w Brześciu,** później wstąpił do armii czerwonej, jako komendant 8 armii **brał udział w wojnie domowej.** Nastepnie zostaje komisarzem ludowym skarbu i zajmował to stanowisko do roku 1926, później jest przewodniczącym „planu państwowego“, członkiem C. K. partii i członkiem komitetu wykonawczego Kominternu. W listopadzie 1929 **mianowany zostaje ambasadorem w Londynie i pozostaje na tym stanowisku 3 lata.** Po powrocie do Rosji iest przez krótki czas **zastępcą Litwinowa.** nagle jednak wpada w niełaskę. A gdy wymieniono jego nazwisko na procesie Zinowjewa i Kamieniewa, **zostaje aresztowany i do rozprawy przebywa w więzieniu.**

Trzeci oskarżony —

Leonidas Serebriakow

Urodził się w roku 1890. Był robotnikiem - metalowcem. W roku 1905 wstąpił do partii bolszewickiej i jako delegat partii brał udział w kongresie praskim, którego 30-lecie uroczyście było obchodzone niedawno w Rosji. W roku 1917 zostaje powołany na stanowisko członka prezydium sowietu moskiewskiego, a później sekretarza WCIK-a, a w roku 1922 jest zastępcą komisarza ludowego komunikacji. W roku 1926 opowiedział sie jako **zwolennik Trockiego** i wydalony został z partii, po dwóch latach jednak **wyrzekł sie Trockiego, przyjęty został napowrót do partii i do ostatniej chwili zaimował stanowisko dyrektora departamentu w komisariacie (ministerstwie) komunikacji.**

Czwarty oskarżony —

Jerzy Piatakow

Urodził się w roku 1890 w rodzinie bogatego kijowskiego przemysłowca. Do roku 1914 był on członkiem partii mieńszewików, po wybuchu wojny przeszedł do bolszewików. Odegrał wielką rolę w komunistycznej partii Ukrainy. W roku 1926 należał do opozycyjnego bloku Trockiego, w 1917 — wydalony był za to z partii, lecz w rok później **wyrzekł się pogladów opozycyjnych,** został przyjęty napowrót i wysłany w charakterze **attache handlowego do Paryża.** Po dwóch latach wezwany do Rosji, zajął się organizacją ciężkiego przemysłu. **Gdy padło jego nazwisko na nowosybirskim procesie trockistów,** zarzucono mu, że organizował on akty sabotażu w kopalniach węglowych. Został aresztowany.

Piąty oskarżony —

Mikołaj Murałow

Z pochodzenia wieśniak, z wykształcenia agronom, urodził sie w roku 1877 i w roku 1903 wstąpił do partii bolszewickiej. Brał czynny udział w rewolucji październikowej, później został **dowódcą wojennego okręgu moskiewskiego.** Przez wiele lat pełnił obowiązki członka rady wojenno - rewolucyjnej. W roku 1927 został usuniety z partii za kontakt z Trockim, lecz w pół roku później ułaskawiony i wybrany członkiem centralnego komitetu partii komunistycznej.

Szósty oskarżony. —

Michał Bogusławski

Urodził się w roku 1886 w rodzinie biednego rzemieślnika. Odbywał praktykę jako uczeń drukarski. W roku 1904 został aresztowany za branie udziału w organizowaniu zawodowego związku drukarzy. Brał udział w rewolucji 1905 roku, później wstąpił do partii bolszewickiej. W roku 1919 zostaje komisarzem ludowym do spraw Ukrainy, a później przewodniczącym rady komisarzy ludowych RSFRZ (Rosji Sowieckiej). W „Dużej Encyklopedii Sowieckiej“ piszą o nim jako o „wybitnym sowieckim działaczu politycznym“. Dziś oskarżony jest on o **kontakt z Trockim.**

Siódmy i ostatni oskarżony —

Jakób Drobnis

Urodził się w roku 1890 i od 16 roku życia pracował czynnie w partii socjal-demokratycznej. Aresztowany w roku 1908, skazany został na 9 lat więzienia. W roku 1918 brał on udział w organizacji ukraińskiej partii komunistycznej i był członkiem jej centralnego komitetu. W latach 1919-20 brał czynny udział w walce z Denikinem. Później zajmował stanowisko **zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych Rosji** (t. zw. mały Sownarkom w odróżnieniu od Sownarkomu ZSRR). Wydalony w roku 1927 z partii za udział w opozycji trockistowskiej, w pół roku później przyjęty został napowrót i znów zajął wysokie stanowisko. W oficjalnej „Dużej Encyklopedii Sowieckiej“ wymieniony jest jako „wybitny działacz partyjny“.

***

Oto sylwetki ludzi, którzy wczoraj zajęli ławę oskarżonych. Ich proces nie jest ostatni. Już przygotowuje się następny, w którym oskarżonymi są również najwybitniejsi do niedawna działacze — Bucharin i Rykow.

Vir.

Awanturnicy z całego świata
w nowym filmie z ERROLEM FLYNNEM
„Orzeł Krymski“
(Szarża Lekkiej Brygady)

Niewielu jest aktorów, którzyby odrazu po pierwszym swym debiucie na ekranie stanęli na samym czele długiej listy aktorskich znakomitości.

Wśród tej garstki szczęśliwców na plan pierwszy wysuwa się Errol Flynn, który zaraz po swoim pierwszym obrazie („Kapitan Blood“) otrzymał pięknie brzmiący przydomek „króla aktorów—aktora królów“.

Długo szukał Errol Flynn scenariusza do swego drugiego filmu. Zadanie było specjalnie trudne. Chodziło przecież o to, aby nie tylko pomniejszyć „Kapitana Blooda“ ale aby atrakcyjność nowego filmu spotęgować jeszcze bardziej. Flynn postanowił wreszcie przenieść na ekran nieśmiertelne arcydzieło z wojny krymskiej lorda Alfreda Tennysora o niezwykłych dziejach słynnego „orła krymskiego“.

„Szarża Lekkiej Brygady“ została sfilmowana!

Rolę tytułową „Orła Krymskiego“ kreuje Errol Flynn, a dalszą obsadę tego gigantycznego filmu stanowią awanturnicy z całego świata.

Odtwórcą jednej z licznych postaci jest m. in. David Niven, były porucznik. Po pewnym czasie udał się na Kubę, gdzie został wciągnięty w wir rewolucji. Następnie przypadek rzucił go do Santa Barbara, skąd dopłynął do Hollywood na angielskim krążowniku Norfolk, jako... pasażer na gapę.

Tosy Brown — również jeden z aktorów „Orła Krymskiego“ był porucznikiem garnizonu w Indiach.

Aleksander Ikomikow, odtwórca roli rosyjskiego oficera, był generałem gwardji carskiej, a później generałem białej armii.

Teodor Sawicki, grający również rolę jednego z Rosjan, był oficerem kozackim przed rewolucją bolszewicką.

Sam Haris był majorem brytyjskiej kawalerii.

Tofili Ali Micke, który w „Orle Krymskim“ gra arabskiego handlarza koni, był jeszcze przed kilkunastu laty autentycznym arabskim szeikiem.

Cały ten barwny, awanturniczy zespół „Orła Krymskiego“ uzupełnia urocza odtwórczyni głównej roli kobiecej, Olivia de Havilland, która wsławiła się filmami „Sen Nocy Letniej“ i „Anthony Adverse“.

W triumfalnym pochodzie poprzez ekrany świata, „Szarża Lekkiej Brygady“ (Orzeł Krymski) pojawi się już jutro w kinie „Europa“. Będzie to największa premiera roku!!!

Z.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 24-go stycznia.

8.00—8.03: Sygnał czasu i kolęda. 8.03—8.18: Gazetka rolnicza w red. Stanisława Jagiełły. 8.18—8.45: Koncert poranny (płyty). 8.45—8.50: Program na dzisiaj. 8.50—9.00: Dziennik poranny. 9.00—11.57: Transmisja Nabożeństwa z Torunia Kazanie wygłosi ks. prof. Henryk Weryński. Po Nabożeństwie około godz. 10.30: „Słynni soliści' (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—12.15: „Osiedla na szczycie" — felieton wygłosi dr. Aleksander Nalepiński. 12.15—12.55: Koncert zrzeszenia orkiestr i chórów robotniczych Transmisja z sali Domu Katolickiego „Roma". 12.55—13.00: Przerwa. 13.00—14.30: Koncert rozrywkowy z Berlina. 14.30—15.00: Kwintet Stefana Rachonia. 15.00—15.30: Fragment koncertu organizowanego przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. 15.30—16.00: Audycja dla wsi: 1) „Samorząd wiejską szkołą życia społecznego"—pogadanka — wygłosi Stanisław Michalski. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych" — red. Stanisław Prus-Wiśniewski. 16.00—16.20: Koncert reklamowy. 16.20—16.35: „Na horyzoncie łódzkim" — felieton red. Czesława Gumkowskiego.

16.35—17.00: Powszechny Teatr Wyobraźni — wznowienie oryginalnej sielanki dźwiękowej p. t. „Walczyki panny Ludwiki" — napisała Hanna Januszewska-Moszyńska. — Opracowanie muzyczne: T. Sygietyński.

17.00—19.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew) — z Krakowa.

W przerwie około godz. 17.55: Pogadanka aktualna.

19.00—19.15: „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze' — szkic literacki T. Boy-Żeleńskiego.

19.15—20.20: „Tańczymy..." (płyty).

20.20—20.35: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.30: „Na wesołej lwowskiej fali".

21.30—22.00: Recital wiolończ. E. Stegmana

22.00—23.00: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00 RZYM: Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.
18.30 LENINGRAD: Koncert symfoniczny.
19.30 LONDYN Reg.: Niedzielny koncert symf.
20.00 MONACHIUM: „Paweł Lincke w Monachium" — koncert z udz. kompozytora.
21.15 LILLE: Muzyka lekka.
23.00 RZYM: Muzyka taneczna.

ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ — PIERWSZORZĘDNY TOWAR.

Oto dewiza firmy R. Linkowski, której centrala znajduje się w Warszawie. To samo hasło stosuje firma Linkowski w swoich filiach w Łodzi.

Sklepy firmy są stale zaopatrzone w nakrycia platerowane na białym metalu potrójnie srebrzone i nierdzewne. Patery i koszyczki do cukru, aparaty do golenia, palenia, manicure, scyzoryki, noże fińskie, brzytwy, nożyczki, skarbonki, perfumiarki, lusterka tualetowe. Na szczególną uwagę zasługuje dział łyżew: oryginalne Turfy i Borussia Beckera. Hockey-rurkowe szwedzkie A.B.C. Maraton, Salchow, Pan czen. Kierownictwo firmy znajduje się w sprężystych rękach fachowych p. Romana Linkowskiego, to też nic dziwnego że sklepy cieszą się zasłużonym powodzeniem.

Potrzeby wojew. łódzkiego

będą przedłożone przez delegację posłów p. premierowi

W bieżącym tygodniu odbyło się zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa łódzkiego, pod przewodnictwem posła Mariana Wadowskiego. Na zebraniu omawiano projekty robót inwestycyjnych na terenie województwa łódzkiego, w związku z ogólnopolskim planem inwestycyjnym.

W wyniku obrad postanowiono, iż delegacja posłów i senatorów zgłosi postulaty terenowe województwa łódzkiego p. premierowi Składkowskiemu. (i)

Zabawy taneczne w szkołach

Okólnik Ministerstwa Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego

Ministerstwo oświaty wystosowało do dyrekcyj wszystkich szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych okólnik w sprawie zabaw tanecznych.

Ministerstwo uważa zasadniczo szkolne zabawy taneczne za godziwą rozrywkę dla młodzieży i za jeden ze środków wychowawczych. Dlatego też młodzież szkolna może brać udział w zabawach tanecznych, dla niej specjalnie organizowanych, przyczym opiekę nad tymi zabawami winni spełniać: dyrektor szkoły i przedstawiciel koła rodzicielskiego.

Najwłaściwszą porą zabaw szkolnych pisze dalej okólnik ministerialny — jest okres karnawałowy. Celem podtrzymania tradycji tańców narodowych, należy je przewidzieć w programie zabawy tanecznej. Szkoły mogą zorganizować lekcje tańca pod opieką nauczycieli oraz członków koła rodzicielskiego. Uczęszczanie młodzieży na zabawy taneczne dla dorosłych jest zabronione. (i)

Pani Simpson jedzie do ks. Edwarda

Towarzyszyć jej będzie znana artystka, p. Elżbieta Bergner

W ubiegły wtorek, słynna artystka Elżbieta Bergner opuściła Londyn i udała się do Cannes do pani Simpson, na jej zaproszenie. Elżbieta Bergner będzie towarzyszyć pani Simpson w podróży do Kützbuhel, gdzie na obie panie oczekiwać będzie książę Windsor.

Elżbieta Bergner jest **zaprzyjaźniona z panią Simpson i byłym królem Edwardem VIII.** Narzeczoną byłego króla poznała znakomita artystka w domu księcia Walii.

Jak wiadomo, książę Walii żywo interesował się teatrem i światem artystycznym, utrzymując osobisty kontakt z wybitniejszymi przedstawicielami i przedstawicielkami sztuki. Głośne były zresztą przyjęcia w pałacu księcia Walii dla artystów i artystek, słynne uczty, podczas których artyści popisywali się swymi talentami. Gdy książę Walii był w żałobie po zgonie króla Jerzego, a swego ojca i do teatru nie uczęszczał — **zjawiał się jednak często incognito na przyjęciach artystycznych i występach teatralnych odbywających się specjalnie dla niego w domach zaprzyjaźnionych arystokratów.**

W okresie, gdy ważyły się losy korony angielskiej — Elżbieta Bergner odwołała swoje występy w teatrze i nie opuszczała na krok pani Simpson. Obecnie wybrana została na towarzyszkę i powierniczkę pierwszego spotkania pary książęcych kochanków.

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Pabianickiej potrącony został przez samochód 12-letni Feliks Kołodziejski, zamieszkały przy ul. Sanockiej Nr. 42. Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca ogólne obrażenia i skierował go do domu. Szoferowi spisał posterunkowy protokuł.

* * *

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej potrącony został przez taksówkę Hieronim Alter, zam. przy ulicy Południowej Nr. 54. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia rąk i nóg i po opatrzeniu w karetce pogotowia skierował poszkodowanego do domu.

* * *

Mieczysław Borman, zamieszkały w Górnym Brusie, zażył wczoraj kropli przeciwko bólom żołądka, po których zapadł ciężko z objawami zatrucia. Lekarz pogotowia udzielił zatrutemu pomocy, a władze zajęły się tajemniczymi kroplami.

* * *

W zakładach monopolu tytoniowego przy ulicy Kopernika Nr. 62, w wypadku przy pracy doznał obrażenia głowy i rąk Stanisław Ossowski, robotnik. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego na miejscu.

* * *

Na ulicy Zgierskiej w pobliżu Bałuckiego Rynku z wozu Marcina Reinerta z Ozorkowa skradł jakiś osobnik sztukę towaru. Prawy właściciel spostrzegł złodzieja i rzucił się za nim w pogoń. Złodziej — Antoni Pająk — bez stałego miejsca zamieszkania, został zatrzymany.

* * *

Do mieszkania Apolonii Nowogrodzkiej (ul. Kilińskiego Nr 215) włamali się złodzieje i skradli rzeczy, wartości 300 zł.

Ze sklepu Maurycego Wünsza przy ul. Rokicińskiej 14, nieznani sprawcy skradli zegarek, 25 złotych w gotówce i inne rzeczy, na sumę 100 złotych.

W obu wypadkach zarządzono poszukiwania.

Co się dzieje na wsi

Wojewódzki urząd śledczy odebrał w ciągu dnia wczorajszego stosunkowo znaczną liczbę raportów od wiejskich posterunków policji o krwawych rozprawach, zabójstwach, nieszczęśliwych wypadkach i t. p. tragedjach — typowo wiejskich.

We wsi Siedlątków nad Wartą, w powiecie tureckim, na tle sąsiedzkiego sporu o granice zaczaił się 51-letni Wojciech Marecki na swego sąsiada Stanisława Kociołka. Gdy ten ostatni wracał wieczorem do domu, z za krzaków trzykrotnie strzelił doń Marecki, raniąc go ciężko w klatkę piersiową.

Ranny został w agonii przewieziony do szpitala. Mareckiego osadzono w więzieniu.

* * *

We wsi Baraniec, pow. konińskiego, na tle porachunków osobistych ugodził Stefan Bisiorek 23-letniego Zygmunta Wiśniewskiego orczykiem w głowę z taką siłą, że Wiśniewski po kilku godzinach zmarł. Morderca został osadzony w więzieniu.

* * *

W Łagiewnikach Nowych pod Łodzią Bolesław Kłys, lat 21, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula trafiła stojącego naprzeciwko Stanisława Dessina w pierś, raniąc go ciężko. Ranny został przewieziony do szpitala, a Kłys — osadzony w więzieniu.

* * *

W pobliżu stacji Osiczyn, w powiecie wieluńskim, wskoczyło na pociąg węglowy, zdążający do Zduńskiej Woli kilku osobników. Strażnicy dali kilka strzałów ostrzegawczych, a gdy te nie skutkowały, wypalili w kierunku węglokradów. Jeden z nich, 20-letni Marian Załuska raniony w prawy bok spadł wprost pod koła wagonu, które obcięły mu nogi powyżej kolan. Denat w drodze do szpitala zmarł. Pozostali zbiegli. Władze prowadzą dochodzenie.

* * *

Ponadto, podobnie jak w mieście, powstają obecnie często pożary na wsi:

We wsi Prawda, pow. łódzkiego, na szkodę Stanisława Jagodzińskiego i innych zniszczone zostały 3 stodoły ze zbiorami, obora, 4 sztuki bydła i inne. Straty obliczono na 5.820 złotych. Przyczyny nie ustalono.

We wsi Straszów, pow. piotrkowskiego, na szkodę Franciszka Piwowarskiego spalił się z nieustalonych przyczyn dom mieszkalny, wartości 2.300 złotych.

W Kłodawie, pow. kolskiego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania Stanisława Wojciechowskiego oraz zboże, paszę, inwentarz żywy i martwy. Straty oszacowano na 5080 zł.

We wsi Oleśnica, pow. łódzkiego, na szkodę Józefa Skrobli spaliła się stodoła, obora oraz zboże, pasza, narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 4.000 złotych. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

Superarbitrem w sprawie rzeźni

został za zgodą obu stron, inż. Michaelis

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie **posiedzenie komisji rzeczoznawców**, wyłonionej dla oszacowania rzeźni miejskiej oraz skreślenia wysokości odszkodowania za niezamortyzowaną część kapitału, na wypadek przedterminowego wykupu rzeźni z rąk koncesjonariuszów. Jak wiadomo, **koncesja wygasa w dniu 31 grudnia 1941 roku.**

Na posiedzeniu obecni byli z ramienia zarządu miejskiego pp. Schoenborn, inż. Kroh, adw. Minkiewicz i dyr. Tempelhof, zaś z ramienia koncesjonariuszy pp. Wołowski, hr. Tyszkiewicz, inż. Drzewiecki i adw. Podkomorski. Poza tym obecni byli w charakterze obserwatorów z ramienia zarządu miejskiego wiceprez. Pączek oraz nacz. inż. Brzozowski.

Posiedzenie miało na celu **wybór przewodniczącego komisji t. j. dziewiątego członka, spełniającego rolę superarbitra.** Po omówieniu kilku kandydatur jednogłośnie postanowiono **powołać inż. Michaelisa, prezesa Łódzkiego Stowarzyszenia Techników i znanego działacza gospodarczego w Łodzi.**

Obecnie komisja przystąpi już do pracy zasadniczej. Jak już wspominaliśmy, jej posiedzenia odbywać się będą **na terenie Warszawy,** ponieważ większość członków komisji mieszka w stolicy, a nadto księgi i akta towarzystwa eksploatacji rzeźni miejskiej znajdują się w Warszawie, w siedzibie zarządu towarzystwa. Pod sam koniec prac komisja przybędzie do Łodzi **celem obejrzenia inwentarza i zabudowań rzeźni.** Jak nas informują, prace komisji toczyć się będą bardzo szybko, tak że **prawdopodobnie w końcu lutego zostaną zakończone.** Do tego czasu również skończone będą pertraktacje o polubowne zlikwidowanie zatargu między rzeźnią a miastem, wobec czego rada miejska, na podstawie całokształtu sprawy, będzie mogła zadecydować, **czy nastąpi wykup czy też koncesja zostanie na kilka lat przedłużona.** (i)

Strajk w przemyśle pończoszniczym

ma się rozpocząć dn. 1 lutego.—Zatargi w Widzewskiej Manufakturze

W związku z wygasającą w dniu 31 b. m. umową zbiorową w przemyśle pończoszniczym **związki zawodowe kotoniarzy podjęły akcję, zmierzającą do zawarcia nowej umowy.** Równocześnie zebrania delegatów fabrycznych powzięły uchwałę, aby proklamować w dniu 1 lutego **strajk w przemyśle pończoszniczym** o ile do tego czasu sprawa ta nie będzie załatwioma pozytywnie.

Na dzień dzisiejszy związki klasowy i ZZZ. zwołały w tej sprawie **trzy wiece robotników-kotoniarzy.** W ostatniej jednak chwili starostwo grodzkie, ze wzgl. bezpieczeństwa, odmówiło udzielenia zezwolenia na odbycie wieców.

Konferencja w inspekcji pracy pomiędzy przedstawicielami obu stron odbędzie się we wtorek.

***

Przed kilku miesiącami **pracownicy oddziału elektromechanicznego w zakładach Widzewskiej Manufaktury** rozpoczęli akcję o unormowanie ich warunków pracy i płac. Kilka razy zwoływane konferencje nie dawały żadnego rezultatu. Wczoraj ponownie odbyła się **konferencja w inspekcji pracy, która nie dała wyniku,** wobec czego elektromechanicy proklamowali **1-godzinny strajk protestacyjny,** zapowiadając całkowite przerwanie pracy w razie nieuwzględnienia ich postulatów. Ponieważ Widzewska Manufaktura jest całkowicie zelektryfikowana — **strajk elektromechaników może spowodować unieruchomienie zakładów.**

★

Robotnicy, zatrudnieni w **dziale kotonizacji lnu w Widzewskiej Manufakturze** wystąpili ponownie o podwyżkę płac w wysokości 15 proc., motywując to cięższymi warunkami pracy.

Sprawa ta będzie przedmiotem konferencji w inspekcji pracy w bieżącym tygodniu łącznie ze sprawą majstrów fabrycznych.

***

W zakładach przemysłowych Haeblera przy ul. Dąbrowskiej 23 wynikł przed kilku dniami ostry zatarg na tle niemożności wyrobienia akordowych stawek płac. Wczoraj, po pertraktacjach dyrekcji firmy z delegatami fabrycznymi ustalono, iż konferencja porozumiewawcza odbędzie się we wtorek.

***

Wczoraj zlikwidowany został **strajk okupacyjny w fabryce Gajzenberga** przy ul. Zagajnikowej 29. Firma zgodziła się przyjąć do pracy wszystkich robotników zatrudnionych przed świętami Bożego Narodzenia.

***

Jak się dowiadujemy, związek klasowy włókniarzy postanowił w bieżącym tygodniu wystosować ponownie **pismo do okręgowej inspekcji pracy, domagając się zwołania konferencji w sprawie regulaminu dla delegatów fabrycznych.** (i

Echa incydentu w cerkwi

Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił

Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym sprawa, będąca echem rozdźwięków, jakie nurtują parafian łódzkiego kościoła prawosławnego.

Do władz wpłynął meldunek, iż w łonie zarządu parafii działają ludzie niedość lojalni wobec Państwa. Jako konkretny fakt przytoczono, iż podczas nabożeństwa w języku polskim w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego członkowie zarządu demonstrowali przeciwko odprawiającemu modły duchownemu.

W związku z tym pp. Jan Zenow, inż. Włodzimierz Birgel, prof. Maria Kisiel, dr. Eugeniusz Gorkij i dr. Aleksander Fedotiew zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej za naruszenie spokoju publicznego i ukarani zostali grzywną w wysokości 100 zł.

Ukarani zwrócili się do sądu.

Wczoraj po rozprawie w sądzie okręgowym — zapadł wyrok **uniewinniający wszystkich oskarżonych.** Rzecz się wyjaśniła, iż wystąpienie nie miało charakteru zakłócenia porządku i nie było skierowane przeciwko językowi polskiemu, lecz przeciwko proboszczowi parafii, któremu członkowie zarządu zarzucali na tle jego pracy pewne uchybienia natury formalnej.

Proces wywołał zainteresowanie całej rosyjskiej kolonii w Łodzi. (g)

4 zamachy samobójcze

zanotowano w ciągu dnia wczorajszego

Lekarz pogotowia udzielił wczoraj pomocy czterem desperatom:

Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Biegańskiego zażył kwasu solnego i zatruł się ciężko 24-letni Zenon Karolczak, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 84. Lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i skierował desperata do szpitala w Radogoszczu. Nad ranem młody człowiek zmarł, mimo gorliwych wysiłków lekarzy utrzymania go przy życiu. Powodem desperackiego kroku był brak środków do życia.

* * *

Na chodniku ul. Zgierskiej zatruła się również kwasem solnym bezrobotna i bezdomna 22-letnia Franciszka Zielińska. Desperatka została przez lekarza pogotowia skierowana do szpitala.

* * *

Kropli kreozotowych zażyła 30-letnia Helena Szkalej, zamieszkała przy ul. Klonowej 25. Desperatka została w stanie ciężkim umieszczona w szpitalu w Radogoszczu.

* * *

Na ul. Limanowskiego zażyła jodyny i zatruła się ciężko 40-letnia Helena Alt, nieustalonego adresu. I ta desperatka została umieszczona w szpitalu radogoskim. (i)

Szkolenie ludności

w obronie przeciwgazowej

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu miejski ośrodek LOPP., organizuje dalsze kursy powszechnego szkolenia w obronie przeciwgazowej ludności m. Łodzi. — W poniedziałek, odbędą się wykłady w szkole powszechnej przy ul. dr. Szterlinga 24, we wtorek — w szkole przy ul. 11 Listopada 27, w środę — w szkole przy ul. Sienkiewicza 11, w czwartek — w państwowej szkole przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115, w piątek — w szkole przy ul. Rokicińskiej 41, w sobotę — w szkole przy ul. Podmiejskiej 21.

Zgłoszenie się na kursy jest obowiązkowe. Dotyczy ono tych mieszkańców Łodzi, którzy mieszkają w domach, objętych trzecim kursem. W domach tych wylepiono specjalne zawiadomienia. (i)

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 24. stycznia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Ruch złota

Cały świat z niepokojem patrzy na emocjonujące zjawisko **nieustannego napływu do Stanów złota zebranego ze wszystkich zakątków globu ziemskiego.**

W tym związku ciekawe może będzie przyjrzeć się **bilansowi płatniczemu Stanów,** który dla uproszczenia i ułatwienia orientacji czytelnika ujmujemy w kilka najcharakterystyczniejszych pozycyj zbiorowych; cyfry oznaczają przy tym kolejno deficyt czy nadwyżkę za oba półrocza 35-go i pierwsze półrocze 36-go roku. Oto one:

Handel —50; —50; —125;

Odsetki i dywidendy +145; +230; +190;

Turystyka i przekazy emigr. —167; —240; —172;

Ruch kapitałowy +620; +812; +493;

Ruch złota +802; +937; +473.

Obraz jest, jak widzimy, całkiem niedwuznaczny: Potoczna interpretacja zjawiska jako objawu „chciwości" Stanów **okazuje się obłędna.** Nie jest więc tak jakoby Stany swe profity z lokat w świecie nie chciały oddawać pozostałemu światu przez kupowanie jego towarów. Wprost przeciwnie. W okrągłych cyfrach **Stany to, co dostają z procentów i dywidend, oddają albo kupując więcej niż sprzedając towarów** (deficyt bilansu handlowego), **albo płacąc wcale nie skąpo za wydatki swych mieszkańców przy wyjazdach zagranicę (turystyka),** albo— wreszcie **za przekazy swych obywateli na rzecz bliskich** w świecie (przekazy immigrantów).

Cóż więc jest powodem wielkiej wędrówki złota. Jak widzimy z tabliczki— **ruch kapitałowy, czyli lokaty krótkoterminowe i długoterminowe,** dokonywane przez obcych w Stanach.

Widząc ten obraz, możemy sobie dopiero wytłumaczyć politykę Roosevelta, zmierzającego do zupełnej **izolacji nadciągającej fali złotej od wpływu na rozmiary kredytów i emisji pieniężnych.** Przecież jest to złoto wędrujące, pożyczone, które może pewnego dnia zacząć gwałtowną ucieczkę.

Stany mogą perswadować pozostałemu światu, a zwłaszcza Europie, że **sama sobie zawiniła.** Tu l'as voutu Georges Dandin! Motorem ruchu złota jest bowiem, jak łatwo zorientować się, **niepokój polityczny, społeczny i gospodarczy** w pozaamerykańskim świecie („pieniądz jak mysz, czmycha przy pierwszym szmerze!").

A teraz — następstwa. Kraje, które tracą złoto, urządzają sobie waluty „domowe", niejako waluty „prywatne", bardziej lub mniej oderwane od złota. Stany znów sterylizują złoto napływające. Słowem — **złoto traci funkcję regulatora pieniądza, tam gdzie jest w niedomiarze i w nadmiarze.** Na temat doniosłej roli polityczno - gospodarczej, jaką zachowuje, pomówimy przy innej okazji.

Dr. A. Z.

Redukcji ulg celnych
domaga się przemysł angielski

Związek brytyjskich izb handlowych zwrócił się obecnie do rządu z obszernym memoriałem w sprawie zmiany angielskiej polityki handlowej. W memoriale swym związek wskazuje na konieczność zapewnienia w większym niż dotąd stopniu zagranicznych rynków zbytu dla angielskich wyrobów przemysłowych. Przy zawieraniu nowych układów handlowych rząd winien redukować ulgi celne, przyznawane krajom, w których istnieją kartele lub porozumienia kartelowe.

Stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania uznać należy za pożądane pod pewnymi warunkami. Tak więc rząd winien domagać się, aby tak długo, dopóki ograniczenia dewizowe i wszelkiego rodzaju restrykcje w innych krajach uznawane będą za konieczne, przydziały dewizowe i kontyngenty odpowiadały interesom zakupów brytyjskich w odnośnych państwach.

Przemysł tkanin bawełnianych przed kampanią letnią
Pomyślne horoskopy nadchodzącego sezonu.—Wydatny wzrost produkcji tkanin drukowanych.—Zmiany i przesunięcia w polityce produkcyjnej wielkich firm

Pragnąc zorientować się w układzie sytuacji w wielkim przemyśle tkanin wełnianych i przygotowaniach tej wielkiej grupy wytwórców do nowej kampanii letniej, zwróciliśmy się do dyrektora jednej z największych fabryk przemysłu bawełnianego w Łodzi, który oświetlił sprawę w sposób następujący:

„W chwili obecnej prace przemysłu bawełnianego nad przygotowaniem towaru na sezon letni są już **w pełnym toku. Przemysł szykuje się do kampanii letniej bardzo intensywnie,** licząc się z dalszym wzrostem zapotrzebowania na towar ze strony rynku wewnętrznego. Horoskopy zbliżającego się sezonu letniego są również o tyle pomyślne, że **zapasy tkanin letnich z roku ub. są stosunkowo niewielkie.**

Sądząc z dotychczasowych przygotowań produkcyjnych, liczyć się należy z **pokaźnym zwiększeniem wartości wytwórczości letnich tkanin drukowanych** w roku bież. Wszystkie wielkie firmy, które normalnie od lat wyrabiają tkaniny drukowane, w swych zamierzeniach wytwórczych przewidują **dalsze zwiększenie produkcji** towarów tego typu.

Jednocześnie obok wielkich firm przemysłu bawełnianego, produkujących pokaźne ilości tkanin drukowanych na lato, **podjęła w roku bieżącym produkcję tych artykułów jedna z największych firm łódzkich,** która dotąd produkowała je tylko w niewielkim zakresie i to w nielicznych gatunkach. Firma wspomniana w roku ub. ograniczyła wydatnie swą produkcję tkanin, kosztem zwiększonej sprzedaży swej przędzy na rynku. Obecnie odnośne zakłady przemysłowe **zmieniły swą politykę produkcyjną i zamierzają podjąć na szeroką skalę produkcję tkanin drukowanych.**

Tak tedy liczyć się należy z pokaźnym zwiększeniem podaży tkanin drukowanych w sezonie letnim, co **wywołać może na rynku pewne komplikacje, jak również wzmoże walkę konkurencyjną** między poszczególnymi firmami przemysłowymi, które nie będą niewątpliwie chciały zrezygnować ze swej pozycji na rynku.

O ile chodzi o dalsze przesunięcia w charakterze produkcji — to na uwagę zasługuje fakt, **dalszego ograniczenia produkcji tkanin ze sztucznego jedwabiu.** Jeszcze przed kilkoma laty tkaniny ze sztucznego jedwabiu zajmowały w produkcji letniej przemysłu bawełnianego poważne miejsce. Rozmiary wytwórczości tego typu stopniowo jednak **malały z roku na rok.** Na bieżący sezon letni przemysł przygotowuje **wyjątkowo nieliczne gatunki tkanin ze sztucznego jedwabiu i** to w bardzo ograniczonych rozmiarach.

Nowością w tegorocznej produkcji tkanin letnich będą **towary w kolorze lila.** Kolor ten jest niezmiernie modny na zachodzie, w Polsce natomiast napotyka na pewien opór ze strony konsumentów, to też przemysł, licząc się z tym faktem, zastosował odpowiednią ostrożność i przygotował na razie **stosunkowo skromne asortymenty towarów w tym kolorze,** aby zbytnio nie ryzykować.

Zamówienia na towar letni napływają już w sporej liczbie ze strony hurtowników, którzy przewidują **wcześniejsze rozpoczęcie w roku bież. sezonu letniego.** Oczywiście wiele tutaj będą miały do powiedzenia — jak zwykle — pogody — kończy nasz rozmówca. (w)

Sezon letni w handlu
już się rozpoczął. — Wzmożony popyt na tkaniny bawełniane i wełniane

Jak już donosiliśmy, w związku z ostatnimi mrozami wzmógł się popyt na artykuły zimowe ze strony konsumentów, a po części i ze strony handlu detalicznego i hurtowego. Niezależnie od zakupów artykułów zimowych, **rozpoczęły się już dość znaczne zakupy tkanin włókienniczych na sezon letni.** Z prowincji, zwłaszcza z Kresów Wschodnich, i Małopolski przybywają dość licznie hurtownicy, którzy **zakupują w większej ilości letnie tkaniny bawełniane.** Przeważnie nabywane są **ramsze zeszłoroczne.**

Podkreślić należy, iż zakupy na sezon letni nastąpiły w roku bież. **wyjątkowo wcześnie,** co przypisywane jest w dużej mierze **dobrej wypłacalności w ostatnim sezonie** zimowym ze strony kupców detalistów. W związku z tym przewiduje się, iż **nadchodzący sezon letni będzie bardzo pomyślny.**

Wypłacalność w branży tkanin bawełnianych jest dobra. Kupcy kryją swoje zobowiązania przeważnie wekslami z terminem do 3 miesięcy.

Również zanotowano w ostatnich kilku dniach **zwiększone zakupy tkanin wełnianych na sezon wiosenny i letni, przy czym charakterystyczny jest fakt, iż znacznie wzrósł popyt na tkaniny lepszych gatunków.** Ceny tkanin wełnianych uległy ostatnio **zwyżce od 3 do 6 proc.,** co pozostaje w związku ze zwyżką cen surowej bawełny na rynkach zagranicznych oraz **ze zwyżką cen przędzy wełnianej.**

Wypłacalność w branży tkanin wełnianych jest również dobra. Kryje się w części gotówką, a resztę wekslami z terminem od 90 do 120 dni. (p)

Zimowa koniunktura na rynku galanteryjnym
Wzrost obrotów i spadek zapasów.— Przemysł kotonowy produkuje na zapas w obawie strajku

Wskutek obecnych mrozów **na rynku galanteryjnym nastąpił mocny wzrost obrotów, dochodzący, jak obliczają, do 30 proc.** Dzięki nieoczekiwanemu zwiększeniu popytu na artykuły zimowe, w sytuacji branży galanteryjnej, która — jak wiadomo — miała sezon niezbyt pomyślny, nastąpiła **wydatna poprawa.** Kupiectwo detaliczne niemal **całkowicie pozbyło się zapasów,** wielu zaś kupców zaopatrzyło się nawet w nowe partie towarów

Wogóle stwierdzić należy, iż **mrozy spowodowały na rynku galanteryjnym pewne odprężenie dzięki zmniejszeniu składów i upłynnieniu należności u detalistów.**

Duże ożywienie panuje obecnie również **w branży pończoszniczej,** tutaj jednak jest ono czynnikiem nie tyle mrozów ile **obawy strajku w przemyśle kotonowym.** Wobec tej perspektywy **przemysł pończoszniczy pracuje przy 100-procentowym uruchomieniu,** kupiectwo zaś gwałtownie zaopatruje się w towar. Ta swego rodzaju konjunktura spowodowała **zwyżkę cen pończoch o kilka procent.**

W związku z obecnym ożywieniem w omawianej branży, twierdzą, iż **producenci pończoszniczy, zwłaszcza wielcy, nie mieliby nic przeciwko wybuchowi strajku,** który ułatwiłby im opróżnienie składów z zapasów towarowych.

Współpraca włosko-niemiecka w Abisynii
Utworzenie spółki mieszanej dla eksploatacji bogactw kopalnianych

Londyn, 23 stycznia.

Telegram własny „Republiki"

Wedle rzymskiego korespondenta „Times", czyniony jest w Abisynii ciekawy eksperyment dwóch państw, jednakowo prawie pozbawionych... dewiz zagranicznych. Przy udziale berlińskiego Koncernu górniczego, Bernhard Berghaus, powstaje mieszane włosko-niemieckie towarzystwo, mające na celu eksplotacje bogactw kopalnianych Abisynii. Kapitał zakładowy wynosić ma na razie 50 milionów lirów, przewiduje się jednakże dalsze podwyższenie do 200 milionów lirów. Włosi zastrzegają sobie udział kapitałowy w proporcji 51%, Niemcy 49%. Włosi zastrzegają sobie również na pewnych warunkach prawo wykupu akcyj przydzielonych Niemcom.

Materiał techniczny ma być sprowadzony z Niemiec, kierować pracami i badaniami mają głównie inżynierowie i eksperci niemieccy z profesorem instytutu geologicznego w Berlinie, von Mühlen, na czele. Eksperci udają się podobno już w najbliższych dniach na miejsce

Czytając tę wiadomość, ma się jednak wrażenie, że ma ona głównie na celu zaintrygowanie i zachęcenie do współpracy kapitałów angielskich. (st)

Potrącanie wydatków
na inwestycje celem przystosowania przedsiębiorstw do obrony przeciwlotniczej

Okólnikiem z dn. 7 bm. (L. D. V. 25588/2/36) Min. Skarbu polecilo uważać wydatki na zakup sprzętu i materiałów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież inne wydatki mające na celu przystosowanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do wymagań obrony przeciwgazowej za koszty osiągania i zabezpieczenia przychodów, które są potrącalne z dochodu.

Jednocześnie Ministerstwo ustaliło zasadę, iż okres zużycia obiektów inwestycyjnych przytoczonego wyżej charakteru nie przekracza 5 lat, wobec czego wydatki na ten cel mogą być potrącane z dochodu jednorazowo.

Jeżeli jednak z natury i przeznaczenia tych obiektów wynika, iż użytkowanie ich będzie długotrwałe i znacznie przekraczające 5-letni okres — wówczas potrącenie z dochodu wydatków inwestycyjnych nastąpić winno w drodze normalnych odpisów amortyzacyjnych.

Rynek papierów bez obrotów

Łódzki rynek papierów wartościowych wczoraj był całkowicie bez obrotów. **Tendencja była całkowicie utrzymana, do tranzakcyj jednak zupełnie nie dochodziło.**

Orientacyjnie notowano: poż. stabilizacyjna — sprzedaż 445.00. kupno— 443.00, poż. inwestycyjna I em. 65.00— 64.00, II em. 66.00—65.00. dolarówka— 47.50—46.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi nowe 49.50—49.25.

Fabryka „A. Prussak" będzie nadal czynna

W związku z zawarciem układu przez firmę „Przemysł Wełniany A. Prussak" w Łodzi z wierzycielami, Sąd zezwolił na dalsze normalne uruchomienie fabryki, wobec czego syndyk masy zawarł kontrakty na dostawe około 80 tysięcy metrów sukna i koców dla instytucji państwowych i komunalnych. Syndyk masy prosił sędziego komisarza o udzielenie mu zezwolenia na uruchomienie fabryki do 30 wrześnía r. b. Do prośby syndyka masy przyłączył się całkowicie sędzia-komisarz.

Ze sprawozdania syndyka masy upadłości wynika, że w dniu 15 grudnia postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie zostało uchylone postanowienie Sadu Handlowego w Łodzi, zatwierdzające układ upadłej f. „Przemysł Wełniany A. Prussak". Na powyższe upadli wnieśli kasacje.

W wyniku rozprawy Sad postanowił udzielić zezwolenia zarządowi masy na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa upadłej firmy na czas do 30 września r. b. z zastrzeżeniem, że należy przystąpić do likwidacji tych składowych częścl masy, które do prowadzenia przedsiębiorstwa są zbedne.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 5 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 22 b. m., w którym między inn. ogłoszono następujące

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA o charakterze gospodarczym:

5 ustaw z dnia 14 stycznia r. b. o dodatkowych kredytach na rok 1936/37 (poz. 38-42);

rozp. ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z dn. 30 grudnia r. ub., wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojsk. oraz skarbu — w sprawie zmiany rozporządzenia ministrów: komunikacji i spraw wewn. z dnia 6 kwietnia 1935 r. o wydaniu koncesyj na zarobkowy przewóz osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gminy miejskiej (poz. 43);

rozp. ministra skarbu z dn. 13 stycznia r. b. o zmianie rozp. ministra skarbu zdn. 27 kwietnia r. ub w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 44).

Informacje eksportowe

Firma na Martynice pragnie nawiazać stosunki handlowe z eksporterami wszelkiego obuwia, sandałków skórzanych i płóciennych pantofli, tkanin ubraniowych męskich bawełnianych wełnianych i lnianych, narzut bawełnianych, bawełnianych imitacji pluszu, tkanin meblowych, wyrobów dzianych, bielizny stołowej, krawatów, pończoch i skarpetek szelek, haftów bawełnianych i koronek, kapeluszy słomkowych, czapek męskich, beretów, mebli giętych, wyrobów papierniczych i papieru. (L. 620/37).

Firma grecka obejmie przedstawicielstwo firm eksportujących: tkaniny bawełniane, tkaniny ubraniowe męskie, drzewo budowlane, dykty, przędzę bawełnianą trykotażową, skóry obuwnicze. (L.560/37).

Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 4.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Akc. Towarzystwa Przemysł. **Juliusz Heinzel** w Łodzi (Piotrkowska 104), ogłoszonej w roku 1925, syndyk ostateczny, adw. Lange złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, że na licytacji, odbytej w dniu 7 października ub. roku sprzedane zostały pozostałe parcele z kompleksu przy ul. Piotrkowskiej, Sienkiewicza i Brzeźnej, za które osiągnięto sumę 186.290 zł. przy ogólnej sumie wywoławczej — 101.250 zł. W posiadaniu masy znajdują się jeszcze parcele kompleksu budynku przy ulicy Sienkiewicza 47/49 na 248.500 zł. i Przejazd 23/27 — 219 333,34 zł. — ogółem na zł. 466.833.34.

Sąd przyjął do wiadomości ogólne sprawozdanie syndyka oraz zapowiedź, że sprawozdanie kasowe będzie wkrótce przedstawione oraz że następne sprawozdanie za I kwartał r. b. rozpatrzone będzie w połowie kwietnia 1937 r.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK — zamkniecie z dn. 22/I: Loco 12.97, luty 12.37, marzec 12.47 kwiecień 12.39; maj 12.31—32, czerwiec 12.25, lipiec 12.19—20, sierpień 12.06, wrzesień 11.92 październik 11.81, listopad 11.80 grudzień 11.80, styczeń 11.79.

LIVERPOOL — zamkniecie z dn. 23/I: Loco 7.16, styczeń 6.94, marzec 6.91, maj 6.88, lipiec 6.81 październik 6.50, grudzień 6.45, styczeń 6.44, marzec 6.42.

Upper: loco 8.04 styczeń 7.83, marzec 7.84, maj 7.84, lipiec 7.85, listopad 7.54.

ALEKSANDRJA — zamkniecie z dn. 23/I: Sakellaridis: marzec 18.35 maj 18.17, lipiec 18.02 listopad 17.98.

Ashmouni: luty 14.02, kwiecień 13.95, czerwiec 13.91, październik 13.55.

Gdzie jest Karol Ossietzky?

Tajemnicza pani Kreutzberg chciała wydostać z banku przyznaną mu nagrodę.—Widać w tym „rączkę" Gestapo

(x) Przed kilku dniami depesze doniosły o tajemniczej damie, która zjawiła się w Oslo, domagając się **wypłaty nagrody Nobla w imieniu Ossietzky'ego.** Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie w opinii publicznej całej Europy, tymbardziej, iż stało się to niemal bezpośrednio po tym, gdy zaczęto mówić o **tajemniczym zniknięciu Ossietzky'ego.** Szczegóły tej niezwykłej sprawy, która urosła do rozmiarów afery, są następujące:

Nieznajoma niewiasta zjawiła się w banku sama. Zwróciła się do urzędnika z następującymi słowami:

— **Chciałabym otrzymać pieniądze dla pana Ossietzky'ego. Mam pełnomocnictwa. Chodzi o nagrodę Nobla w wysokości 160.000 koron.**

Zdumiony urzędnik zaprowadził ją natychmiast do dyrektora banku, który przyjął ją niezbyt życzliwie:

— **W jaki to sposób pani chce odebrać pieniądze dla Ossietzky'ego? Przecież według statutu nagrody może ona być wypłacona bądź bezpośrednio laureatowi bądź też dyplomatycznemu przedstawicielowi jego kraju.**

— Tak, ale ja mam upoważnienie, — i nieznajoma okazała dokumenty.

Wynikało z nich, że Ossietzky upoważnił do odbioru pieniędzy niejakiego adw. Konnowa, który z kolei upoważnił do ich odbioru **panią Kreutzberg.** Dokumenty były notarialnie stwierdzone zaś paszport niemiecki pani Kreutzberg był w zupełnym porządku.

— Więc czym mogę służyć?—zapytał dyrektor.

— Chciałabym otrzymać narazie 1000 koron, a resztę pieniędzy proszę przesłać na bank berliński.

— Czy pani zna Ossietzky'ego?

— Nie.

— Może pani jest urzędniczką adwokata Konnowa?

— Nie.

— A może pani pracuje w jakimś oficjalnym urzędzie niemieckim?

— Nie.

— A w jakim celu prosi pani o wydanie 1000 koron?

— Ponieważ nie mam pieniędzy na wydatki. Pan wie, że nam nie wolno wywozić z Niemiec więcej niż 10 marek.

Dyrektor banku zatelefonował do poselstwa niemieckiego. Oświadczono mu, że **poselstwo nic nie wie ani o pani Kreutzberg ani o jej pełnomocnictwach.** Pani Kreutzberg polecono narazie wrócić do hotelu i czekać na dalsze decyzje, a w międzyczasie **dyrektor banku zatelefonował do prezesa komitetu noblowskiego prof. Fryderyka Stanga, który z kolei skomunikował się z dyrekcją noblowską w Sztokholmie.** I w rezultacie postanowiono, mimo pełnomocnictw, **pieniędzy nie wydawać,** upatrując w tej sprawie jakąś wielką aferę, tymbardziej, że **Ossietzky zniknął i adres jego jest nieznany.**

— **Gdy zwracaliśmy się o adres Ossietzky'ego** — oświadczył jeden z przedstawicieli dyrekcji noblowskiej prasie — **oświadczono nam, że adres jest nieznany.** Wiemy natomiast, iż **Ossietzky znajduje się pod ścisłą kontrola i dostęp do niego jest uniemożliwiony.** Gdyby dał on komuś pełnomocnictwo do odbioru pieniędzy, musiałoby to nastąpić **za zgodą władz.** A w tym wypadku przecież poselstwo w Oslo musiałoby coś o tym wiedzieć. Tu kryje się jakaś tajemnica i dopóki ona nie będzie wyjaśniona, my pieniędzy nikomu nie wydamy.

Zainteresowanie tą aferą jest wielkie. Tłumy dziennikarzy i fotografów dobijają się codziennie **do pani Kreutzberg,** ale ona uporczywie odmawia kontaktu z prasą i udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. **Mn.**

Z za kulis Trzeciej Rzeszy

Dlaczego usunięto nadburmistrza m. Lipska, Goerdelera

(x) Przed kiunastu dniami depesze z Berlina doniosły **o dymisji nadburmistrza m. Lipska, Goerdelera.** W dymisji tej dopatrywano się momentów politycznych, ponieważ wiadomo było, iż Goerdeler hołdował nieco innym poglądom na sprawy ekonomiczne Trzeciej Rzeszy, aniżeli kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej. Dopiero teraz wychodzą na jaw przyczyny tej dymisji, bardzo charakterystyczne dla stosunków niemieckich.

Goerdeler był jednym z nielicznych fachowców, którzy nie należeli przed rokiem 1933 do partii narodowo-socjalistycznej, mimo to pozostali na swych stanowiskach. Jego opinia dobrego administratora przetrzymała zmianę systemu, a gdy reżym narodowo-socjalistyczny poszukiwał w czasie kryzysu drożyźnianego w roku 1934 energicznego **„komisarza cen"** powołano na to stanowisko Goerdelera.

Jedną z pierwszych czynności nowego komisarza było zredagowanie poufnego memoriału, w którym żądał on **powrotu do „wolnej gospodarki"** cofnięcia ograniczeń wobec kupiectwa i przemysłu niearyjskiego i **deflacyjnego ograniczenia wydatków,** co było, jego zdaniem, mniej groźne od polityki nakręcania koniuktury. Memoriał jego zainteresował kanclerza Hitlera i partyjni „doradcy gospodarczy" musieli zadać sobie wiele trudu, by wyperswadować kanclerzowi wykorzystanie memoriału. Spowodowano, iż **Goerdeler ustąpił ze stanowiska komisarza cen,** ale mimo to został nadal „persona grata" u czynników decydujących w państwie. Mianowano go na przeciąg dwunastu lat **nadburmistrzem Lipska,** nadając mu równocześnie tytuł „doradcy ekonomicznego rządu".

I oto nagle zdymisjonowano go zupełnie i usunięto całkowicie z życia politycznego i gospodarczego. Pozbycie się pierwszorzędnego fachowca musiało nastąpić z bardzo ważnych powodów— tak sądzono powszechnie.

Te „ważne powody" są następujące:

Czynniki partyjne zażądały **zburzenia pomnika Feliksa Mendelssohna-Bartholdy w Lipsku.** Goerdeler sprzeciwił się temu projektowi, uważając, **że wywrze to fatalne wrażenie na zagranicy,** gdy przybywający ze wszystkich stron świata kupcy i przemysłowcy na targi, rozniosą wieść o zburzeniu pomnika.— Zaproponował więc kompromis — **pomnik nie będzie zburzony, lecz przeniesiony na inne, mniej reprezentacyjne miejsce.**

Załatwianie tej sprawy było jeszcze w toku, gdy nadburmistrz musiał służbowo wyjechać do Berlina. Udzielił polecenia, aby do jego powrotu nic w tej sprawie nie przedsięwzięto. Ale gdy tylko wsiadł do pociągu, **jego zastępca, burmistrz Haake natychmiast polecił pomnik „niearyjskiego" kompozytora usunąć przez miejski zakład oczyszczania miasta.** Po powrocie Goerdeler wniósł przeciwko niemu skargę z powodu jaskrawego pogwałcenia **„zasady wodzowstwa"** (Fuehrerprinzip) i zażądał wytoczenia dochodzenia dyscplinarnego swemu nieposłusznemu podwładnemu.

W ministerstwie spraw wewnętrznych zwyciężyło w tym sporze „uświadomienie rasowe". Uznano, że zarządzenie Haake było słuszne i usunięto Goerdelera z jego stanowiska.

Życie społeczne

ZE ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.

Związek b. ochotników armii polskiej — oddział w Łodzi urzadza w dniu 30 stycznia r. b. o godz. 21-ej w lokalu własnym przy ul. Przejazd 34 tradycyjny opłatek dla członków.

Członkowie chcący wziać udział w takowym winni się zgłaszać w sekretariacie Związku (codziennie) w godz. od 19—21.

Termin zapisów upływa z dniem 26 b. m. po którym to żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

WIEC PROTESTACYJNY.

W niedzielę, dnia 24 stycznia, o godzinie 8.30 wiecz. w lokalu Nowej Organizacji Sjonistycznej (ul. Narutowicza 28) odbedzie się wiec protestacyjny przeciwko niedopuszczeniu Wl. Żabotyńskiego przed Komisję Królewską i uniemożliwieniu mu wyświetlenia ostatnich wypadków w Palestynie. — Wstęp bezpłatny.

ATRAKCJA KARNAWAŁU.

Największą atrakcją obecnego karnawału stanie się niewątpliwie bal pod hasłem „Idą lepsze czasy" na rzecz Szkoły Głuchoniemych, w sali Filharmonii w dniu 30 b. m.

Komitet balowy postarał się o to, by bal wypadł pod każdym względem jaknajokazalej. **Hasło „Bez karoty" królować będzie wszędzie.**

BAL KOMBATANTÓW.

Doroczny bal Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbedzie się dnia 1 lutego r. b. w salonach Grand-Hotelu.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które znajdują się u pp. gospodyń.

DOROCZNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA APTEKARZY.

W nadchaodzący piatek, 29 stycznia r. b., w lokalu własnym Stowarzyszenia Aptekarzy (Polskie Powszechne T-wo Farmaceutyczne) przy ul. Piotrkowskiej 120 II pietro front, o godz. 9 w I terminie, a o godz. 9 min. 30 w II terminie, odbędzie się ogólne roczne zebranie tej organizacji. Porządek obrad przewiduje złożenie sprawozdań poszczególnych sekcyj Stowarzyszenia, a mianowicie sekcji naukowej (dr. farm. Robert Rembieliński) etyczno-zawodowej (mgr. M. Sejmicki), sekcji towarzyskiej (mgr. M. Epsztajn), cennikowej (mgr. M. Rosenblum). Całokształt życia Stowarzyszenia zobrazuje prezes p. mgr. Wiktor Wagner, sprawozdanie sekretariatu i skarbnika złożą pp. mgr. Danielecki i mgr. Rytel.

Ponadto roczne zebranie zajmie się aktualnymi zagadnieniami zawodu aptekarskiego na **terenie łódzkim.**

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 1 kapitana związkowego z dnia 23.I 1937 r.

1. Stosownie do polecenia P.Z.P.N. wyznacza się grupę treningowa zawodników, którzy przejdą obowiązkową zaprawe zimową w okresie od 27 stycznia 1937 roku do 28 lutego 1937 roku.

Do grupy treningowej wchodza: Andrzejewski, Gałecki, Osiecki, Rudnicki Pegza II, Lewandowski, Sowiak i Miller, Ł.K.S. Janiszewski, Cholewiński, Lećmiński Wima, Lassa, Triebel, Triebe, Voigt, Królewiecki ŁSG., Frankus, Pilc, Świętosławski, Goszczko, Królasik Union Touring, Stolarski, Przygoński WKS., Nowiszewski Jaskóla Widzew, Przeradzki, Maciejak SKS., Modzelewski T.U.R., i Librach Makabi.

2. Ćwiczenia wyznaczonej grupy treningowej odbywać się beda w sali Ośrodka W. F. ul. Sterlinga nr. 24, w poniedziałki i środy w godzinach od 17.30 do 19. Pierwszy trening odbędzie się w środę, dnia 27 stycznia 1937 r.

3. Kluby obowiązane sa wyekwipować swych zawodników w koszulki, spodenki i pantofle gimnastyczne na gumowej podeszwie.

4. Ze względu na ważność sprawy treningu zimowego (eliminacja zawodników do reprezentacji Polski (obecność wyznaczonych na treningach jest obowiązkową pod rygorami statutowymi zarówno w stosunku do zawodników jak i klubów. Ewentualna nieobecność zawodników na treningu musi być usprawiedliwiona przez klub pisemnie.

Bilety narciarskie na 1000 i 2500 klm.

W związku z panujacymi dobrymi warunkami śnieżnymi w Zakopanem i Krynicy sekcja narciarska „Makabi" przypomina, iż członkowie sekcji korzystają z praw przysługujacych Polskiemu Związkowi Narciarskiemu w postaci nabycia biletów 1000 i 2500 klm.

Legitymacje PZN-u wydaje sekretariat klubu codziennie od 20 do 22 przy Al. Kościuszki Nr. 21, tel. 241-07.

Tania wycieczka do Zakopanego

Sekcja narciarska „Makabi" organizuje wycieczkę narciarską do Zakopanego w okresie od 30 stycznia do 3 lutego. Wyjazd z Łodzi nastąpi dnia 30 b. m. w godzinach wieczorowych z dworca Fabr. a powrót do Łodzi dnia 3 lutego w godzinach porannych.

Przejazd nastąpi w wagonach turystycznych z miejscami leżącymi numerowanymi.

Cena ryczałtowa wynosi zł. 43.50 i obejmuje przejazd w obie strony, utrzymanie (w pokojach 2-osobowych) i 3 lekcje narciarstwa.

Zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi" codziennie od 20 do 22 przy Al. Kościuszki 21, tel. 241-07 do środy dnia 27 godz. 22. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Po tym terminie zapisy nie będą przyjmowane.

Sygnatura: Km. 353/34/XVIII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w m. Łodzi, rewiru 18-go **Stanisław Stopczyński,** mający kancelarję w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k.p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go marca 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, sala Nr. 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Juliusza i Pauliny małż. Prytz, nieruchomości: położonej w m. Łodzi, przy ul.: Szterlinga 33 (róg Cegielnianej) ozn. Nr. hip. 44-d, rep. hip. Nr. 5691, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni 1333 mtr. kwadratowych oraz budynków mieszkalnego i gospodarczych (garaży), wzgl. wozowej—nieczynnej, oparkanienia z desek, szczegółowo wymienionych w protokule opisu z dnia 18 lutego 1935 r. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości, posiada księgę hip. w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.600.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w m. Łodzi, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 22 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) ST. STOPCZYŃSKI.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 i 84 zarządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności 3 Urzędu Skarbowego i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

26 stycznia 1937 roku.

Śródmiejska 43/45 — przędza zgrzebna wełn.	oszac. na zł.	700.—
Sienkiewicza 6 — towar damski wełniany	„ „ „	750—
Piotrkowska 41 — ruchomości domowe	„ „ „	2.380.—
Legionów 13 — damskie pończ. jedwabn.	„ „ „	1.000.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego:
A. RUPRECHT,
Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (Moskiewskie Konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa, Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 31

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski. Aleja Kościuszki 13, m. 3, front, I. piętro.

KOSMETYCZNE KURSY Doktora Muszkatblata zawodowe, czteromiesięczne, Warszawa, Nowy-Świat 23/25 dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Wykłady piętnastego lutego. Żądać prospektów.

ARTYSTYCZNA pracownia pulowerów ręcznych. Wyucza szydełkowania druty i haftów, praca zarewniona. Kurs 10 zł. Przyjmuje zamówienia. Kaufmanowa, Zgierska 16, pr. of. I p. m. 29

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studja. Tłomaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, I-sza lewa oficyna parter

POLSKIEGO uczy tanio dyplomowany nauczyciel gimnazjalny. Dzwoń: 151-48.

UDZIELAM lekcji angielskiego oraz korespondencji po cenach przystępnych. Tel. 213-39, 2—4.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—2, 4—8, Piotrkowska 24, m. 7.

FRANCUSKIEGO krótką łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy wyjeżdżający do Paryża na wystawę. Absolwent Sorbony, Legionów 11, m. 13.

ZAWODOWA krawcowa. Przyjmuje do nauki kroju, naucza rysunków zasadniczych oraz modelowania i kroju dziecinnego. Opłata tygodniowa 3 złote, Gdańska 150 lewa oficyna, 1 piętro, m. 29.

ABSOLWENTKA Gimn. Pryszewicz, poszukuje lekcji i korepetycji. Zakres 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, łacina, polski, Bysławska, Żelazna 13.

POLONISTKA - pedagog przyjmie lekcje, półkondycję (wiek szkolny) specjalność: trudne dzieci. Tel.: 105-86. Godz. 11—14, 17—19 p. p. prócz niedziel.

DIPL. ENGLISH teacher gives Lessons Śródmiejska 27, m. Wiener.

1 ZŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka, konfirmacja, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9—10, 2—3.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio najnowszą metoda nauczam, Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

STUDENTKA, rutynowana korepetytorka, udziela tanio: francuskiego, matematyki i łaciny w zakresie 8-miu klas. Dzwonić: telef. 192-64.

BUCHALTERJI podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam po cenach niskich, Zawadzka 52, m. 7.

POSZUKIWANY pierwszorzędny anglista, mogący przychodzić na lekcje — godziny przedpołudniowe. Oferty: „Studentka".

RUTYNOWANA pedagogiczka udziela lekcyj. Specjalność: polski, hebrajski, łacina. Dzwonić: 223-57.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

15—25.000 ZŁ. POŻYCZKI krótkoterminowej za gwarancją hipotecz. i inna poszukiwane. Oferty skierować Pomorska 8, front II p. m. 9.

JUBILER M. KORNBLUM, Piłsudskiego 57 tel. 255-76 (daw. Południowa 8) wykonuje roboty artystyczne pg. najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.



ADMINISTRATOR energiczny w inkasowaniu oraz samodzielnie prowadzący sprawy sądowe, podatkowe, przyjmie administrację domów. Referencje poważnych firm. Oferty do administracji sub: „Administrator".

EMERYT wojskowy energiczny i sumienny przyjmie administrację domów. — Oferty pod „Poważny".

KUPIEC, WŁAŚCICIEL domu, dysponujący obszernym wygodnym lokalem, modnymi wystawami, mniejszym ruchliwym mieście Pomorskim, poszukuje dostawców konfekcji, bławatów, skłonnych oddać towar do komisowej sprzedaży. Zapewniona gwarancja hipoteczna. — Oferty „PAR", Toruń, pod „26".

FIRMA posiadająca urządzenie do produkcji rur neonowych poszukuje współpracy osoby uprawnionej do instalacji tychże. Łaskawe oferty sub: „Ne-He" składać do Adm. „Republiki".

KSIĘGOWOŚĆ każdego typu prowadzą i zaprowadzają: Bilanse. Reklamacje podatkowe. Oferty do administracji „Republiki" pod „Buchalterzy-bilansiści".

Z KAPITAŁEM zł. 10.000.— i współpracą przystąpię do ruchliwego interesu. Oferty sub: „Egzystencja" do administracji.

TOREBKI, teczki, walizki, reperuję. Wykonuję obstalunki, J. Wajl, Piotrkowska 166, m. 10.

PAN samodzielny pragnie zawrzeć znajomość z panią, przystojną i inteligentną. Cel towarzyski. Oferty pod „Niezależna"

KAWALER izr. na stanowisku, pozna młodą intelig. ładną pannę w celu towarzyskim. Łaskaw. oferty sub: „30".

SAMODZIELNA, inteligentna Pani zawrze odpowiednią znajomość z Panem również samotnym lat 40—45 na stanowisku. Oferty „Przyszłość".

UPRZYJEMNIAMY ŻYCIE! Zakład tapicerski Pracowników Tapicerów-Dekoratorów, ul. Kilińskiego 60, telefon 268-06 poleca tapczany, fotele, kanapy oraz przeróbki wszelkiego rodzaju w zakres tapicerstwa wchodzące. — Zakładanie firanek. — Ceny niskie, wykonanie b. solidne.

WDOWA po D-rze chemji, lat 36, zamożna, posiada prosperujące laboratorjum analiz lek. w dużym mieście wyjdzie zamąż za D-ra med. lub chemji. Nostryfikant nie wykluczony. — Oferty „Ładna".

ZAGINĄŁ terier ang. biały centkowany, łeb brązowy (jasny). Odprowadzić za wynagrodzeniem, Gdańska 48, 24

Posady

POSZUKIWANY monter - mechanik z kilkuletnią praktyką przy budowie maszyn. — Oferty z referencjami sub: „Maszyny".

BUCHALTER - bilansista obeznany z podatkownością, sprawdza i zestawia bilanse, zna niemiecki, poszukuje pracy na godziny. Oferty pod „Buchalterja".

POMOCNICA buchaltera ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i maszyny poszukuje posady 15 zł. tygodniowo. Tel. 109-92 (prosić Salę).

FIRMA wyrobów bawełnianych poszukuje panny z praktyką w tej dziedzinie i znajomością buchalterji. Zgłaszać się Piotrkowska 59 m. 35 od 10—2.

KORESPONDENT niemiecko-angielski francuski z gruntowną znajomością buchalterji poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia sub: „K. S.".

KORESPONDETKA w językach polskim, niemieckim i angielskim poszukiwana. Oferty pod „R. A. B.".

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba (izrael.) z pierwszorzędnemi świadectwami do rocznego chłopczyka między 4—6, telef. 234-46.

WYCHOWAWCZYNI poszukuje kondycji. Wymagania skromne. Dobre referencje. Dzwonić 118-40.

ZAŁATWIAM korespondencję w niemieckim, angielskim i francuskim, na godziny. Tel. 213-39, 2—4.

WYCHOWAWCZYNI rutynowana, maturzystka, może udzielać również pomocy szkolnej, poszukuje kondycji. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Administracja sub: „Lwowianka" lub telefonicznie 246-59 poniedziałek 1—2 w południe.

KIEROWNIK skręcalni w dużym przedsiębiorstwie zmieni posadę. Oferty sub: „Majster" do administracji.

POTRZEBNA lekarz-dentystka na prowincję. — Oferty sub: „43."

POSZUKUJĘ jakiejśkolwiek pracy. Znam szycie. Łaskawe zgłoszenia sub: „Antonina" do „Republiki".

KRAWIEC, specjalista - spodniarz, dobry fachowiec, poszukuje pracy. Wiadomość: Brzeziny, Stryjkowskiego 31 m. 5.

POTRZEBNA zdolna i uczennica do pracowni sukien R. Frajdenraich, ul. Piotrkowska 8, pr. ofic. III piętro.

POSZUKUJĘ rutynowanej propagandzistki z branży kolonialnej ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Żeromskiego 29, m. 26 od 7—8 wieczorem.

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami potrzebna, Piotrkowska Nr. 152, m. 4.

PANI z wyższym wykształceniem (prawo) wł. polskim, franc., niemiec. i rosyjskim, poszukuje jakiejkolwiek posady. Również i na kilka godzin dziennie. Wymagania skromne. Tel. 241-68. Godz. do 11 r., 3—4 pp.

WOJAŻER na Małopolskę w dziale galanterji wprowadzony wśród najlepszej klijenteli poszukuje dodatkowej kolekcji. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „100".

Uzdrowiska

WISŁA — WILLA „OLZONA", tel. Nr. 70, nowootworzony pensjonat poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Informacje: Łódź, tel. 210-40.

ZAKOPANE „PRIMAVERA". Nowo otwarty pensjonat malowniczo położony w dolinie Białego, poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Saberfeld. Telefon 18-61.

ZAKOPANE. Pensjonat Wołodyjówka, zarząd Singerów, ul. Sienkiewicza, tel. 1779, pełnokomfortowe pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach przystępnych. Położenie obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



A — adres Twego krawca męskiego — to tylko	B. Kryształ Piotrkowska 24	**205-85**
ARTYKUŁY Damskie JEDWABIE i WEŁNY najtaniej u	KUPERMANA Piotrkowska 8	**166-73**
ARTYKUŁY Radio-Elektrotechniczne Hurt — Detal	H. Gotlibowski Zgierska 30	**163-71**
Aleja-Kościuszki 37 „TERESA"	to adres krawcowej eleganckiej Pani	**238-91**
BIELIZNĘ męską na miarę wykonuje Pracownia Wiedeńska	P.W.B. „WIEDEŃ" Traugutta 4 Skl. front.	**000-00**
Cerownia Art. uszkodzonych ubiorów i dywanów	M. KLEBER Piotrkowska 18 w podwórzu	**000-00**
ELEGANCKA pani nosi bucik	A. Ogórka Zawadzka 11	**200-86**
Elektryczne Pogotowie Czynne całą dobę	P. DESSAU Al. Kościuszki 36	**264-78**
FIRANKI - KAPY, Story recznej roboty Ceny przystępne	L. WALDMAN Śródmiejska 22	**186-77**
FRYZJER damsko męski „KONSTANTY"	trwała ondulacja Ceny konkurencyjne Narutowicza 27.	**104-66**
INSTYTUT i Szkoła kosmetyczna zał. 1924 r.	Anny Rydel Piotrkowska 92	**169-92**
JEDWABIE WEŁNY NA SUKNIE i PALTA Po cenach konkurenc.	B-cia PAT Piotrkowska 16	**212-31**
KSIĘGI handlowe własnego wyrobu i materjały piśmienne	„Alfa" Narutowicza 4	**178-62**
KRZESŁA Fotele Stoliki Fabryka Mebli Giętych Wiedeń.	„HERKULES" Cegielniana 16 w podwórzu	**000-00**
KWIATY doniczkowe, cięte. wiązanki i palmy	„Tebus" Piotrkowska 124 Narutowicza 27	**191-76**
KURSY KROJU, szycia, mierzenia i modelowania	Liny Kaufman Sienkiewicza 67, róg Nawrot	**113-51**
Łóżka-Wózki rowerki, łóżka polowe Ceny niskie	M. SZENBERG Śródmiejska 12	**000-00**
MILNER HENRYK PIOTRKOWSKA 38.	Wykwintna pracownia ubiorów męskich	**219-95**
MOTOR stanął, światło zgasło, dzwoń	Z. WOJDYSŁAWSKI i FR. WITKOWSKI	**160-90, 170-17**
OBUWIE w najwyższym gatunku tylko z firmy	A. Ogórka Zawadzka 11	**202-86**
OGŁOSZENIA do wszystkich gazet przyjmuje	S. FUCHS Piotrkowska 87	**121-36**
PARASOLE rękawiczki własnego wyrobu oraz galanterja w wielkim wyborze	Z. KAWKIEWICZ Piotrkowska 24	**000-00**
PIANINA fortepiany Karol Koischwitz S-cy	Piotrkowska 116	**224-72**
PERFUMERIA Przybory fryzjerskie, manicure, ap. do suszenia i trwałej ond.	F. CHARENZOWSKI Piotrkowska 7	**260-89**
RADIO Żyrandole, Żarówki	B-cia LAJB Piotrkowska 50 i Zgierska 9	**152-02, 164-95**
SALON DAMSKI, I MĘSKI, trwała ondulacja zł. 6. czesanie żelazk. 80 gr. golenie 30 gr. strzyżenie 60 gr. Andrzeja 10	Wł. Czernik	**000-00**
UNIWERSALNA Wypożyczalnia Książek Abonament zł. 1.50	PIOTRKOWSKA 67 bez kaucji	**000-00**
WYTWORNA galanterja damska, męska i dziecinna poleca	The GENTLEMAN Piotrkowska 89	**000-00**

DR. MED.

S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10

przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po pol.

DR. MED.

Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9. w niedziele i święta 9—12.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.

Gabinet Elektro- i światłoleczniczy

ul. NAWROT № 7

Tel. 164-21.

Przyjmuje od 5 do 7-ej.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po pol.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.



VICTORIA

superheterodyna uwieńczona największym powodzeniem

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

P. P. pracodawcy i pracownicy!

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub w Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora Z.U.P.U. B. Górskiego, Łódź, Wólczańska 222, m. 20, tel. 222-17.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie § 1 Statutu o pobieraniu opłat kanałowych na rzecz Gminy Miejskiej Łódź od nieruchomości, korzystających z urządzeń sieci starych kanałów miejskich, uchwalonego przez Radę Miejską dn. 16.VI. 1932 roku, zostały włączone do sieci starych kanałów miejskich i oddane do publicznego użytku następujące kanały:

1. Przykanalik na ul. Pojezierskiej.
2. Przykanalik od ul. Cegielnianej do ul. Drukarskiej przez posesje prywatne.
3. Uregulowane koryto rz. Bałutki od lasu miejskiego na Zdrowiu do ul. Starej.
4. Kanał rz. Bałutki od ul. Starej do ul. Zgierskiej z przykanalikiem przez posesje od ul. Limanowskiego Nr. 111.
5. Kanał na ul. Mokrej od ul. Limanowskiego do domu Nr. 4 na ul. Mokrej.
6. Kanał na ul. Limanowskiego od rz. Bałutki do ul. Konopnickiej
7. Kanał rz. Bałutki od ul. Zielnej do ul. Wawelskiej.
8. Kanał na ul. Zielnej, Dworskiej i Marysińskiej.
9. Kanał na ul. Krótkiej w kierunku ul. Lutomierskiej przez posesje prywatne.
10. Kanał od ul. Brzezińskiej od rz. Łódki obok miejskiego zakładu hodowli roślin.
11. Uregulowane koryto rz. Łódki od folwarku Brus do ul. Jarzynowej.
12. Kanał kryty rz. Łódki od ul. Jarzynowej do ul. Okrzei przez posesje prywatne.
13. Otwarty kanał od ul. Lutomierskiej do rz. Łódki.
14. Kanał na ul. 11 Listopada przy ul. Gdańskiej.
15. Kanał na ul. Karolewskiej od ul. Łąkowej do ul. Kopernika.
16. Kanał na ul. Gdańskiej przy ul. 11 Listopada.
17. Przykanalik od ul. Łąkowej przez Park Poniatowskiego w kierunku ul. Towarowej.
18. Kanał na ul. Piotrkowskiej od Pl. Reymonta do rz. Jasień.
19. Uregulowane koryto rz. Jasień od ul. Wólczańskiej do rz. Karolewki.
20. Uregulowane koryto rz. Karolewki od ul. Karolewskiej do rz. Jasień.

Nieruchomości połączone z tymi kanałami podlegają opłatom w wysokości przewidzianej w Statucie na wstępie wymienionym.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) MIKOŁAJ GODLEWSKI.
Łódź, dnia 22 stycznia 1937 roku.

Sygnatura: V km. 1515/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go Leon Wąsowski, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że dnia 3 lutego 1937 roku od godz. 11-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 96 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do Marka Fajna, składających się z kredensu, serwantki, stołu, 10 krzeseł, 2 foteli, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 20 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Sygnatura: V km. 1778/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go Leon Wąsowski, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że dnia 3 lutego 1937 roku od godz. 11-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 56 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do Abrama Józefa Windmana, składających się z kredensu pokojowego, serwantki, stołu, 8 krzeseł, 2 foteli, lampy, palta, 2 nocnych stolików, toaletki z lustrem, szafy do rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 850.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 20 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Nowootworzona KWIACIARNIA

„Róża" ul. Śródmiejska 8

wł. R. Rotbergowa

Poleca: artystyczne wiązanki, bukiety, kosze i wieńce. Obsługa pierwszorzędna — ceny przystępne.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyściełane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu.

Sygnatura: V km. 2211/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go Leon Wąsowski, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że dnia 3 lutego 1937 roku od godz. 11-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26 odbędzie się w 2-im terminie licytacja ruchomości, należących do Henryka Berkowicza, składających się z 60 metrów towaru ubraniowego i 4 i pół metra towaru paltowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 690.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 20 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Matki! Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

CIEPŁO w MIESZKANIU

może być tylko, gdy DRZWI I OKNA zostaną uszczelnione bezkonkurencyjnych systemem A. FRYDENZONA. Chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu, trwałość długoletnia. Dzwonić: 265-28.

Uczcie się zawodu!

Kancelarja T-wa „ORT" w Łodzi, WÓLCZAŃSKA 27 przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosznictwo mechaniczne,
Tkactwo mechaniczne,
Dziewiarstwo mechaniczne,
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i krój,
Bieliźniarstwo i krój,
Gorseciarstwo i krój,
Ondulacja i manikir.

Kancelarja czynna codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Czesne zniżone.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

I LUB 2 ŁĄCZĄCE SIĘ UMEBL.

POKOJE

z wszelkimi wygodami, telefon centralne ogrzewanie w luksusowym domu **DO WYNAJĘCIA.** Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 p. p.

OSTRZEŻENIE.

Dnia 18 b. m. wiecz. na przystanku tramwajowym przy ul. Nowomiejskiej i Ogrodowej **skradziono aparat radiowy „PHILIPSA" 102-a Nr. 21205.** Ostrzegamy przed nabyciem.

Przedst. „WISŁA" Sp. Akc.
ul. Moniuszki 2, tel. 114-14.

POSZUKUJE posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Piszę na maszynie, znam buchalterję oraz odbyłam praktykę biurową. Łask. oferty sub: „Obowiązkowa" do „Republiki"

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 40 KWARTALNIE 1 pokój, woda, światło.
ZŁ. 75 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią.
2—3—4—5—6—7 mieszkania,
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT". Piotrkowska 82, tel. 260-25.

2 POKOJE SŁONECZNE z kuchnią, wygodami, w nowym domu przy ul. Leszno 13 do wynajęcia od 1 lutego. Dojazd tramwajem 17. Wiadomość na miejscu w sklepie. 24

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewent. dwóch panów (izr.) do wynajęcia, Moniuszki 1, m. 13. Obejrzeć można w godz. 2—4 popoł. i od 8 wiecz. 31

ODDAJĘ ładny pokój umeblowany, wszelkie wygody, oddzielne wejście, Piłsudskiego 57, m. 5, I piętro front.

SŁONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkiemi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 200, tel. 182-98.

DO WYNAJĘCIA od 1 lutego pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, Sienkiewicza 34, mieszk. 4.

POKÓJ umeblowany słoneczny do wynajęcia, ul. Kilińskiego 176, m. 18.

2 DUŻE słoneczne pokoje, kuchnia, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. — Wiadomość: Piotrkowska 269 u dozorcy. —

POKÓJ umeblowany, wygody, do wynajęcia, Al. Kościuszki 21, m. 8.

4 i 3 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Żwirki 4 u dozorcy.

POKÓJ o dwóch oknach I-sze piętro, z wygodami z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Zakątna 35, m. 2.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz, opał, światło, obsługa, miesięcz. 25 zł., Żwirki 3, Szerer.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Andrzeja 42, m. 4.

FRONTOWY dwuokienny pokój elegancko umeblowany do wynajęcia. — Wygody. Telefon. Kopernika 10, m. 5.

OBSZERNY sklep frontowy o dwuch oknach wystawowych w centrum ulicy Piotrkowskiej w Łodzi z eleganckim urządzeniem, dobrze wprowadzoną klijentelą w branży modno-damskiej, do odstąpienia od 1-go kwietnia korzystnie. Oferty sub: „139".

3 POKOJE z kuchnią, wygody, frontowe i słoneczne wprost od gospodarza, od zaraz do wynajęcia, Administracja domu Andrzeja 11.

OD GOSPODARZA dwa umeblowane pokoje, wejście z klatki schodowej, odpowiednie na biuro dla lekarza lub adwokata. Śródmiejska 12. Te.l 126-87.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla 1—2 osób z utrzymaniem lub bez 11-go Listopada 33/22.

ELEGANCKI, niekrępujący pokój do wynajęcia. Gdańska 12, m. 16.

DO ODDANIA sklep frontowy galanterji wraz z towarem w centrum, ul. Piotrkowską od 6-go Sierpnia do Św. Andrzeja. Oferty pod „Amator".

ŁADNIE umeblowany pokój dla pojedyńczej osoby z wszelkimi wygodami, telefon, do odnajęcia, Żeromskiego 29, m. 2.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z wejściem niekrępującem, Orla 16, m. 10.

ŁADNY pokój, telefon, centralne ogrzewanie, do wynajęcia, Nawrot 7, mieszkanie 19, poprzeczna oficyna.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, Zawadzka 52, m. 7, fr. II p.

POSZUKIWANY dwuosobowy pokój z wygodami od lutego. — Oferty sub: „50".

POKÓJ umeblowany, świeżo wyremontowany do wynajęcia, Andrzeja 46, m. 5, front, II piętro.

PRZYJEZDNY poszukuje elegancko umeblowanego pokoju, telefon, nowoczesne wygody, pierwsze piętro, na częsty dojazd. Oferty: Emer, Warszawa, Wilcza 10, m. 2.

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, ładnie umeblowany, wszelkie wygody, bez dzietnemu małżeństwu wynajmę, 1-go marca, Żeromskiego 4, front, II p. m. 10. —

POKÓJ umeblowany z wygodami dla jednej lub małżeństwa zaraz do oddania, Cegielniana 17, m. 39.

Z KLATKI schodowej, dwuokienny, słoneczny pokój na 2 piętrze, Piotrkowska 90 m. 14, l. of. II wejście II p.

POKÓJ umeblowany, I piętro z telefonem, Piotrkowska 37, m. 48.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość: Sienkiewicza 39, m. 8.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkiemi wygodami, oddzielnem wejściem, Ogrodowa 26, m. 7 róg Gdańskiej.

DUŻY POKÓJ słoneczny, umeblowany, z niekrępującym wejściem w pałacyku Narutowicza 34, I piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami front I piętro, Magistracka 13 m. 4 od 2-ej do 6-ej.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekrępującym wejściem tanio do wynajęcia, Piotrkowska 79, m. 57.

PRZY małej rodzinie 2 łączne, frontowe, bardzo ładnie umeblowane pokoje do wynajęcia, wszelkie wygody, telefon, Kilińskiego 63, m. 7.

ŁADNY pokój dla pojedyńczej osoby, wszelkie wygody, Sienkiewicza 6, m. 9. —

ODNAJMĘ 1, 2 pokoje umeblowane, z używalnością kuchni. Wszelkie wygody, Gdańska 76, m. 34 w godz. 2—4.

POKÓJ z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, tel. 205-07, Moniuszki 10 m. 5.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie, Al. 1-go Maja 8/8.

2 POKOJE, kuchnia, wygody, dom willowy, do wynajęcia, Zagajnikowa 30 róg Narutowicza, Tel. 232-03.

ŁADNY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Zachodnia 68 m. 32. —

ODNAJMĘ słoneczny, umeblowany pokój, z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami, Piotrkowska 109, m. 38.

POKÓJ umeblowany z wygodami dla jednej albo dwuch osób tanio do wynajęcia u zakonnych, Kilińskiego 18, m. 30.

ODDAM pokój słoneczny umeblowany pojedyńczej osobie, Gdańska 35. Wiadomość u dozorcy.

DWUOKIENNY frontowy pokój z meblami lub bez do oddania. Dzwonić tel. 182-51.

PRZYJMĘ solidną pannę do wspólnego niekrępującego pokoju, P. O. W. 3, m. 1. (Skwerowa).

POKÓJ słoneczny front, I piętro, wszelkie wygody, telefon do wynajęcia, Kilińskiego 44, m. 5.

3 POKOJE na 1-ym piętrze, wyremontowane, hall, wszelkie wygody do wynajęcia, Legionów 44.

W CENTRUM miasta do odstąpienia 2 pokoje, nadające się na biuro i t. p. Obejrzeć codz. od 3 do 7 p. p. Piotrkowska 48, front, m. 5.

POKÓJ umeblowany lub bez do wynajęcia w frontowym domu, Piotrkowska 89 m. 10.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20.—.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju z wszelkimi wygodami i telefonem od dnia 1 marca. Oferty sub: „Biuralistka". —

DO WYNAJĘCIA dla solidnego pana pokój z wszelkimi wygodami w czystym domu. Al. Kościuszki 57/18, od 1—4 g.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami i telefonem. Piotrkowska Nr. 51. Lekarz - dentysta.

POSZUKUJĘ dwuch pokoi z kuchnią. Wygody. Nie wyżej drugiego piętra Śródmieście. Oferty do Republiki — pod „F. M." 30

ELEGANCKIE dwa pokoje łączne umeblowane razem lub oddzielnie, wszelkie wygody, front I piętro, telefon, oddam izraelicie, Kopernika 4, m. 8.

ŁADNY pokój odnajmę pojedyńczej osobie, wszelkie wygody, Piotrkowska 108/8, 11—8.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami front I piętro od zaraz do wynajęcia, Andrzeja 56. Wiadomość u dozorcy.

I POKÓJ o dwóch oknach frontowy, od zaraz do wynajęcia, Andrzeja 54, Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany do odnajęcia. Sterlinga 14/39. Zgłaszać się w godz. 10—16-ej.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby bardzo tanio do wynajęcia, Pomorska 41-a, m. 43.

CENTRUM eleg. umebl. słoneczne 1—2 pokoje, komfort, łazienka, telefon, utrzymanie. Piotrkowska 81. front, I p.

POKÓJ do oddania przy rodzinie. — Wiadomość: Kilińskiego 43, m. 19.

POKÓJ dla solidnego pana przy kulturalnej rodzinie; telefon, łazienka. Zawadzka 23, front, m. 11.

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel. 106-69.

POKÓJ umeblowany. Wygody, telefon, do wynajęcia, Piotrkowska 82, m. 8, tel. 208-75.

ŁADNY pokój umeblowany, wygody, telefon, dla jednej lub dwuch osób. — Śródmiejska 39 m. 13, między 14—18.

FRONTOWY, ładnie umeblowany, słoneczny pokój z wygodami (ewentualnie z utrzymaniem) do wynajęcia, Południowa 42, I p. fr. m. 12.

DO ODDANIA umeblowany pokój dla małżeństwa, Gdańska 35, m. 17 od 12 — 8.

NA LOKAL HANDLOWY — biuro do wynajęcia frontowy, słoneczny pokój z urządzeniem, Piotrkowska 34 front, m. 17.

2—3 POKOJOWE mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

DO WYNAJĘCIA pokój z wygodami, dla dwóch panów ewentualnie dla małżeństwa, Gdańska 5, m. 5.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje na mieszkanie lub biuro (z oddzielnym telefonem) lub bez, Andrzeja 11, I piętro, m. 4, front.

Zagubione dokumenty

JANASIAK Marjanna, ul. Staszica nr. 10, zagubiła legitymację wydaną w firmie I. K. Poznańskiego.

ZAGUBIONY weksel na sumę zł. 100 pł. 24/3 1937 z wystawienia J. Śniady w Łodzi, ul. Rzgowska 46 na zlecenie H. Nysla. Weksel unieważniam, A. Neuhaus.

Kupno i sprzedaż

FUTRO karakułowe łapki fokowo-źrebakowe, okazyjnie sprzedam, Piotrkowska 105 m. 7, front II piętro.

3 PLACE razem leżące 9600 łokci kw. w folwarku Bruss do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Moniuszki 4, I p. fr.

OKAZYJNIE do sprzedania kasa kontrolna „Nacional" i maszyna do pisania, telefon 137-54.

FUTRO męskie długie szopy, nadające się do podróży, okazyjnie do sprzedania, Pabjanicka 37, m. 9 od 10—17.

SKLEP z urządzeniem w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej do oddania. Dzwonić 189-68.

KUPUJĘ 2 motory w dobrym stanie, 1. 25 k. 220 wolt, 1. 35 k. 3000 w., D. Goldsztajn, Zawadzka 44

RADIO, 5-cio lampowe „Telefunken" okazyjnie do sprzedania, 11-go Listopada 20, II-ga brama parter, m. 29 od 4-ej do 8-ej.

SKLEP spożywczy ndaający się na każdy interes w śródmieściu z mieszkaniem lub bez zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Przejazd 16, Elektrowid.

KONIE kare (ogiery) z uprzężą, oraz rolwaga do sprzedania. Wiadomość: Gdańska 48, telefon 161-51.

OKAZYJNIE do sprzedania kolnierz czarny lis futro dla dorosłego młodzieńca, slinksy szary karakuł, frak z angielskiego materjału, wentylator elektryczny, aparat elektryczny do masażu walizkowy z różnemi przyrządami. Żeromskiego 85, mieszk. 5.

KARAKUŁOWE palto trzyćwierciowe, okazyjnie sprzedam, Śródmiejska 71, m. 14 od godz. 2-ej do 9 wiecz.

MĘSKIE futro prawie nowe do sprzedania, 6-go Sierpnia 14 m. 4. Oglądać od 11 do 2.

DOCHĘ syberyjską sprzedam b. tanio, Julianów, ul. Głogowa 25, (róg Przyrodniczej).

KARAKUŁOWY płaszcz oraz garnitur mebli antycznych do sprzedania, Śródmiejska 12, godz. 10—12, — dozorca wskaże.

BIELSKO—BERLIN. Dwie czteropiętrowe do siebie przyległe kamienice, Bielsko, centrum, komfortowe pierwszorzędnie zbudowane, zamienię za takowe w Berlinie ewentualnie innem większem mieście w Niemczech. Zgłoszenia pod: „Zamiana" do Alojzego Springera, Bielsko, ul. 3 Maja 7.

KUPIĘ nowoczesny radjoaparat na prąd stały i zmienny. Oferty do „Republiki" dla „Nowoczesny".

DO SPRZEDANIA dom - letnisko (zaprowadzony sklep spożywczy) w Chełmach. Wiadomość: Bitner, Zgierz, Piłsudskiego 17.

NOWE urządzenie sklepowe, ładne, okazyjnie sprzedam tanio. Oferty pod: „Tanio" do „Republiki".

DOROŻKA w dobrym stanie do sprzedania tanio. Wiadomość u Gmaja, ul. Brzeska 6.

SYPIALNIA nowoczesna, kredens, stół okrągły, krzesła, serwantka, stolik radjowy, do sprzedania, Sienkiewicza 52 m. 21.

SKLEP urządzony do sprzedania. — Wiadomość: ul. Sienkiewicza 105 m. 3.

SYPIALNIA, kredens, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel okazyjnie sprzedam, Piotrkowska 123 m. 11.

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur frakowy. Zakątna 40, m. 10 od 2—4-ej.

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiad.: Holike, Rokicińska 9, m. 44.

SAMOCHODY angielskie Standard Flying, motocykle nowe i używane, akcesoria, części zamienne, łańcuchy Renold poleca najtaniej firma Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 173, tel. 205-06.

PIERWSZORZĘDNY zakład fryzjerski na Piotrkowskiej do sprzedania. Oferty sub: „Zaprowadzony".

NOWOCZESNE meble, stołowy i sypialnia okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Brzezińska 5, A. Bok.

Posady

PANNA, do towarzystwa starszej lub chorej osoby, jako lektorka, przyjmie zajęcie, również opiekę nad dzieckiem. Oferty dla „W".

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY zaprowadzeni w wielkich fabrykach, biurach i sklepach do sprzedaży armatur oświetleniowych, dających 40 proc. oszczędności prądu. Wysoka prowizja. Oferty „P. L. 20".

TOKARZE i praktykanci tokarscy na żelazo mogą się zgłosić Zakątna 81.

ŚLUSARZ-mechanik, specjalność: motory wszelkiego rodzaju, przyjmie pracę za skromnem wynagrodzeniem. — Łask. of. pod „Mechanik" do adm. „Republiki". 34

ENERGICZNY, młody człowiek chrześcijanin z świadectwami zgłosić się może do inkasa i sprzedaży zaprowadzonego artykułu (na prowizję) ul. Kilińskiego 57 m. 1.

POTRZEBNI zdolni, wymowni agenci do sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu, potrzebnego w każdym większym interesie. Wynagrodzenie: prowizja. Oferty pod „Zaraz" do nin. pisma. 31

KRAWCOWA z długoletnią praktyką, przyjmuje roboty pierwszorzędne, po cenach przystępnych u siebie i w domach prywatnych, Gdańska 46, Szczepaniakowa.

FACHOWIEC tkacki, desynator, z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, absolwent szkoły tkackiej w Czechosłowacji, specjalista tkanin koszulowych, sukniowych i fantazyjnych (Drehergeweben): poszukuje odpowiedniej posady. — Oferty uprasza sub: „K. K. K." do adm. „Republiki".

PANIOM, PANOM, posiadającym rozległe stosunki w średnim i drobnym przemyśle, lub w handlu, ofiarujemy dobrze opłacalne stałe lub uboczne zajęcie na prowizję, wzgl. fixum w zależności od dysponowanego czasu. Zgłoszenia: Piotrkowska 136, I piętro, od 10 do 12.

MAJSTER-„Wykończalnik" b. „Borsa Apret" przyjmie pracę na tkaniny bawełniane. Oferty do adm. pisma pod „Wykończalnik".

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi mogą się zgłosić codziennie od 4—5 p. p. tel. 259-35.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 59 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.



DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA", niedziela, 24 stycznia 1937 roku.

Chcą „zamalować" Europę...

Że „malarstwo pokojowe"
W Trzeciej Rzeszy daje „hopy",
Göring chce dziś przemalować
Krajobrazik Europy.

Pendzel hula po przestworzu,
Mistrz ze skóry aż wyłazi,
A Benito mu podaje
Kubeł gęstej, czarnej mazi.

Dymna chmura się przewala,
Kłęby idą po plenerze,
Pot z malarzy strugą płynie,
Tak pracują zgodnie, szczerze!

Eden rzecze zaś do Bluma:
— Choć pracują, że aż warczy,
Kicz ten zda się psu na budę,
Bo im... farby nie wystarczy!

W. Drozdowski

POŚMIERTNE WSPOMNIENIE O... ROTONDZIE

Kawiarnia, która była klasyczną osobliwością Paryża. — Miejsce spotkań rewolucjonistów, artystów i filozofów z całego świata. Jak powstała przebogata galeria obrazów w Rotondzie

Wszechświatowa cyganeria artystyczna, rozsiana i rozproszona po wszystkich zakątkach ziemskiego globu, ale w sercach tęskniących przechowująca ukochany miraż **wszechcygańskiej ojczyzny — Paryża,** spiorunowana została niedawno żałobną wieścią, że **Rotonda, paryska Rotonda, po stokroć nieśmiertelna Rotonda zrobiła plajtę.**

Przecież Paryż bez Rotondy to już prawie nie Paryż. Przecież Rotonda już conajmniej od roku 1910 należała do rzędu **klasycznych osobliwości Paryża, na równi z wieżą Eiffla, Luwrem, Komedią Francuską, Łukiem Tryumfalnym, Galerią Lafayette, Montmartrem i Casino de Paris.** Przecież Rotonda w latach 1910—1930 była najsłynniejszą paryską kawiarnią, uwzględnianą we wszystkich przewodnikach turystycznych i we wszystkich indywidualnych marszrutach po Paryżu.

Wprawdzie mógłby ktoś zakwestjonować nazwanie Rotondy najsłynniejszą kawiarnią paryską i mógłby powiedzieć: a **Café de la Regence,** w której całymi godzinami przesiadywał niejaki generał Buonaparte i w której pochylalały się nad szachownicą najtższe franły się nad szachownicą najtęższe francuskie głowy polityczne, literackie i artystyczne XIX. stulecia? a **Café de la Paix** w której całymi dniami przesiadują, przybyli do Paryża w im tylko wiadomych celach, europejscy i amerykańscy burżuje, odbierając nieustanną defiladę paryskich elegantek i wsłuchując się w upajający zgiełk Wielkich Bulwarów i Placu Opery?

Temu komuś odpowiedzielibyśmy krótko: **Café de la Regence to historia, Café de la Paix to kronika towarzyska, a Rotonda to nerw epoki, to niezmiernie czuły barometr, notujący zmiany ciśnienia atmosferycznego w malarstwie, literaturze i polityce, przepowiadający niezawodnie zarówno dni wielkich burz jak i lata wielkiej posuchy.**

W burzliwych i urozmaiconych latach: 1910—1930 Rotonda była, z bliżej nie znanych powodów, **ulubionym miejscem rendez-vouz wszelakiego rodzaju buntowników i rewolucjonistów.** Tu przesiadywali, pogrążeni w rozmyślaniach lub w dyskusjach, **teoretycy rewolucyj socjalnych, anarchiści i komuniści z Leninem na czele.** Tu buntowali się i spiskowali przeciw Akademii Francuskiej i Akademii Niezależnych nikomu jeszcze nieznani, młodzi i utalentowani przyszli... akademicy. Tu zbierali się co wieczór wielcy a jeszcze nie uznani rewolucjonaści malarstwa: **Modiagliani, Picaso i wielu innych równie wielkich, mniejszych i zupełnie malutkich.** Tu obozowały od nocy do rana i odr ana do nocy najsłynniejsze paryskie modelki z **historyczną Kiki na honorowym miejscu.** Tu wreszcie szukali punktu zaczepienia różnojęzyczni i różnokolorowi cyganie bez określonego zawodu i bez artystycznych uzdolnień, **cyganie z powołania, nałogu lub przekory, zbuntowani przeciw mieszczańskiemu życiu.**

W miarę jednak jak popularność Rotondy rosła, coraz częściej zaczęli zaglądać do Rotondy **ludzie zwykli, ludzie „normalni", ludzie „przyzwoici".** Francuzi i cudzoziemcy. Przychodzili popatrzeć. Siadali w kąciku i obserwowali. **Co druga spostrzeżona twarz była im znana z fotografij prasowych, zdjęć filmowych, portretów i autoportretów wystawowych. Co druga twarz kojarzyła się w myśli z jakimś głośnym w świecie nazwiskiem.**

A potem ilość intruzów z poza cyganerii zaczęła coraz bardziej wzrastać. A każdy z nich przychodził tu gnany snobistycznym pragnieniem zachłyśnięcia się **„niezdrową" atmosferą międzynarodówki artystycznej.** Aż wreszcie doszło do tego, że w jednym kącie Rotondy siedział jakiś **bogobojny turysta z Łodzi,** przyglądał się osobnikowi siedzącemu w kącie przeciwległym i rozmyślał: „To jest jakiś wielki człowiek, bo ja doskonale znam skądś tę twarz. Kto to może być? Czy to nie Ilja Erenburg? A może sam Picasso?" I siedział i dręczył się pytaniem, **skąd zna tę twarz,** i ani rusz nie umiał wpaść na myśl, że tę twarz zna poprostu **z częstych spotkań na przystanku tramwajowym przy rogu Piotrkowskiej i Andrzeja**

Jakże wygląda, a raczej: **jakże wyglądała ta słynna Rotonda?** Ci, którzy jej nie znali, a którzy tylko wzdychali do niej z dalekich zakątków świata, wyobrażali ją sobie niewątpliwie jako **wielki, luksusowy lokal o niezawodnie — ze względu na nazwę — rotondalnym, kolistym kształcie, o wielkich lustrzanych szybach, a może i o wysokim szklanym suficie.** W rzeczywistości Rotonda nie była ani trochę rotondowa, składała się **z trzech malutkich, ciaśniutkich ciupek i z jednej nie wielkiej salki o niskim suficie, czerwonym pluszem wyściełanych banalnych mebelkach i chuderlawej palemce na środku.** Całość, wraz z nieodzownym w Paryżu „tarasem", przypominała reprezentacyjną **cukiernię przedwojenną w Siedlcach, Kutnie czy Skierniewicach.** Jedno tylko różniło Rotondę od analogicznych lokali na polskiej prowincji: **niezliczona ilość obrazów, którymi dosłownie oblepione były wysokie ściany lokalu.**

Z tych obrazów zrodziła się właśnie historia Rotondy i dlatego należy o nich wspomnieć w niniejszym epitafium pośmiertnym.

Założyciel i właściciel Rotondy był wielkim **miłośnikiem malarstwa i przyjacielem malarzy.** Miłość swą i przyjaźń przejawiał w sposób jaknajbardziej przekonywujący: **udzielaniem kredytu cierpiącym na chroniczną goliznę artystom.** Każdy paryski malarz lub pseudo-malarz miał możność **najedzenia się i napicia w Rotondzie na kredyt.** O udzielenie kredytu musiał się jednak zwracać wprost do gospodarza, od którego otrzymywał w gotówce kwotę niezbędną do uregulowania rachunku kelnerowi. Kwoty **te gospodarz notował skrzętnie w specjalnej książeczce malarskich kredytów.**

Nie mając nigdy dość gotówki na pokrycie swych kont, malarze wprowadzili system **regulowania rachunków obrazami.** Gospodarz zaakceptował ten system. I powoli Rotonda przemieniła się w **galerię obrazów, w której obok arcydzieł wisiały bezwstydne kicze, oceniane na równi z arcydziełami w buchalteryjnej książeczce właściciela Rotondy.**

Ponieważ kelnerzy nie mieli prawa udzielania kredytu na własną rękę, a gospodarz wyjeżdżał od czasu do czasu na kilkadniowe polowanie, zdarzały się wypadki. że grupki bezgotówkowych malarzy **przesiadywały przy stoliku w Rotondzie po 48 godzin jednym ciągiem, dzień i noc, w oczekiwaniu na gospodarza i jego pomoc w uregulowaniu rosnącego tymczasem z godziny na godzinę rachunku.**

Oczywiście autorzy nigdy nie wykupywali z Rotondy swych prac. Z czasem jednak zaczęli je wykupywać handlarze obrazów, pokrywając w ten sposób i to niekiedy z nadwyżką malarskie rachunki za skonsumowany w Rotondzie alkohol, zakąski i kawę. Ale na miejsce wykupionych obrazów przybywały nowe i wystawa prac malarskich w Rotondzie nigdy nie cierpiała na brak eksponatów. Za to pewnego dnia **zabrakło miłującego sztukę gospodarza.** Rotonda przeszła w drugie ręce. W tym dniu zaczął się jej powolny upadek, zakończony ostatecznemi, wyżej sygnalizowanemi, plajtami.

Nie ma już Rotondy. Paryżowi ubył jeden z najcharakterystyczniejszych lokali Montparnasu. Przybędą nowe. Dziura się w niebie nie zrobi. Trzeba się jednak użalić nad zgasłą w kwiecie wieku **siedzibą paryskiej cyganerii i trzeba przy okazji zastanowić się nad niezwykle orginalnym zjawiskiem: dopóki większość bywalców Rotondy stanowili goście, pijący i jedzący na kredyt, Rotonda kwitła; gdy Rotondę zapełnili goście, płacący za napoje i jadło gotówką, Rotonda splajtowała.**

I bądź tu mądry!

Trwałość małżeństwa

zależna jest od stopnia dobrobytu i inteligencji.—Im lepiej—tym... gorzej

Obserwacje statystyków w Czechosłowacji, których przedmiotem była **długotrwałość małżeństwa w różnych zawodach,** dały wyniki dodatnie, jeśli chodzi o wieś i warstwy pracowników fizycznych, ujemne, gdy mową o pracownikach umysłowych i ludności miejskiej, w szczególności zaś wielkich miast.

Na 1000 więc gospodarzy samodzielnych (wieś) przypada rocznie, przeciętnie **2 i pół rozwodów lub separacji,** tyleż samo u robotników rolnych i wyrobników. Na 1000 pracowników i robotników fabrycznych oraz rzemieślników przypada **11,5 rozwodów i separacji.** — Stosunek ten ulega dużej zmianie z chwilą, gdy się uwzględnia inne warstwy ludności, tak więc **na 1000 urzędników pracujących w przemyśle, handlu i transporcie wypada 14 rozwodów i separacji** na 1000 pracowników pocztowych i kolejowych — 17, na 1000 kupców — 19.4 **na 1000 lekarzy, adwokatów, inżynierów i innych przedstawicieli zawodów wolnych wypada 38 rozwodów lub separacji.** Najmniejszy więc stopień trwałości wykazują małżeństwa w sferze inteligencji. Na nietrwałość małżeństwa w miastach wywiera wpływ — zdaniem, obserwatorów, także unormowanie się stosunków materialnych, które pozwalają kobiecie po rozwodzie korzystać z alimentów lub też wykonywanie przez nich zawodu, dającego jej utrzymanie.

Bruno Winawer

Boczna antena

Spóźniony bilans.—Godzinka przy odbiorniku.—Coście zrobili z Hertzem?—W „Narodowym" burzą elektrownię.—Dzieje medycyny czyli człowiek i nadczłowiek

Można jeszcze i teraz w dodatkach większych pism codziennych, w miesięcznikach fachowych trafić na — trochę spóźniony — bilans i „rzut oka". Melduje się np. awiacja i dowodzi cyframi, że te i owe rekordy poprawiła znacznie w roku ubiegłym, że ma zupełnie nieoczekiwane pozycje w „tabeli". Pilot Swain na specjalnie zbudowanym płatowcu „Pegazie" skoczył w górę aż pod stratosferę na wysokość piętnastu — z poważnym ogonkiem — kilometrów, piloci rosyjscy mają kilka zajmujących wyczynów, z Los Angeles do Nowego Jorku przeleciał ktoś z szybkością — średnią! — przeszło 460 kilometrów na godzinę. Lotnictwo cywilne „zszywa" pracowicie i wytrwale dalekie kontynenty: wielki samolot pasażerski (China Clipper) krąży stale nad Pacyfikiem i wozi pocztę, podróżnych, towary z Ameryki do Chin, lada chwila powstanie taki sam most ruchomy nad Atlantykiem północnym. Szykują sie już do dalekiej drogi wodnopłatowce angielskie, francuskie, specjalna, bardoz ciekawie pomyślana maszyna angielska (mniejszy samolot startuje w powietrzu z większego, który go tylko „lansuje", podpuszcza i wraca) ma być w najbliższym czasie poddana próbom ostatecznym. Ale...

To jest w tym wszystkim najciekawsze: rekordy lotnicze nie budzą entuzjazmu, czytelnik, który wczoraj jeszcze rzucał dom, żonę, ognisko, rodzinę i pędził co tchu, żeby choć ogon jakiejś zwycięskiej maszyny zobaczyć przy lądowaniu przez przypadkową szczelinę w zbitym, gęstym tłumie gapiów, dziś — czyta sobie o różnych nieprawdopodobnych nadzwyczajnościach w gazetce i ziewa.

Taki już jest smutny los rzeczy technicznych — powszednieją. Interesują nas debiuty, pierwsze lata kariery, ale trudno ciągle wpadać w zachwyt na widok lokomotywy, samochodu, linotypu i sztucznego jedwabiu. Kilka dni temu jeden z moich znajomych, współpracownik znanej firmy radiowej, przysłał mi nagle „celem demonstracji" spore orzechowe puzderko ze sznurkiem i zatyczką. Monter pokręcił trochę przy żyrandolu, wetknął zatyczkę gdzie trzeba i orzechowe pudło — odrazu, bez anteny, bez uziemienia, bez żadnej rzeczy, która jego jest — gada różnymi językami ziemi. Coś tam grają w Lizbonie, coś mówią z Moskwy, „London calling" — słyszę nagle—skecz nadleciał na krótkiej fali i jest tak plastyczny i wyraźny, że mam ochotę jak dziecko zajrzeć, co jest w środku kto tak przeraźliwie krzyczy i kto ucieka przed tygrysem... Przypominają mi się lata odległe, kiedy sam ślęczałem w laboratorium nad tajemniczymi falami elektrycznymi, kiedy kleciłem w pracowni uniwersyteckiej mozolnie śmieszne „oscylatory" i słabe detektory ze śrubek... I raptem z tych kilku lampek i zwojów drutu zbudowano ucho tak przedziwne, subtelne, że chwyta w lot bez fachowej pomocy, każde chrząknięcie na jednym i drugim krańcu Europy. Myślę. coby też wielki Hertz, odkrywca, jeden z najgenialszych fizyków w dziejach wiedzy i na złość hitlerytom izraelita z Hamburga, coby wielki mistrz powiedział, gdyby tu siedział obok mnie nad drewnianą skrzynką. On, który się tyle namęczył, naślepił nad drucikami i iskierkami, żeby w ogóle zdobyć wreszcie dowód: owszem! heureka! fale elektryczne... istnieją! są w przestrzeni.

„Miodowa" pierwsza — godzina z odbiornikiem obfituje w dość mocne wrażenia i — mija bardzo szybko. Już po kilku kwadransach patrzymy na aparat krzywym okiem — lubi syczeć jak mokre woda na ogniu, lubi strzelać jak mokre drzewo na kominku, ma wyraźną „biegunkę muzyczną", leją się z niego bez przerwy melodyjki, refreny, tangowe westchnienia, wyrwasy, szarpane brzdąkania. A przy tym — to nasze położenie geograficzne! Na krótkich i na długich falach Niemcy zapaskudzają eter propagandą. „Bóg wysoko, a Francja daleko" jak to mówiono ongiś, na naszych własnych stacjach ludzie mówią jakimś nieszczerym, zażenowanym, wysilonym, sztucznym tonem, jak na raucie u czcigodnej pani aptekarzowej — i jeszcze wciąż — jeżeli chodzi o żywe słowo — albo o układaniu budżetu na zimę, albo o łupieżu, mytolu i Kiachcie, albo o tym, gdzie padł milion i gdzie prowincja kupuje kapelusze. Coście uczynili z odkryciem Hertza? Coście uczynili z falą elektryczną?

W bardzo dobrej sztuce, którą grają teraz właśnie w teatrze Narodowym, akcja obraca się wokół zajmującego, choć trochę jakby niecodziennego zagadnienia: czy wysadzić elektrownię w powietrze czy nie wysadzić? Banda zorganizowanych półgłówków irlandzkich planuje taki zamach bombowy na źródło najjaśniejszego światła i najczystszej energii i w długich dyskusjach dowodzi, że ma swoje

Genialny błazen cyrkowy

Grock jest doktorem filozofii i wirtuozem muzycznym najwyższej klasy. — Dwie zasady komizmu: trick musi sprawiać wrażenie improwizacji, a równocześnie być logicznie uzasadniony

Największy klown zrobił jednak klapę w Warszawie

Było to trzy a może czterv lata temu w Warszawie. W wielkiei sali teatralnej przy ulicy Karowej powstawały i padały jedna za druga wielkie imprezy rewiowe. Jedna z tych imprez, pragnąc za wszelką cene zdobvć sobie dziwnie oporną publiczność, wprowadziła do swych programów rewiowych **zagraniczne atrakcje cyrkowe.** Ale i to nie pomagało. Pragnąc uczynić ostatni wysiłek dla ratowania zagrożonej imprezy, zaangażowano na szereg występów jakiegoś **reklamowanego amerykańskiego klowna - rowerzyste** i urządzono mu niezwykle kosztowna — za ostatnie pieniądze — i niezwvkle hałaśliwą reklamę. Występy klowna-rowerzysty nie przyniosły upragnionego sukcesu kasowego. W chwili, gdv zastanawiano się nad zlikwidowaniem imprezy, **nadeszła wiadomość o możliwości zaangażowania na kilkanaście wieczorów... Grocka.** Natychmiast postanowiono wykorzystać te możliwość, sklecono na prędce jakaś rewie na zapchanie pierwszej połowy programu i zapowiedziano premiere.

Niestety, na reklame nie bvło już pieniędzy i po przereklamowanvm rowerzyście wystąpił po raz pierwszy w Warszawie **zupełnie niereklamowany... Grock. Wystąpił wobec świecącej pustkami widowni raz, drugi i...** Drugiego wieczoru w kasie teatru zjawił się sekwestrator urzedu skarbowego i położył areszt na wpływach kasowych **za zaległości podatkowe.** Grock zaangażowany był na procentv. Ponieważ i jego procenty zostały zaaresztowane wraz z kasą, **Grock, wyczuwszv swąd, spakował po przedstawieniu manatki i opuścił w nocy Warszawe raz na zawsze.** Dzięki temu nikt prawie w Warszawie nie dowiedział sie, że **przez dwa dni gościł w Polsce ni mniej ni więcej tylko... geniusz cyrku.** Tak, geniusz cyrku, wielki artysta w masce klowna, **filozof komizmu, bożyszcze zachodnio-europejskich widzów, fenomenalny Grock.**

Któż to jest Grock? — **Klown. Klown z pospolitego gatunku t. zw. „muzykalnych klownów".** Klowna tego właśnie gatunku spotykamy w każdym programie cyrkowym, każdego cyrku na świecie. Gra na różnych instrumentach i błaznuje. Cyrkowy banał. I z tego właśnie cyrkowego banału Grock i tylko Grock i jedyny Grock zdołał stworzyć arcydzieło sztuki **komicznej.**

Ale bo Grock... I tu zaczvnają się osobliwości Grocka:

Grock jest doktorem filozofii.

Grock jest wirtuozem muzvcznym najwyższej klasy.

Grock jest artystą-komikiem na miarę największych artystów - komików scen teatralnych.

Grock od dwudziestu lat nie zmienia swego repertuaru. **Od dwudziestu lat wykonywuje na arenach cvrkowych i na scenach music-hal'ów jeden i ten sam „numer".** Ale „numer" ten przed dwudziestu laty trwał **zaledwie 6 minut,** a obecnie trwa **bez przerwy godzine i kwadrans.** Rozrósł się, a wraz z nim rozrosła się wielkość Grocka.

Nie podobna owego fenomenalnego numeru opowiedzieć. Niepodobna ująć słowami grockowego mistrzostwa. Można o nim powiedzieć tylko tyle, że **przez 75 minut wywołuje on na widowni jeden spontaniczny huragan śmiechu za drugim, ani na chwile nie uciekając się do efektów grubych, tanich lub trywialnych.**

W czasie jednego z ostatnich wywiadów dziennikarskich Grock w następujący sposób skreślił dzieje i tajemnice swego „numeru":

„**W początkach mojej kariery zmieniałem repertuar z programu na program, ale powoli zaczął mi sie w umvśle krystalizować projekt stworzenia typu nauczyciela muzyki na tle przeróżnych jego komicznych przygód. Stad bierze początek mój obecny numer. Obmyśliłem sobie mnóstwo sztuczek komicznych. Byłem nimi zachwycony. Powtarzałem sobie: „ Ten numer bedzie grał sam za siebie". Przyszła premiera, A z nią — klapa. Klapa na całej linii. Dlaczego? Przecież to powinno było się podobać? W czym popełniłem omyłkę? W tonie? W mimice? W gestykulacji? Zacząłem pracować nad mym numerem od poczatku. Występując z nim na arenie, za każdym razem ujmowałem go od innei strony. I nic. Aż pewnego wieczru, z nienacka, trafiłem! I wtedy dopiero zacząłem pracować na dobre. Pracuje tak do dnia dzisiejszego, co dzień obserwując bacznie mój numer i szukajac w nim szczegółów, które dałyby sie jeszcze ulepszyć. Przyśpieszenie drobnego mrugnięcia okiem o dwie sekundv kosztuje mnie czasem kilka miesięcy usilnej pracy.**

Doszedłem do dwóch zasadniczych mądrości: po pierwsze wszystkie efekty komiczne muszą być niespodziankami po drugie każda niespodzianka musi być logicznie uzasadniona.

Popis artystyczny dopiero wtedy osiąga doskonałość, kiedy wypracowany jest do tego stopnia, że **robi wrażenie improwizacji.**

Nieocenionym skarbem dla artysty są **odruchowe reakcje publiczności.** Trzeba tylko umieć je obserwować i wyciągać z nich wnioski. Oto popełnia się na arenie jakaś mimowolna niezręczność i **publiczność wybucha nagle śmiechem.** Trzeba sobie wtedy odrazu powiedzieć:z **tej przypadkowej niezręczności da się wydobyć świadomy komizm.** Ale jak? Wytrwałe rozmyślania i cierpliwe ćwiczenia musza przynieść odpowiedź na to pytanie.

Nigdy od nikogo nic nie zapożyczyłem. Sam jestem swoim scenarzystą, reżyserem, autorem i kompozvtorem. Od czasu do czasu któryś z mych kolegów przywłaszcza sobie jakiś mój pomysł, ale ilekroć produkuje go przed publicznościa, publiczność orientuje sie w lot: **„Oho! Robi Grocka!"** W dniu, w którym ktoś inny będzie umiał wykonać na arenie to samo, co ja, a publiczność nie zareaguje na to słowami: „Oho! Robi Grocka!", **będę skończonv."**

Czy Grock obawia sie tego wykończenia go przez jednego nieKzkezźżó czenia go przez jakiegoś niewiadomego rywala? Chyba nie. Po pierwsze **posiada on już olbrzymi majatek i wiek, w którym z przyjemnościa zaczyna się myśleć o emeryturze,** a po drugie Grock posiada **geniusz komizmu,** a geniusz to coś niepodrabialnego, niepowtarzalnego i w swoim rodzaju jedynego.

Jaka szkoda, że o tym geniuszu komizmu piszemy ponury felieton, zamiast radosnego ogłoszenia: **„Jutro w Łodzi wystąpi Grock!!!"**

Jaka szkoda, że ten felieton nie jest felietonem reklamowym i że Grock **ani jutro ani zapewne nigdy w Łodzi nie wystąpi.**

T. Z.

Nie jesteśmy spostrzegawczy

Drobiazgi lepiej widzą kobiety — rozumują lepiej — mężczyźni

Prawdziwa spostrzegawczość jest dość rzadkim darem. Na ogół **ludzie nie umieją patrzeć,** zapamiętać i wyciągać właściwych wniosków. A szkoda, gdyż zdolność taka znacznie ułatwia życie i w wielu wypadkach okazuje dużą pomoc. Jedno z biur amerkańskich, chcąc się przekonać o spostrzegawczości swoich maszynistek, **poleciło wszystkim przepisać jednakową treść listu,** a następnie po zebraniu maszynopisów rozpoznać swoją pracę. Zadanie nie było tak trudne, gdyż wiadomo, że każda maszyna, nawet pochodząca z tej samej produkcji danej fabryki, **posiada swoiste cechy pisma,** czasem zupełnie łatwe do rozpoznania. Na 37 maszynistek **tylko dwie potrafiły dać zadowalającą odpowiedź,** reszta nie umiała dać pozytywnej odpowiedzi.

Poco jednak sięgać aż tak daleko. Ileż osób **nie potrafi dokładnie opisać swojego zegarka,** mimo że spoglądają nań kilkanaście razy dziennie. Niektórzy nawet **nie pamiętaja, czy ich zegarek posiada wskazówkę sekundową,** czy cyfry są arabskie czy rzymskie. Łatwo o tym się przekonać.

Na ogół, jeśli chodzi o drobiazgi, jak np. szczegóły ubrania, kolor i t. p. **bardziej spostrzegawcze są kobiety.** Natomiast wnioski z zaobserwowanych faktów lepiej wyciągają mężczyźni. Należy zaznaczyć, że **zmysł spostrzegawczości** można w sobie doskonale rozwinąć, trzeba tylko systematycznie nad tym popracować.

Dwa razy daje, kto szybko daje...
Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Święte, dobre racje. Ci panowie działają jako idealiści. Co ciekawsze, nie ma już prawie książki o postępach wiedzy, nie ma czasopisma popularno - naukowego, gdzie by ktoś długo i szeroko podobnych problemów nie roztrząsał: wysadzić? nie wysadzić? Co nauka ma począć? Czy naukowcy, odkrywcy, wynalazcy mają się zrzeszyć, ruszyć kupą i „poprowadzić interes" na własną rękę, żeby jakiś wreszcie kres położyć nadużyciom, żeby przeszkodzić tym, którzy najlepsze pomysły marnują, przy najlepszych pożyciach wspólnego dorobku znak + zamieniają na —, samo słowo „postęp" ośmieszyli i zmieszali z błotem, każą je pisać — w cudzysłowie?

Z dwóch stron naraz, od redaktora świetnego „Scientific American" i od autora pewnej ciekawej książki angielskiej, p. Hasletta, słyszymy prawie jedno brzmiącą, smutną odpowiedź na tragiczne pytanie. Uczony nie będzie się mógł i umiał przeciwstawić złym potęgom, które jego dzieło prostytuują (to mocne słowo tkwi wyraźnie w pierwszych zdaniach artykułu redakcyjnego). Badacz prawdziwy jest oczywiście człowiekiem najlepszych chęci, łagodnym i usposobionym pokojowo, boleje nad tym, że mu wiedzę chemiczną pchają do zabójczej bomby, telemechaniką rozwalają mury miast, aerodynamiką mordują ludność bezbronną na przedmieściach, ale nie nadaje się na Aleksandra **Macedońskiego** i na innego Mussoliniego, nie umie rozkazywać tłumom. I gdyby nawet był tym prawdziwym czy sztucznym Napoleonem, to co ma robić? Odwołać dekretem wszystkie odkrycia? oszukiwać? gadać pospólstwu publicznie, że ziemia jest płaska, a bliższym znajomym — na ucho — że ma kształt kulisty?

Uczony — dodaje jeszcze troche dalej p. Haslett — ze względu już na naturę swej pracy, na metody, trening to typ „specjalisty". Poza terenem swej wiedzy fachowej nie jest od nas zasadniczo mądrzejszy, rozumniejszy... To człowiek, człowiek jak my wszyscy i gdyby świat miał czekać akurat na jego zbawcze słowo—będzie czekał bardzo długo.

I tu dopiero dotarliśmy do argumentu chyba najważniejszego... Napadły mnie w ostatnich dniach „przesączalne" zarazki grypy, toczą bardzo gwałtowne boje w moim organiźmie o jakieś nieprzedawnione prawa i stany posiadania — w chwilach wolnych od gorączki czytam doskonałą książkę o „Zwycięzcach chorób", która niedawno wyszła w przekładzie polskim. Dzieje medycyny to niezmiernie pouczająca lektura. Człowiek spostrzega z radością, żeśmy jednak ten wspólny wózek troche naprzód pchnęli, że szpital dziś już nie wygląda jak rzeźnia grubo przysypana trocinami, które krew mają wchłaniać, że nie trzeba nieszczęsnych pacjentów upijać wodą jak **dawniej, że niektóre straszliwe furie i potwory** z Apokalipsy trochę jednak powstrzymaliśmy w szalonym pędzie. Tu i owdzie rzeczowa proza dziejopisa (Dawida Mastersa) daje więcej mocnych wzruszeń, niż bombastyczne rytmiczne, liryczno-epickie bzdury zawodowych rymorobów. Przyglądamy się w osłupieniu tym twarzom pionierów wiedzy lekarskiej. Więc aż takie bohaterstwa zdarzają się na świecie? Haffkine szczepi samemu sobie zarazki dżumy i przechodzi tak straszliwy atak okropnej choroby, są tacy, którzy się osiedlają na wyspie trędowatych (Windsor i Cranville), są inni, którzy jedzą świadomie złe, zatrute pożywienie, są jeszcze inni, którzy dla eksperymentu oddychają zatrutym powietrzem. Jeżeli zwierzęta doświadczalne nie zapadają na jakieś przeraźliwe, śmiertelne choróbstwo — oni lekarze, poddają się ukąszeniom zarażonych moskitów. Dla wyjaśnienia szczegółów Jeżeli trzeba wypróbować działanie pierwszych lamp roentgenowskich—próbują, póki im rąk zżartych promieniami krótko przy tułowiu nie odetną. Jeżeli trzeba przestudiować efekt nie zbadanych środków narkotycznych — chloroformują się wieczorem przed kolacją i wracają jakimś cudem z tamtej strony rzeki zapomnienia (sir James Simpson).

I właśnie o wielkim Simpsonie opowiada historia medycyny w najżyczliwszej biografii rzecz zdumiewającą. Był **dobroczyńcą cierpiącej ludzkości,** uśmierzał najgorsze bóle, był badaczem przewidującym (przeczuł po prostu czas, kiedy ciało pacjenta będzie dla chirurga „przezroczyste") — i jednocześnie był... do grobowej deski zawziętym wrogiem Listera, nie wierzył w antyseptykę, w przemywanie ran, w zanieczyszczone narzędzia, w zarażone sale szpitalne! (Bernard Shaw jest i dziś jeszcze — licho wie czemu — przeciwnikiem szczepienia ospy).

Prawie każde — można śmiało powiedzieć; każde — wielkie odkrycie wiedzy lekarskiej wywoływało — i to tam, na najwyższych szczytach — szaloną, nieprawdopodobną burzę. Polemiki, docinki, niedozwolone chwyty. Sypały się gromy na Pasteura, jak to już wiemy, z kina, walczyć musiał do upadłego Lister i Simpson i Miecznikow, Semmelweisa, ginekologa nieszczęsnego doprowadzono do obłędu kpinami i wojną podjazdową.

Nawet w najwspanialszym eposie bohaterskim — w dziejach medycyny — nie ma „nadludzi", są tylko — ludzie, zwykli ludzie...

I jedno nas chyba może pocieszyć w strapieniu. Wedle najnowszych dociekań geologów amerykańskich życie na ziemi trwa prawie na pewno od lat 1.250.000.000.

Może jeszcze potrwa przez dziś i jutro i aż do następnego czwartku.

Trzeba wierzyć w człowieka

Niechaj kusiciel nie gardzi słabym.

Adrian Viarsac miał w Lille sławę znakomitego okulisty i zapewnioną katedrę na wydziale lekarskim uniwersytetu.

Był to człowiek silnej budowy, wielki zwolennik sportu, szczególnie pływania, o pretensjach do dyskretnej elegancji, i sławie wielkiego miłośnika pięknych kobiet i dobrych win.

Mieszkał w dużym, imponującym i starym domu przy rue Royal. Pewnej niedzieli, wśród nocy, nieoczekiwanie zupełnie, poderwał go z łóżka dzwonek telefonu. Wzywano go do chorej na rue de la Monnaie.

— Trzeba się zwrócić do lekarza dyżurnego — rzekł Viarsac.

— Nie zastaliśmy go. Nie mamy znikąd pomocy.

Dr Viarsac ubrał się, zeszedł na dół, wyprowadził wóz z garażu i pojechał na rue de la Monnaie. Noc była czarna jak atrament. Deszcz lał niczym potop. Gdzieś na końcu małego podwórka, w nędznej, małej izbie zastał lekarz młodą dziewczynę, zrozpaczoną do ostatnich granic, czuwającą u węgłowia umierającej staruszki. Czerwone światło lampy naftowej o ponurych refleksach, rzężenie konającej, łkania dziewczyny, szepty dwóch kumoszek, wilgotny chłód nory — tworzyły nastrój tragiczny.

Viarsac zbadała chorą i uznał, że nie ma żadnej nadziei. Staruszka zmarła nad ranem, zgodnie z przewidywniami lekarza.

Nie wiadomo, jakiego rodzaju ciekawość skłoniła go do odwiedzenia małej sieroty.

Zajrzał na rue de la Monnaie nazajutrz i zaglądał potem przez dni następne. Nie odrzuciła ani jego pociechy, ani jego pomocy, ani składanych z taktem komplementów.

Po sześciu miesiącach Edyta została przyjaciółką Adriana Viarsaca.

Umeblował jej mieszkanie — prawdziwy raj w oczach tej dziewczyny, wychowanej w nędzy. W jej oczach wydawał się magiem, który tworzy cuda. Wyrwał ją nagle z fabryki, z nory, w której mieszkała, uwolnił ją od cierpień fizycznych. Wszystko wiedział. W najmniejszym geście miał wytworność dobrej rasy. Zrzekła się wobec niego wszelkiej roli. Miał przed sobą istotę całkiem pokorną, uległą i niemal ujarzmioną. Gotowa była dla niego na wszelkie ofiary, na gesty najbardziej niedorzeczne lub najbardziej hojne. Jeszcze nigdy Viarsac nie mógł się pochwalić zwycięstwem tak całkowitym, tak kompletnym władaniem zdobyczy. Bawiło go to i było dla niego czymś nowym — występowanie wobec tej małej niewolnicy w charakterze bóstwa, w charakterze czarodzieja o nieskończonej potędze. Miał dla niej co raz inne niespodzianki, jakie umożliwia człowiekowi bogatemu majątek.

Poznała dzięki niemu zbytek, do którego nigdy nie miała dostępu i zdobyła „szczęście". Mieszkała latem nad morzem, zimą w górach. Miała pokojówkę i kucharkę. Wydawała przyjęcia i bale. Została porwana w wir zabaw i uciech.

Powoli spoufaliła się ze zbytkiem. Nie widziała nic niezwykłego w tym, że płaci za kapelusz 500 franków, a za pantofelki 300.

— — — — — — — — — — —

Spośród wszystkich przyjaciół Adriana Viarsaca doktór Marthes był jedynym, którego Edyta szczerze lubiła. Mieszkał w Cassel. Przyjeżdżał często do Lille, do swego przyjaciela młodości, od którego był nieco starszy, gdyż był już bliski pięćdziesiątki.

Marthes wydawał się Edycie jakoś bardzo wiejski, jakby sam był chłopem. Zwyczajny wiejski lekarz... Gdy przyjeżdżał do Lille, gdy był w jej mieszkaniu i składał jej przyjacielską wizytę — odczuwała Edyta nagle całą sztuczność luksusu, który ją otaczał.

Gdy mówił o swych chorych, wydawało się, że pragnie, jakby część ich cierpień wziąć na siebie. Edyta słuchała go z bijącym sercem. Przypomniała sobie swe własne przeżycia, swą młodość i swe dzieciństwo w nędzy.

— Osądzasz ją mylnie — zapewniał przyjaciela Marthes. — To wartościowy człowiek.

— Tyle jest warta, co inne.

— Czy atmosfera, w której żyjecie, nie wywiera na nią złego wpływu?

— Nie uważam.

— Możeby tak zacząć od rozrywek na nieco wyższym poziomie?

— Próbowałem. Muzyka ją nudzi, malarstwo do niej nie przemawia.

— Spodziewałem się tego.

— Więc czego chcesz?

— Nie daje się befsztyka niemowlęciu. Nie można zacząć od...

— Chciałbyś pewnie, żebym zabrał się do wychowywania dorosłego człowieka. Czy to jej da szczęście?

— Zależy, co kto nazywa szczęściem.

— — — — — — — — — —

Cztery lata takiego życia uczyniły z Edyty istotę zupełnie spokojną i uległą nudzie, która jej już od dawna nie opuszczała. Edyta miała dużo wolnego czasu i jeszcze więcej swobody.

I wtedy przyszło nieszczęście. Viarsac domyślał się czegoś. Czuł, że jego przyjaciółka, jeśli go nie oszukuje, to przeżywa przebudzenie namiętności dla młodego asystenta. Pokojówka przyniosła wreszcie Viarsacowi list swej pani do młodego lekarza.

Był to list namiętny, zawierający szczegółowy plan ucieczki.

— — — — — — — — — —

Marthes, gdy dostał depeszę, zerwał się z łóżka, ubrał w jeden mig i przebył 50 kilometrów odległości do Lille w ciągu 35 minut. Znalazł Edytę w komisariacie prawie bez życia, drżącą z zimna koło małego piecyka, rozpalonego do czerwoności, otuloną w starą pelerynę policjanta. Edyta rzuciła się do rzeki. Uratowano ją.

Marthes zabrał ją do Cassel nazajutrz rano. Kilka miesięcy mieszkała u matki lekarza, w jej małym wiejskim prawie domku, pod czułą opieką obojga. Marthes przynosił Edycie książki, wyjaśniał jej niektóre ustępy, wtajemniczał w troski swej pracy, w niepokoje i radości swego życia. Później kierował ją do swych chorych. Kto dużo przecierpiał ten zrozumie cierpienia innych — mówił.

— — — — — — — — — —

Po roku Viarsac otrzymał zawiadomienie o ślubie swego przyjaciela z Edytą.

— — — — — — — — — —

Minęły dalsze cztery lata. Viarsac spotkał się z Marthesem w Cassel, zaproszony przezeń na konsylium.

Marthes zaprosił go na obiad.

Edyta przyjęła swego byłego przyjaciela z taką naturalnością, oprowadzała go po swym ogrodzie, pokazała mu dzieci i z taką prostotą spoglądała mu w oczy, że Viarsac czuł prawie jakiś lekki gniew do niej. Jakby go przerosła, jakby się czuł wobec niej mały i moralnie słabszy.

— — — — — — — — — —

— Dokonałeś cudu, Marthes — rzekł Viarsac, gdy zanleźl się na osobności.

— Nie, to nie cud, to rezultat długotrwałego wysiłku.

— Nigdy bym nie sądził, że to możliwe.

— Brakowało ci zaufania, brakowało ci wiary. Aby dokonać wielkiej rzeczy, trzeba mieć zaufanie do szlachetności ludzkiej, trzeba wierzyć w człowieka.

M. Van der Meersch.

Addis-Abeba to... król riffenów

Oddawna wiadomo, że studenci amerykańscy odznaczają się wyjątkową ignorancją w dziedzinie geografii Europy i stosunków w jej państwach. Ale rekord biją chyba słuchacze amerykańscy szkoły dziennikarskiej, a więc bądź co bądź ludzie, którzy z reguły winni najlepiej orientować się w labiryncie współczesności.

Dyrekcja wspomnianej szkoły postawiła słuchaczom szereg pytań, aby sprawdzić poziom ich wiedzy. Odpowiedzi były tak samo wesołe jak i nieoczekiwane. Jeden z przyszłych redaktorów twierdzi, że **Addis - Abeba jest... królem Riffenów** marokańskich, a Anthony Eden to — **kapitan jakiegoś wielkiego parowca transoceanicznego. Litwinow jest... królem Bułgarii.** Sir Samuel Hoare, były angielski minister, jest według młodego amerykańskiego adepta dziennikarstwa — komendantem floty francuskiej.

Jak widać — nie brak fantazji przyszłym dziennikarzom Ameryki. ma)

Rendez-vous przy — 20° C.



Straszne skutki spóźnienia narzeczonej na miejsce spotkania.

Jego Królewska Mość Przypadek

W portalu Banku Francuskiego ukazał się człowiek o powierzchowności żebraka. Nie bacząc na powszechne zdumienie, jakie wzbudził swoim ukazaniem się w instytucji tak dalekiej od pojęć o filantropii, szybkim krokiem zdążał do biur, zajmowanych przez główną kasę banku. Wspaniały, jak król, portier zagrodził żebrakowi drogę. Dziwny gość podniósł alarm i zażądał, aby go zaprowadzono przed oblicze dyrektora. Ponieważ dziwne swe żądanie poparł groźbą złożenia skargi w policji za niegrzeczne traktowanie klienteli, — wezwano dyrektora.

Żebrak przedstawił czek na sto tysięcy dolarów. Czek był prawdziwy i nie sfałszowany. Na wszelki wypadek dyrektor zawezwał policję i posłał depeszę iskrową do Amerykańskiego Banku Narodowego w New Yorku, gdzie czek był wystawiony.

Po trzech godzinach nadeszła odpowiedź, że czek jest w zupełnym porządku, i podczas gdy zaalarmowani panowie z urzędu śledczego wracali do domu z mdłym uczuciem niespełnionego obowiązku, — przed oczyma wyobraźni dyrektora Banku roztoczył się barwny i sensacyjny film: cudowna historia o przypadku.

Przed trzema laty zmarł w Ohio bogaty właściciel domu towarowego. Na krótko przed swoją śmiercią zawezwał notariusza i złożył przed nim następującą spowiedź:

„W młodości mojej zdarzył mi się ciekawy wypadek. Pewnego razu, gdy byłem jeszcze pomywaczem w hotelu „Ambasador" i pracowałem ciężko dniem i nocą, znalazłem na ulicy kapelusz. Nie był piękny, ale i ja nie byłem wybredny. Wziąłem go i nosiłem przez dłuższy czas. Któregoś dnia zauważyłem, że taśma, biegnąca dookoła ronda, odstaje nieco. Rozprułem taśmę i znalazłem wewnątrz banknot studolarowy.

Za pieniądze te kupiłem sobie nożyki do golenia, spinki, podwiązki i począłem tymi towarami handlować, gdy sklepy były zamknięte. Tak rozpocząłem moją karierę. Z pomocą przypadku, jak pan widzi!"

To powiedziawszy, bogacz kazał kamerdynerowi przynieść kapelusz i uczynił swój testament. Notariusz ze zdumieniem opuścił dom umierającego. W braku innych dziedziców klient jego uczynił swoim spadkobiercą — P r z y p a d e k!

Już o świtaniu siedział Przypadek na szczycie najwyższego drapacza chmur i patrzał w dół, na chaos ulic, ludzi i pojazdów. Jego spojrzenie padło na Plac Lincolna, gdzie na środku poniewierał się kapelusz. Podniósł go mały gazeciarz i zabrał ze sobą.

— Nie! — krzyczał w górze Przypadek. — To nie jest prawdziwy znalazca!

Ale głos jego nie dochodził do ludzkiej ciżby. Gazeciarz sprzedał kapelusz swemu koledze, kolporterowi. Żona jego poprawiła kapelusz jak mogła i kolporter nosił go z zadowoleniem przez sześć tygodni. Potem kapelusz przestał mu się podobać, wobec czego podarował go mężowi swojej siostry.

Ale szwagrowi nie było dobrze w tym kapeluszu i dał go swemu synkowi. Malec bawił się nim, zerwał tasiemkę i zrobił sobie z niej krawat.

Kapelusz powędrował do piwnicy, gdzie przeleżał sześć miesięcy i zupełnie pokrył się kurzem. Tu znalazł go śmieciarz i z radości wyrzucił swoją zniszczoną, brudną czapkę. Ale już następnego dnia wiatr zmiótł mu go z głowy i zniósł go hen, aż do portu. Kapelusz znalazł się w ręku marynarza, który go oczyścił i sprzedał palaczowi za kawałek gumy do żucia.

Palacz zabrał go ze sobą do Francji, gdzie awanturniczy kapelusz otrzymał nową wstążkę i bardzo ładnie wyglądał na głowie palacza. W porcie, w Cherbourgu, spotkał palacz starego przyjaciela, z którym razem wypił osiemnaście kieliszków wódki. Przy dziewiętnastym spadł mu kapelusz z głowy. Podniosła go jakaś stara kobieta i podarowała swojemu synowi. W tym samym dniu jednak chłopak zginął w bójce ulicznej i matka przechowała kapelusz na pamiątkę. Po kilku miesiącach dała go swojemu wnukowi, Pawłowi.

Paweł był biednym, ale uczciwym chłopcem. Poszedł pieszo do Paryża, aby tam szukać roboty. Nie znalazł. Długo chodził po ulicach, głodował, nie sypiał, ale ręce jego nie splamiły się żadnym nieuczciwym czynem. Któregoś dnia zaczepili Pawła trzej pijacy. Zrzucono mu kapelusz z głowy, ale on pobiegł za nim, podniósł i uciekł.

— To jest właściwy znalazca! — krzyknął Przypadek, który usiadł na szczycie wieży Eiffla, bowiem w Paryżu nie ma drapaczów chmur.

Paweł spał tej nocy na ławce w parku. Tam znalazł go policjant i zaprowadził do komisariatu. Rano z żalem oglądał Paweł swój sfatygowany kapelusz i zauważył, że coś białego wystaje pod podszewki. Pociągnął za rąbek... i wydobył czek na 100.000 dolarów.

Tak chciał właściciel majątku. Jego wola spełniła się, dziedzic został znaleziony...

Oxford—najstarszy uniwersytet

Tu stają się anglicy gentlemanami.—Jak żyją i pracują studenci.—Tradycje są skrupulatnie przestrzegane

W Eton, w arystokratycznej szkole angielskiej, **nie ma już miejsc do roku 1946!** Każdy noworodek z arystokracji jest z chwilą przyjścia na świat **zapisywany do tej szkoły, której uczniowie,** malcy zupełni, **noszą długie spodnie, fraczki, wielkie sztywne wykładane kołnierze i cylindry.** Cambridge jest jak by starszą siostrą Eton. Synowie lordów, diuków, baronetów i parów Anglii z Eton przechodzą po wyższe wykształcenie do Cambridge.

A Oxford?... Oxford jest niewątpliwie może jeszcze słynniejszym centrum naukowym niż Cambridge, ale **w Oxford jest arystokratów nie wielu.** Tutaj uczą się, a przede wszystkim i tutaj **stają się gentlemenami** synowie dostojników angielskich, młodzi ludzie ze sfer zawodów wyzwolonych, synowie wojskowych, sędziów, przemysłowców i kupców.

Oxford jest małym miasteczkiem, otoczonym 24 kolegiami, czyli **szkołami specjalnymi.** Połowa tych „college" mieści się w starych pałacach, albo klasztorach. Nieraz trudno powiedzieć, czy budynek danej szkoły, jest pałacem czy klasztorem. Wokół jest zawsze piękny park, stary tak bardzo, że drzewa się w nim walą, są **mury stare, odgradzające uczelnię od świata zewnętrznego,** mury z wieżyczkami, kolumnami i kopułami. Po murach pnie się bluszcz, dzikie wino i jakieś rośliny, u nas mało znane.

Trawniki przed klasztorami, albo na ich dziedzińcu, są gęste i równe jak prawdziwe dywany. Znana jest anegdota, w której Amerykanin pytał ogrodnika oxfordzkiego co robi, że ma tak piękne trawniki. **„Nic — tylko je stale kosimy"** — odparł ogrodnik. Gdy uradowany Amerykanin uważał, że już wszystkie rozumy posiadł — dodał Anglik: **„Kosimy je tak od czterystu lat"!**

W Oxfordzie jakby się zatrzymało średniowiecze. „Nowe" kolegia datują z wieku siedemnastego. Większość ma już blisko 700—800 lat.

Zajrzymy do jednej z tych szkół. Wejdźmy do **New-Colege, Exeter, Magdalen, albo Worcester-College.**

Uderza przede wszystkim **zbytek i zamiłowanie tradycji.**

W wielkim klasztorze mieści się **kilkaset mieszkań:** coś pośredniego pomiędzy celami a pokojami. **Każdy student dysponuje jednakowymi dwoma pokojami: pierwszy to gabinet i salon, drugi — to sypialnia.** W pierwszym jest stół, przy którym jada student drugie śniadanie czyli lunch, kredens, gdzie ma trochę masła, sera, konfitur, sherry, i zawsze butelkę wina Porto. Na ścianach jakieś sztychy, rakiety, fotografie rodzinne itd. Sypialnia jest więcej niż skromna, ascetyczna prawie. **Umywalni nie ma. Studenci myją się grupami w dużych łazienkach i umywalniach.**

Nazwisko studenta jest napisane na jego drzwiach. **Zamków nie ma, kluczy, oczywista, również.** Każdy uczeń danego kolegium ma dostęp do mieszkań swych wszystkich kolegów. Między tymi młodymi ludźmi panuje **kompletna komuna.** Jeden od drugiego pożycza co mu potrzeba bez wiedzy właściciela nieraz. Zwyczaj wymaga, by **pozostawił tylko kartkę z wzmianką, kiedy służący pożyczoną rzecz przyniesie.**

Do dyspozycji pięciu studentów w bogatszych kolegjach a dziesięciu lub dwunastu w mniej zamożnych jest **jeden służący,** ponadto służby wszelkiego rodzaju jest w każdym kolegium aż za dużo.

W wielkim hallu, przypominającym świątynię, zbierają się studenci co wieczór na „obiad". Profesorowie lub przynajmniej niektórzy z nich, zasiadają jakby na kazalnicy: na oddzielnej estradzie Pod kątem prostym do nich stoją **stoły dla uczniów.** Lokaje noszą stroje średniowieczne. **Profesorowie są w smokingach.** Jada się ze srebrnych talerzy, pochodzących z dawnych legatów nieraz mających **setki lat żywota.** Posiłek zaczyna się od krótkiego pacierza. Przy stole toczą się rozmowy półgłosem. — **Nikt nie wstaje wcześniej, aż nie da znaku przełożony.**

Koszt utrzymania studenta w takiej szkole wynosi w naszej walucie średnio **700 złotych miesięcznie.**

Młodzi ludzie z Oxfordu **nie noszą prawie nigdy kapeluszy ani palt.** Nieraz mróz jest na dworze albo mgła chłodna i wilgotna, a mimo to ci młodzie chłopcy **palta nie włożą, najwyżej szalik dookoła szyi, i to wszystko.** Taki jest zwyczaj. Przechadzają się po mieście przeważnie **grupami z jednej i tej samej szkoły.** Każde kolegium odróżnia się od drugiego **kolorem krawatów.** Na ulicy kłaniają się raz po raz — głową — jakby pedlowi: nazywa się ten pan **„proctor"**, towarzyszą mu dwaj osobnicy w melonikach. Proctor, gdy urzęduje, przywdziewa ową **czarną czapkę rogatywkę,** (którą i studenci noszą czasami), tak nam dobrze znaną z fotografij, z której środka zwisa długi fontaź, czarny jak i czapka. **Proctor zatrzymuje młodych ludzi, których zachowanie mu się nie podoba.** Jego dwaj pomocnicy w melonikach spełniają rolę policjantów: gdy trzeba gonią nawet delikwentów przez ulice. **Proctor wyznacza kary pieniężne, nieraz tak słone, że młodym urwisom szybko odechciewa się „dokazywać". Policja państwowa nie ma prawa interweniować wobec studenta w żadnym wypadku.**

Jak spędzają czas ci osobliwi studenci?

Rano, dokładnie o siódmej minut 50 musi każdy z nich podpisać się na liście. Jeśli ma mniej niż 23 lata — musi się podpisać 30 razy w tygodniu. Regulamin wymaga, by każdy przedstawił się przy liście w spodniach. Ale regulamin o surducie nic nie mówi. Toteż **wszyscy stają w szlafrokach.** Taki jest zwyczaj, również odwieczny.

Pierwsze śniadanie jadają u siebie: **obfite i urozmaicone.** Po śniadaniu jest czas na fajkę i na trawienie. Potym — **do roboty.**

Praca nie polega na kuciu, jak u nas i gdzieindziej. **Trzeba napisać jakby krytykę tego, co poprzedniego dnia zadał profesor.** Tyczy to nie tyle specjalnego przedmiotu, ile jakiejś książki naukowej, a nieraz i beletrystycznej. Praca trwa do lunchu.

Lunch jest skromny: **sandwich z szynką, kufel piwa i to wszystko.** Nie wolno jeść za wiele, bo popołudnie jest przeznaczone na **sporty,** a nie można grać w tenisa, wiosłować lub biegać, gdy się ma pełny żołądek. Po sporcie godzina — dwie wykładów.

O piątek wraca pan student do klubu, gdzie **czyta gazety albo książki.** Jest wreszcie siódma, pora solennego obiadu po którym znów wraca się do klubu, słucha radia, płyt, i pije porto i gra w karty

Wieczorem znów praca, ale jakoś nie bardzo na serio. Wkuwania w Oxfordzie nie ma, większość nauki odbywa się w ten sposób, że trzeba pisać wypracowania o tym, czego wykładał profesor.

Jest w Oxfordzie wiele klubów, które łącznie albo oddzielnie odbywają co **piątek wieczory dyskusyjne.** Każdy taki wieczór kończy się głosowaniem.

Oxford jest świątynią angielskiej tradycji. Regulamin, jakim rządzą się studenci pochodzi z XV wieku i **jest co rok uzupełniany.** Regulamin jest cały po łacinie: wyrazy „samochód" i „lotnisko" zostały doń wprowadzone kosztem wynalazku specjalnych neologizmów.

Profesorowie noszą stroje dokładnie takie same, jak przed 400 laty.

Doktór nauk humanistycznych spaceruje po mieście **w todze koloru ceglastego,** zdobnej szarym futrem. **Doktór nauk boskich nosi długą togę czarną. Kanclerz każdego kolegium ma prawo przywdziewania togi w pasy czarne i żółte jak tygrys. Doktór medycyny ubiera się w jasno czerwone szaty, bakałarz sztuk ma prawo do kołnierza z gronostai, a doktór muzyki najbardziej uprzywilejowany ubiera się w szarą, jedwabną togę z kwiatami, z naramiennikami z futra i pasami, spływającymi aż do bioder, również z futra.**

Po trzech latach, z zachowaniem ceremoniału, oczywista średniowiecznego młodzi uczniowie opuszczają swe kolegia. Opuszczają stare mury przede wszystkim jako **doktorzy nauki życia** — tej nauki, której nie można się nauczyć na żadnym uniwersytecie świata prócz w Oxfordzie. (g)

Wiadomości lekarskie dla laików

Czy migdały należy usuwać?—Niepotrzebne organy, będące pozostałością historycznej ewolucji człowieka.—Mleko z piersi mężczyzn.—Owłosienie człowieka

(x) Od wielu lat trwa spór w świecie lekarskim — czy migdały, które często przyczyniają tyle kłopotu, są potrzebnym organem, czy też nie. Spór ten nie jest jeszcze rozstrzygnięty z tego zwyczajnego powodu, że nie tylko laicy, ale nawet lekarze po dzień dzisiejszy nie mają dokładnie zdefiniowanego pojęcia, **jaką rolę odgrywają te gruczoły.**

Przed pięćdziesięciu laty migdały u dzieci wycinane były tysiącami. W owym czasie gruczoły te uważano za niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Później pogląd ten uległ zmianie i lekarze uciekają się do operacji tylko w wyjątkowych wypadkach. W chwili obecnej odbywa się walka dwóch kierunków w medycynie: jeden, anglosaski i amerykański, twierdzi, iż **należy bezwzględnie usuwać całkowicie gruczoły migdałowe, drugi francuski, uważa tego rodzaju operacje za wysoce niepożądane.**

Spór, bardzo ciekawy zresztą, opiera się na następujących przesłankach: czy gruczoły migdałkowe są potrzebne czy niepotrzebne, a może nawet wręcz szkodliwe? Czy usunięcie tego organu przyniesie pożytek czy szkodę człowiekowi?

Spór ten nasuwa konieczność zastanowienia się nad bardzo interesującym zagadnieniem t. zw. **niepotrzebnych organów w ludzkim organiźmie.** Jeszcze przed 50 laty spis tych niepotrzebnych organów był bardzo długi i obejmował — dziś budzi to zdumienie — **nie tylko migdały i wyrostek robaczkowy, ale także śledzionę, gruczoł piersiowy i większość gruczołów wewnętrznego wydzielania.** Uczeni ubiegłego stulecia przekonani byli, iż te organy nie odgrywają żadnej roli, są raczej **biologicznymi anachronizmami, przeżytkami pierwotnych faz ewolucji człowieka.**

Naprzykład u pierwotniaków można zaobserwować trzecie, t. zw. **ciemieniowe oko.** W procesie ewolucji człowieka na przestrzeni milionów lat, oko to znikło całkowicie. Tym nie mniej na czaszce człowieka, w miejscu gdzie schodzą się kości ciemieniowe znajduje się **małe wgłębienie, które, według opinii uczonych, jest pozostałością tego trzeciego oka.** Drugim przykładem szczątkowego organu jest **gruczoł piersiowy u mężczyzny.** W zasadzie nie odgrywa on żadnej roli. Niekiedy jednak gruczoł ten zaczyna się rozwijać i notowane są wypadki, gdy **wydziela on mleko.** Słynny uczony francuski Bouchereau twierdzi, że **na 15.000 francuzów jeden ma nadmiernie rozwinięty gruczoł piersiowy i z sutek jego wydziela się mleko.** Rosyjski uczony Czasownikow zbadał to mleko i stwierdził, że według swego składu przypomina ono — nie obrażajcie się, czytelnicy! — **mleko ośle.** Humboldt przytacza nazwisko pewnego brazylijczyka, który był fenomenem — **karmił swą piersią dziecko, ponieważ żona jego zmarła podczas połogu.**

Istnienie gruczołu piersiowego u mężczyzn i niekiedy rozwój tego gruczołu tłumaczy się również **pozostałością historycznej ewolucji człowieka.** Niektóre zwierzęta ssące, stojące na bardzo niskim szczeblu rozwoju po dzień dzisiejszy potwierdzają tę historyczną ewolucję — nietylko samki, lecz i samcy karmią piersią swe dzieci.

Takim szczątkowym organem jest także **owłosienie człowieka.** Niegdyś było ono niezbędne jako ochrona przed zimnem, promieniami słońca, wiatrem i t. d. W miarę jednak rozwoju życia cywilizowanego zjawienia się mieszkania i odzieży — owłosienie straciło swoje przeznaczenie i pozostało tylko w tych miejscach, które najbardziej wymagały ochrony, a więc na głowie i organach płciowych. Często jednak spotyka się u ludzi owłosienie całego ciała, albo części ciała — uczeni twierdzą, że **jest to zjawisko atawistyczne, niepotrzebny powrót do minionego już okresu ewolucji.**

Za niepotrzebny organ uważano **wyrostek robaczkowy** i stworzono nawet teorię, aby bezwzględnie operować ten wyrostek u wszystkich dzieci. Niektórzy lekarze po dzień dzisiejszy stoją na tym stanowisku, wskazując na niebezpieczeństwo stanu zapalnego. Czy jednak wyrostek ten jest istotnie niepotrzebny?

Biologowie stwierdzili, że gdy królikowi wycina się wyrostek robaczkowy, to znajdujące się w tym miejscu gruczoły limfatyczne **zaczynają gwałtownie rosnąć wydłużając się, starając się jakgdyby zastąpić usunięty organ.** Analogiczne zjawisko zaobserwowano w wypadku wyłuszczenia migdałów — po usunięciu migdałów podniebienych zaczynają szybko rozwijać się **migdały językowe, jakgdyby chcąc zastąpić usunięty organ.** Jeśli więc sama natura dąży do tego, by zastąpić czemś wycięty organ — jasne jest, że musi on jednak spełniać jakąś pożyteczną funkcję, że jednak nie jest niepotrzebny.

Przeciwnicy usuwania migdałów twierdzą, że **gruczoły te produkują białe ciałka krwi, którą są policja organizmu w walce z chorobotwórczymi bakcylami.** Inni jeszcze dodają, że migdały mają jakiś wpływ na organy wewnętrznego wydzielania, choć wpływ ten nie jest jeszcze całkowicie stwierdzony. Z drugiej strony niektórzy uczeni twierdzą, że **migdały wywołują szereg chorób, m. inn. reumatyzm, szkarlatynę, choroby serca i t. d.**

Nauka medycyny nie osiągnęła jeszcze szczytów swego rozwoju. Na wiele, bardzo wiele pytań nie umie jeszcze znaleźć odpowiedzi. To jest przyczyną, dlaczego spotyka się tak różnorakie zdania odnośnie wielu interesujących zagadnień.

Dr. W. T.

Ze świata filmu

Męki widza

Nożyki Polo idealnie bolą. Pat jest zawsze taki sam. Bujdy w „forsz panach".

Szanowny Panie Redaktorze.

Chodzę rzadko do kina, aczkolwiek uważam film za rozrywkę szlachetną i pożyteczną. Niestety, pracuję zawodowo kilkanaście godzin na dobę i wobec tego nie mogę korzystać z tej rozrywki w tej mierze, w której pragnąłbym.

W tym tygodniu, zachęcony zapowiedzią komedii, o której wiele ciekawych i pełnych pochwał słów przeczytałem w swoim czasie w prasie francuskiej, udałem się do kina.

Seans rozpoczął się reklamą żyletek. Reklama ta zupełnie idiotyczna i tępa zniechęciła mnie do używania zalecanych żyletek. Było to parę zdjęć odpadkowych z puszczy afrykańskiej, po których następowały porównania: „podobnie, gdy znajdziesz się w obliczu złego nożyka..." Brrr!

Nieruchome reklamy, które pokazano nam potem, były szczytem pomysłowości, estetyki i taktu reklamowego w porównaniu z „filmem żyletkowym".

Ale później dano zapowiedź następnego filmu. Aktor okazał się „najcudowniejszy, najgenialniejszy, najprzystojniejszy". Jego partnerka ma „przepastne oczy" i jest „arcykobieca" i „najznakomitsza odtwórczyni psychiki kobiecej". Skutek — ten sam, co z żyletkami. Nie pójdę na pewno na ten film.

Myślałem, że to już koniec. Po cukierku w postaci nieudanej kreskówki zaczęła się nuda patowska.

Jestem człowiekiem, który żyje z zegarkiem. Stwierdzam, że od chwili rzucenia na ekran reklamy o żyletce do momentu, gdy ukazał się pierwszy napis komedii, na którą się wybrałem, minęło — 35 minut. Komedię, bardzo dowcipną i inteligentną, oglądałem już zmęczony i zirytowany.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Inż. K. Z.

List, który powyżej zamieściliśmy, porusza wszystkie bolączki widza kinowego. Zwracaliśmy na nie uwagę już niejednokrotnie.

Rozumiemy, że reklama jest pewną koniecznością, ale oddając swój ekran — przeznaczony dla wrażeń artystycznych — reklamie, niech żąda właściciel kina pewnego poziomu od wytwórcy. Agencje kinoreklamowe wprowadzają po prostu w błąd swoich klientów, gdy realizują prymityw, przynoszący więcej szkody, niż korzyści. Szkodę ponoszą tu — prócz akwizytora — wszyscy: i klient, i właściciel kina, i zupełnie niewinny widz. A przecież nawet reklama w kinie może stanowić miłą część programu.

Zapowiedź następnych premier, czyli t. zw. „forszpany", osiągnęły ostatnio poziom, trzeba to przyznać, bardzo wysoki. Czasem są to rzeczy pełne inwencji, jak np. forszpan „Wesołej wdówki", który pokazywał pewne sceny z perspektywy, niewidocznej w samym filmie: z perspektywy operatora, reżysera i światło - technika. Także polskie forszpany są b. starannie i umiejętnie wykonywane. Tym bardziej rażący jest forszpan filmu „Jej pierwsza miłość" (bo ten ma niewątpliwie na myśli nasz korespondent), który chociaż wyprodukowany przez wytwórnię amerykańską, trąci stylem z przed lat co najmniej piętnastu.

PAT pokazał ostatnio dodatek, który wydawał się niespodzianką. Oto pierwsza wiadomość nosi tytuł: „Krynica gości parę holenderską". Ale szybko przychodzi rozczarowanie. Widać parę zdjęć z Krynicy znanych już z starszych dodatków, widać zjazd narciarski, który przedtem odnosił się do Zakopanego i — już. Gości holenderskich ani śladu. To się nazywa — flegma kinooperatorska.

Widz.



Margo, słynna tancerka meksykańska, zastąpi wkrótce Ginger Rogers jako partnerka Fred Astaire'a.

Wspomnienie o Bolesławskim

Znakomity reżyser nie zrealizuje swych marzeń

Dopiero przed paru tygodniami (6 grudnia, Nr. 49) poświęciliśmy duży artykuł sylwetce artystycznej **Ryszarda Bolesławskiego,** człowiekowi o niezwykle romantycznej karierze, który nie znalazłszy powodzenia, w rodzinnej Warszawie, wyruszył z wędrówką w świat. Ostatnim etapem tej wędrówki jest Hollywood, gdzie talent inscenizacyjny Bolesławskiego rozkwita w całej pełni. Dzisiaj poświęcamy, niestety, znakomitemu reżyserowi, wspomnienie żałobne. Bolesławski zmarł.



„Ludzie w bieli", film na tle stosunków w szpitalach z **Clark Gablem** i **Myrną Loy,** — **„Metropolitan"** z za kulis opery z **Thibettem,** — i **„Malowana zasłona"** z **Gretą Garbo** — to tylko część wielkiej listy filmów Bolesławskiego, zrealizowanych z dużym rozmachem i talentem. Ostatnim jego filmem jest wyprodukowany w barwach naturalnych **„Ogród Allaha"** z **Marleną Dietrich** i **Charles Boyerem.** Nazwiska aktorów świadczą, że naszemu rodakowi powierzano najpoważniejsze produkcje.

Za parę tygodni miał przystąpić Bolesławski do realizacji **„Pani Walewskiej",** którą odtwarzać będzie **Greta Garbo.** Marzeniem jego był cykl filmów z historii polskiej.

Filmy, których publiczność nie zobaczy

Wrażenia z dwuch pokazów

Od czasu do czasu organizowane są w Warszawie pokazy filmów jedynie dla zaproszonej publiczności. Są to filmy, wobec których wysuwa objekcje cenzura lub też których warszawscy importerzy nie chcą eksploatować ze względu na słabe szanse powodzenia wśród szerszej publiczności. Z dwuch takich pokazów, które odbyły się ostatnio w stolicy, dajemy relacje naszych spółpracowników.

Widziałem film kryminalny

„Jesteśmy tylko ludźmi" — czyli 8 trupów za jednym zamachem

Dawno, bardzo dawno temu, gdy byłem jeszcze młody i piękny, gdy chodziłem do 7-ej klasy gimnazjalnej, przygotowywałem na niedzielne posiedzenie w czytelni studenckiej referat p. t. „Kino a młodzież". Broniłem tezy, że kino wcale nie jest groźne dla młodzieży.

W kilka dni później wezwał mnie kurator czytelni do gabinetu dyrektora, by mi w jakiejś francuskiej gazecie pokazać artykuł o sensacyjnej kradzieży, popełnionej w Paryżu, której metody wzorowane były na filmie obejrzanym przez złodziei kilak dni przed kradzieżą.

Dyskusje na temat kształcenia złodziei przez kino trwały w owym czasie dłuższy czas. W owym czasie filmy kryminalne były dozwalane dla młodzieży, tak jak wszystkie inne filmy, nie stosowało się do nich żadnych specjalnych reguł. Dziś filmów kryminalnych nie oglądamy w ogóle. Cenzura polska zabrania je z reguły dla wszystkich.

Potem dzieją się takie niezrozumiałe dla nas fakty, że pewni aktorzy, którzy cieszą się największą sławą w Ameryce i na zachodzie Europy są **u nas zupełnie nieznani.**

Przed kilku dniami do jednego z amerykańskich biur w Warszawie przysłano do przeglądu jeden z bardzo ciekawych filmów dla zadecydowania czy nadaje się on dla Polski. Obejrzałem ten film, **wyszedłem oczarowany** i film wrócił z powrotem skąd przyszedł. Publiczność polska nie zobaczy go nigdy.

Film, który oglądałem, to — **„We are only human" — „Jesteśmy tylko ludźmi".** W roli głównej występował **Preston Foster.** Treścią filmu są losy detektywa do szaleństwa odważnego, który na skutek przedziwnego pecha spowodował ucieczkę wielkiego gangstera i udaremnił usiłowania swoich towarzyszy schwytania całej bandy. Świetny detektyw poprzysiągł, że w przeciągu 30 dni dostarczy za kratki niebezpiecznego wroga ludzkości. Tymczasem zostaje ranny w nerw oczny i zmuszony jest do pozostawania w swoim mieszkaniu niewidomy. Szaleńczo odważny człowiek boi się każdego szmeru.

Film jest rzeczywiście na stosunki polskie jakby nienaturalny, jest w nim około 8 trupów, strzelają w każdym akcie kilka razy, ale — to jest jeden z najlepiej skonstruowanych, najświetniejszych reżyserско i aktorsko filmów kryminalnych Ameryki. Z oglądanych u nas w Polsce jest to może pierwszy wielki film kryminalny po słynnych **„Ludziach Podziemi".**

Al. Her.

Raj murzyński na ekranie

Rex Ingram reżyseruje film na zamówienie sekty amerykańskiej

Film „Zielone pastwisko", wyświetlony na specjalnym pokazie dla prasy dzięki uprzejmości warszawskiej ekspozytury wytw. **„Warner Bros"** jest zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju i posiada pod wieloma względami wartości odkrywcze, jeśli nie w zakresie filmowego ujęcia tematu, to w każdym razie pod względem literackim. Jest to **biblia w murzyńskim wydaniu,** oglądana oczyma małego murzyniątka z Luizjany.

Najbardziej frapują świeżością tematyki pierwsze sceny tego filmu, rozgrywające się **w raju.** Ten raj murzyński jest równie biedny, jak życie czarnych w północnej Ameryce. Marzenia czarnego dziecka nie sięgają daleko. Niebo to wielki park, położony ponad obłokami.

Aniołowie w białych, powłóczystych szatach spacerują w cienistych alejach. Pod drzewami stoją kadzie mleka dla spragnionych i pudełeczka cygar, z których każdy czerpie dowoli. Małe murzyniątka zażywają przejażdżki w obłokach, delektując się tubkami lodów. Bóg murzyński przypomina wyglądem dobrodusznego pastora, a archanioł Gabriel pełni przy nim rolę famulusa. Każdego ranka sprzątaczki - anielice porządkują gabinet boski, a okurzając biurko, wdziewają na skrzydła pokrowce. Ten prymitywny humor przypomina klimatem filmy rysunkowe, działa jednak silniej na pewne ośrodki nerwowe, wywołując pewnego rodzaju wzruszenie.

Niestety, film trwa dwie bite godziny i utrzymany jest w tym samym tonie. To co z początku frapuje nas i wzrusza, staje się pod koniec nużące; to co byliśmy początkowo skłonni uważać za psychologiczną prawdę obserwacyjną, nabiera z upływem kwadransów niepokojących cech jakiejś sprytnej mistyfikacji. Cały film przemienia się w pewnego rodzaju misję propagandową.

Tak zaczyna nam się wydawać i tak jest w rzeczywistości. „Zielone pastwisko" zrealizowane zostało z inspiracji słynnego sekciarza murzyńskiego, który używa imienia **Father Divine** i jest przez miliony swych czarnych wyznawców uważany za Mesjasza. Sekta „Father Divine" posiada wspaniale wyposażone świątynie we wszystkich ośrodkach murzyńskich Stanów Zjednoczonych.

„Zielone pastwisko" sugeruje wniosek o konieczności odkupienia grzechów tego świata przez Mesjasza. Mesjaszem tym jest właśnie Father Divine, opiekun maluczkich uciśnionych. Z tego punktu widzenia trzeba uznać „Zielone pastwisko" za artystycznie wykonaną reklamówkę. Co — oczywiście — w niczym nie umniejsza specyficznych wartości tego filmu.

Rolę Boga gra w „Zielonym pastwisku" **Rex Ingram.** Nazwisko to znane jest wszystkim ludziom, którzy interesowali się filmem już przed laty dziesięciu. Rex Ingram był wówczas znakomitością nie wiele ustępującą samemu Griffithowi. Najbardziej znanym z jego filmów byli **„Czterej jeźdźcy Apokalipsy".** W okresie filmu dźwiękowego Rex Ingram odniósł kilka niepowodzeń w rezultacie których porzucił produkcje filmową. Nazwisko jego zaczęto wymieniać w kołach bojowników o równouprawnienie Murzynów. Jednocześnie stał się Ingram praktykującym mahometaninem i zrealizował kilka filmów, propagujących Islam. Rex Ingram (oczywiście ucharakteryzowany na Murzyna) odegrał swą rolę z wielkim zapałem.

J. Bos (Warszawa).

Co to za film?

Tygodnik wiedeński „Mein Film" podaje następującą informacje z Warszawy:

„W Warszawie kręci **Karol Boese** dla wytwórni Nerthus film rewiowy p. t. **„Każda kobieta gra komedię",** w wersji niemieckiej, francuskiej i polskiej".

Wiadomość ta nie znajduje żadnego potwierdzenia.



Koszule—jak suknie balowe...

Kolorowa bielizna pościelowa.—Guziki w kształcie armat.—Broszki, przedstawiające karabiny lub samoloty.—Pierwsze jaskółki mody wiosennej

Dzisiejszy przegląd mody poświęcimy aktualiom bieżącym i przyszłym. Wiemy bowiem, iż moda kobieca **zaczyna kształtować się daleko przed nadejściem właściwego sezonu i w tym czasie, kiedy panie zajęte są kompletowaniem garderoby na okres bieżący, już zaczynają interesować się tym, co przyniesie okres następny i jakie należy poczynić ewentualne przygotowania.**



Przedewszystkim, jeśli chodzi o karnawał, który wprawdzie jest krótki w tym roku, niemniej jednak trwać będzie jeszcze kilka tygodni, zwrócić chcemy uwagę na ciekawy **strój balowy**, który nazwano **„kostiumem północy"** poprostu dlatego, że jest to **kostium wieczorowy**, a punkt kulminacyjny wszystkich zabaw jest o północy. Jest to oryginalne połączenie sukni wieczorowej z eleganckim żakiecikiem. Narzutki z tiulu, futra, transparentu i dżetu oczywiście nie wyszły z mody, jednakowoż krótki żakiecik, zrobiony z tego materiału co suknia wieczorowa — to **ostatnia nowość zagranicznych domów mody.** Suknia długa według wymagań u dołu silnie kloszowa, może być w swej górnej partii jak najbardziej fantastyczna i urozmaicona. Na to żakiecik, który możemy w odpowiedniej chwili zdjąć, względnie nie rozstawać się z nim wcale, jeśli czujemy się w nim wygodnie i dobrze.



Co jest modne w tej chwili w Paryżu? Przedewszystkim **płaszcze wieczorowe, bardzo długie, dotykające ziemi**, bez względu na to, czy są proste w linii czy też fantazyjne capes. Robi się je często **z sukna w jasnym tonie pastelowym.** Pajety jako **ozdoba sukien wieczorowych** są bardzo modne. Toaleta z krótkimi rękawkami, wycięta głęboko na plecach, jest bogato przybrana pajetami, które zdobią również dół szerokiej spódniczki. Do sukni wieczorowej z ciężkiego, czarnego brokatu — żakiet z brokatu białego, przybrany kołnierzem ze srebrnego lisa. Do sukien popołudniowych w jednym kolorze żakieciki frakowe. Futro małpie, jako ozdoba kostiumów aksamitnych, czarnych, bronzowych lub bordeaux jest szczególnie noszone.

Ślicznie wyglądają **małe ptaszki, jako przybranie kapeluszy.** Zwłaszcza ładnie wygląda **błękitna papużka lub mewa w tonie srebrno-popielatym.**

Kilka słów należy też poświęcić **bieliźnie.** Paryskie domy bieliźniane nazywają swe modele bielizny nocnej — **nocnymi sukniami.** I rzeczywiście, zarówno pod względem kroju, jak i materiału, **są to raczej suknie wieczorowe, niż koszule.** Z błyszczącego satin lub żorżety, długie, kloszowe, z pelerynkami i bufiastymi rękawami, **mogą z powodzeniem zastąpić najelegantszą toaletę domową,** w której pani może przyjmować gości. Jako ostatnią nowość lansuje Paryż **modę kolorowych koronek do bielizny, farbowanych na kolor materiału.**

Równocześnie z modą kolorowej bielizny osobistej, przyjmuje się moda **kolorowej bielizny pościelowej.** A wobec tego, że najbardziej twarzowy dla większości pań jest kolor różowy, najczęściej spotyka się **różową bieliznę pościelową.** Można również polecić kolor seledynowy. Duży biały monogram w medalionie **upiększa i wygląda stylowo. Ażurki,** drobne pliski, hafciki i walansjenka, ozdabiają ogromnie łóżko, a pani wygląda w nim **piękniej, niż na sali balowej.** Modne czepeczki nie ustępują prawie w niczym kapeluszom wieczorowym. Są twarzowe i wdzięczne.



Jeśli już mówimy o tych wszystkich drobiazgach i uzupełnieniach naszej garderoby, należy zwrócić uwagę na pewien **charakterystyczny szczegół.** Moda jest czułym sejsmografem wydarzeń politycznych. I oto ostatnio ukazały się modele płaszczy, **zapinane na „armaty oraz kapelusze wiosenne w kształcie samolotów, czołgów i łodzi podwodnych.** Nawet bielizna ma wzory batalistyczne. Nocna pyjama ma deseń przedstawiający sprzęt wojenny, **szalik spina się kulomiotem, a damskie koszule nocne przybrane są haftem, przedstawiającym miniaturowe linie okopów ze strzelającymi żołnierzami po obu stronach.** Powie ktoś, że to nonsens. I my tak sądzimy, niemniej te **wyskoki mody są znamienne.**

Kilka słów poświęcić należy także **modnym fryzurom.** Kunszt fryzjerski czyni cuda i dlatego kobieta może **w dniach smutku być brunetką, w dniach tęsknoty płową blondynką, w chwili namiętności — rudą, a w chwilach szczęścia — złotowłosą.**

Niezależnie od tego jednak, jakiego koloru będą włosy, muszą być w bieżącym karnawale ułożone w loki i loczki. Naogół włosy zbiera się na wierzchu głowy, odsłaniając czoło, szyję i nawet uszy, jeśli są one godne pokazania. Loki układa się zależnie od rysów i typu twarzy **w większe lub mniejsze fale, rozdzielone przedziałem pośrodku lub z boku.** Powróciła w karnawale tegorocznym **moda grzebieni, diademów, kwiatów sztucznych i prawdziwych oraz girland kwiatowych.** Jako strojniejsze fryzury, stosowane są wałeczki, okalające całą głowę, przedzielone tylko z przodu przedziałem.

Tyle o modzie bieżącej. Ale koniec stycznia ma już swoje wymogi. Więc choć jest mróz, choć karnawał w pełni, do wiosny jeszcze bardzo daleko, już nadleciały **pierwsze jaskółki mody wiosennej.** Przygotowania do sezonu wiosennego rozpoczęły się. Co nam niesie nowa moda?

Żakiety będą przeważnie **mocno wcięte, półdługie, albo też sięgające poniżej bioder.** Baskiny mają z tyłu układane lub kloszowe fałdy. Zobaczymy żakiety smokingowe, zapinane na jeden guzik z białą lub barwną kamizeleczką z jedwabnej piki, satin lub cloque. Zobaczymy też obok **żakietów męskich,** szereg modeli żakietów i palt bez kołnierzy z pięknymi, kolorowymi szalikami. Panie o pełniejszych kształtach będą nosiły **długie żakiety o równym, solidnym kroju, z lekko poszerzającym się dołem.**

W dalszym ciągu będą modne płaszczyki różnej długości, przypominające styl „Directoire". Spódnice będą, jak dotychczas krótkie, kloszowe lub równe, z fałdami z przodu lub z tyłu. Są również spódnice, **kombinowane z 6—8 części,** z których każda jest oznaczona przy zszyciu stebnówką.

Skromniejsze suknie wizytowe z **małą** baskinką lub staniczek w rodzaju bolerka, wyprą obnoszone już mocno „kasaki". Wszelkie kamizelki, żaboty, przybrania „lingerie" z piki, płótna, krepy, linon organdi lub koronki, będą wybitnie modne. Prócz powyższego, nie należy zapominać o drobiazgach, jak: **paski z grubo zwijanych sznurków, łańcuszki, błyskawiczne suwaki i guziki. Okrągłe guziki, obciągnięte materiałem, używane będą w bardzo dużych ilościach.**

Bardzo ciekawe pomysły przynosi nam moda wiosenna w dziedzinie sukien przedpołudniowych. Piękne, wełniane suknie z haftowanym karczkiem, bardzo eleganckie suknie trykotowe na drutach



z wełny, w kolorze biało-czarnym, biało-granatowym, przybrane białymi riuszkami, będą miłym strojem na przedpołudnie. —

***

Ostatnią nowością w dziedzinie przybrań są **metalowe szpilki, haft cekinowy jedwabna taśma i aplikacje z tafty lub satin na matowej krepie lub wełnie.** — Rozmaite bolerka, karczki, kloszowe żaboty, motylki, lekkie draperie i marszczenia, należą również do zdecydowanie efektownych akcesoriów na każdej prawie sukni.

Pierwszorzędną nowością wreszcie jest **tkanina „cloque reversible"**, posiadająca dwie różne strony. Tkanina ta jest najodpowiedniejsza na popołudniowe komplety. Suknie wieczorowe lub na późne popołudnie robimy z mocno błyszczącego satin-cire, crepe satin, faille, deseniowej tafty i ottomanu. Poza tym pięknie wyglądają suknie z koronki we wszystkich modnych kolorach: czarnym, lila, ciemno-zielonym, żółtym, błękitnym i niebiesko-szarym.

Irene.

MEBLE SYPIALNIE, STOŁOWE, GABINETY jak również przedmioty pojedyńcze: KREDENSY, STOŁY, KRZESŁA i inne
KUPUJĄ WSZYSCY BEZPOŚREDNIO WE FABRYCE MEBLI **I. M. Terkeltaub** **12** NARUTOWICZA W PODWÓRZU **12** WIELKI WYBÓR!
NAJNOWSZE MODELE! Wykonujemy również zamówienia wg. projektów architektów. Egz. od roku 1882. DŁUGOLETNIA GWARANCJA!

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88
Dziś i dni następnych!

Film, który przemówi do Was najpiękniejszym językiem miłości!
„ADIEU“
Każdy, kto kocha, będzie wzruszonu po obejrzeniu tego pięknego filmu miłosnego.
W roli głównej:
Margaret Sullavan
bohaterka filmu „Zaledwie Wczoraj“.

Następny program:
„NIE ZAPOMNIJ O MNIE“
W rolach głównych:
Beniamino Gigli, Magda Schneider.

Ceny miejsc:
I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 gr.
Początek seansów o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

DZIAŁ LEKARSKI

SZKOŁA KOSMETYKI
zatwier. przez Minist. Op. Społ. przy instytucie kosmetyki lekarskiej
„MIMAR“
UL. SIENKIEWICZA 37. Tel. 122-09
Szczegółowe programy i zapisy na kursy kosmetyki i masażu leczniczego codziennie w kancelarii szkoły od 4-7 wiecz. 30-2

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1 — 2 i od 6 — 8.

DOCENT Dr. MED.
Benedykt Dylewski
CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA
WADY MOWY I GŁOSU.
Łódź, Bandurskiego 12 m. 3
Przyjmuje od 4—6 po poł.
Telefon 222-80.

Dr. MED.
BRUNON SOMMER
POWRÓCIŁ
choroby skórne, weneryczne i kobiece
Przyjmuje od 8—1, 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1.
6-go Sierpnia 1
Telefon 220-26.

LEKARZ - DENTYSTA
D. TONDOWSKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ulicę
Piotrkowską 152
fr. II p. tel. 174-93.
Przyjm. od 9—2 i 3—8.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10.
tel. 26-553
Przyjm. od 8—11 i od 5—9.
W niedz. i święta od 8—1.

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

LEKARZ-DENTYSTA
Boczkis-Rozenblum
wznowiła przyjęcia.
Piotrkowska 123

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6
tel. 234-12
przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz w niedziele i święta od 8—2 po poł

DR. MED.
Michał Eljasberg
CHIRURG
przeprowadził się na ul.
Zachodnią 63,
Telef. 117-87.

DR. MED.
Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(Kobiety i dzieci)
przeprowadziła się na ul.
KILIŃSKIEGO 61, tel. 152-55,
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł

Doktór
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 4—9-tej wieczór.
w niedziele i święta od 9 — 12.30

DR. MED. MARJA
LEWINSONOWA
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
Piotrkowska 88 tel. 143-63
Kosmetyka lekarska
pielęgnowanie cery i włosów,
Godz przyjęć od 10 rano do 8 wiecz

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
od 9—11 i 4—8.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8—10 r. i 4—8-ej.

Choroby Psów
Dr. MICHELINI
LEKARZ - WETERYNARII
NARUTOWICZA 41. Tel. 213-17
przyjmuje 5—7.

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. **LEWINSONOWEJ**
(kierownik dr med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
LECZENIE CHOR. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Doktór
SOŁOWIEJCZYK
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE
2—3 i 5—9 wiecz.
niedz. i święta od 9—12,
PIOTRKOWSKA 99
tel. 144-92.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, I piętro Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

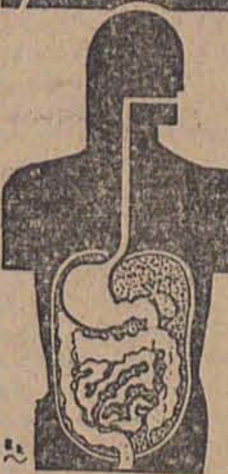
DLA CHORYCH na ruptury (przepuklinę), skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Poleca specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na ruptury powrotne po operacji oraz spec. bandaże brzuszne po operacji ślepej kiszki na obniżenie żołądka, wnętrzności, obwisłe brzuchy i t. p.
Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruźlicę kości i paraliże ortopedyczne. — Specjalne gorsety i aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminjowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu Specjalne pończochy gumowe „Ideal-gum“ dla cierpiących na żylaki oraz formatory gum. na grube nogi z 2 letnią gwarancją.
Specjalny Zakład Ortopedyczny
Spec. Ortop. **J. RAPAPORT**
Łódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczańska 10)
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.
30-letnia praktyka. Pełna gwarancja.
Liczne podziękowania!
UWAGA!
Dla ubezp. w Ubezp. Społ. specjalne ulgi. Świadectwa pochwalne wystosowali Profes. Uniwers.: Prof. Dr. R. Baracz, Prof. Dr. J. Maciszter, Prof. Dr. Kalinowski i inni. Osobiste jawienie się chorych jest bezwarunkowo konieczne.
PODZIĘKOWANIE.
Dla WP. J. Rapaporta, właściciela zakładu ortoped. w Łodzi, Zawadzka 8. Uważam za swój obowiązek W. Panu publ. gorąco podziękować za misternie i celowo wykonany dla mnie na gruźlicę stawu biodrowego aparat ortopedyczny z którego jestem bardzo zadowolona i zasłużył sobie WPan słusznie na moją głęboką wdzięczność i największe moje uznanie. St. Marcinkowska, Łódź, ul. Sucha 2.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
i CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Własne laboratorjum zębów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA



Ostrzeżenie
Ukazały się „Pigułki Reformackie“ sprzedawane w torebkach na sztuki; są one bezwartościowym **falsyfikatem** — Uprzedzamy, że **prawdziwe** „Pigułki Reformackie“
z Zakonnikiem
pakowane są: **w pudełkach** kolorowych po 10 pigułek, **w cenie 40 groszy** oraz **w pudełkach** po 35 pigułek **w cenie zł. 1,20**
Fabr. Chem. „LEK“
A. Tuszyński, w Warszawie



KUPUJESZ ZDROWIE! ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA“



Jako dowodnie najlepsze i najpewniejsze.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE. 5 NOWOCZEŚNIE URZĄDZONYCH FABRYK!!! PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1959701!!!

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

Programy wszystkich stacyj europejskich na cały tydzień

Na str. 4-ej wyniki naszego wielkiego konkursu

Lista nagród i nagrodzonych

Nr. 4 Rok V
Niedziela, 24 Stycznia 1937

CO SZYKUJE PANI MODA NA WIOSNĘ i LATO?

Najświeższe informacje opracowane przez **Grace Corson** słynną rysowniczkę i twórczynię mody.



Czarująca artystka Anna Shirley demonstruje krótką jedwabną sukienkę plażową i narzutkę z tego materiału.

Czy wybiera się Pani na Południe? Jeśli tak, wówczas przydadzą się Jej napewno wspaniałe modele z Holywood. Gwiazdy filmowe kierują się indywidualnym gustem, gdy chodzi o wybór sukien sportowych. Jakkolwiek wiele z nich woli do spaceru lub do samochodu krótkie spodenki, na plaży Palm Spring widać wiele kompletów podobnych do tego, który nosi Anna Shirley (na prawo), a który w Palm Beach lub w Cannes wzbudzi również niewątpliwie ogólny podziw. Komplet zrobiony jest z jedwabiu. Torreadorzy hiszpańscy, nadrukowani w kolorach czarnym i żółtym, tworzą piękną mozajkę. Kokarda ściągająca całość nadaje kompletowi wdzięku.



Gladys Swarthout, niedawna partnerka Kiepury, wygląda jak wspaniały kwiat podzwrotnikowy w swej wspaniałej sukni wieczorowej z organdyny, drukowanej w biało-czerwone kwiaty.

Sportowy płaszcz (po lewej) z flauszu w diagonal (ukośne pasy), skrojony fantazyjnie.

• • •

W newyorskim hotelu „Ambasador" spotkałam przy coctailu przybyłą na krótki pobyt z Paryża znaną rysowniczkę Marjorie Dunton. Oświadczyła mi, że jej wiosenna kolekcja zawiera szereg nowych kreacyj. Spodenki do kolan lub piżama z żakiecikiem albo narzutką, o długich lub krótkich rękawkach. Komplety te zrobione z płótna drukowane są w miłe pastelowe kolory, z przeważającym niebieskim oraz różowym.

• • •

Dwie pary sandałków plażowych ze skóry cielęcej (na lewo). Pasek plażowy (na prawo) z niebieskiej skóry, na którą naszyto czerwone muszelki morskie.





Miłość i perfumy

Reportaż

Napisał

Andrzej Żański

Kiedy Konstancja miała lat osiemnaście marzyła mniej więcej o tym samym, co wszystkie dziewczęta w jej wieku: że zjawi się w poszóstnej karecie królewicz z bajki i zawiezie ją do wspaniałego zamczyska.

Ale że królewiczów jest w świecie (w miarę jak coraz mniej popularna staje się monarcia) bardzo niewielu, a reflektantek na ich względy kilkaset milionów, również i Konstancja nie doczekała się tego, o którym marzyła.

Natomiast kiedy miała lat dwadzieścia oświadczył się o jej rękę młody, przystojny i sympatyczny dżentelmen, posiadający wszelkie warunki, ażeby być odpowiednim dla Konstancji mężem. Brakowała mu jednak książęca mitra — i to zdyskwalifikowało go w oczach dziewczyny, która mierząc za wysoko, nie mogła pogodzić się z myślą, że zostanie żoną zwyczajnego właściciela składów wina.

Kiedy parę lat później wyznał jej miłość pewien urzędnik pocztowy, Konstancja wyleczona już wprawdzie była ze swoich wysokich aspiracyj matrymonialnych, ale za nic w świecie nie chciała skromnego urzędniczyny.

— Wolałabym już zostać raczej małżonką zamożnego handlarza winem — pomyślała. — Też wielka kariera zostać żoną pocztowca!

Tymczasem lata mijały, a w miarę jak więdła uroda Konstancji, bladły również jej ambitne aspiracje.

Mając lat trzydzieści pięć doszła do takiego stanu, że o każdym mężczyźnie, którýby się z nią chciał ożenić — chociażby to był nawet sternik najbardziej nikczemnego kutra — marzyła z taką żarliwością, jak kiedyś o księciu z bajki: ale marzyła nadaremnie.

Po czterdziestce zrezygnowała ostatecznie ze swoich matrymonialnych zamiarów i pogodziła się ze smutną myślą, iż zostanie starą panną.

Tajemniczy adorator

Konstancja, zmuszona zarabiać na życie, przyjęła posadę sekretarki u ateńskiego fabrykanta perfum Sakelaridesa, który, oceniwszy jej pracowitość i dyskrecję, odnosił się do niej z pełnym zaufaniem, powierzając najbardziej intymne tajemnice firmy.

Powoli po latach pracy pomarły w sercu starej panny ostatnie bunty i rozwiały się ostatecznie sny o zamążpójściu. Ale pewnego razu — a miała wówczas lat pięćdziesiąt — serce jej obudziło się znowu.

Konstancja, powróciwszy do domu, znalazła w swoim pokoju wiązankę płomiennych róż wraz z listem o krótkiej lecz fascynującej treści: **„Pięknej nieznajomej — Jej wieloletni adorator".**

Sekretarka pana Sakelaridesa, przeczytawszy liścik ten, mimowoli stanęła przed lustrem, ażeby dokładnie przyjrzawszy się sobie, dojść do wniosku, że dobry gust jej „wieloletniego adoratora" stoi wyraźnie pod znakiem zapytania.

— A może ktoś poprostu spłatał mi figla? — pomyślała.

Ale na drugi dzień otrzymała znów wiązankę kwiatów — tym razem delikatnej mimozy.

Odtąd codziennie w mieszkaniu jej zjawiały się kwiaty od „wieloletniego adoratora".

Romantyczne te przysyłki podnieciły jej wyobraźnię, a myśl o nieznanym wielbicielu, poprostu nie dawała spokoju.

Wieczorami, nie mogąc zasnąć, modliła się od niego z takim samym nabożeństwem jak kiedyś do królewicza z poszóstnej karocy.

— O, przyjdź, ukochany, i zdejmij z twarzy maskę — wzdychała do cieni nocy pół przytomna z tęsknoty i niepewności...

Aż wreszcie dobra noc ulitowała się nad nią i wysłuchała żarliwych jej modlitw...

Wiązanka kwiatów

Pewnego razu stara panna otrzymała olbrzymi kosz kwiatów, a z nim list: „Jeśli pragnie Pani poznać tego, który marzy od miesięcy tylko o tym, ażeby ucałować Jej białą dłoń — zechce Pani zaczekać na niego dziś wieczór o godzinie ósmej przy wejściu na Akropolis".

Czy Konstancja pragnęła tego? Już kwadrans przed ósmą, wystrojona w swoją odświętną żółtą suknię zjawiła się na umówionym miejscu.

Ćwierć wieku minęło, odkąd stara panna miała ostatnie randez vous. Nierówno więc stukało jej serce, kiedy dalekie zegary wydzwoniły wreszcie godzinę ósmą.

Jakiś marynarz wyłonił się z zmierzchu przedwieczora. Czyżby to on? Lecz nie, marynarz przeszedł dalej, nie spojrzawszy nawet na starą pannę, i znów minął ją drugi, trzeci i czwarty przechodzień, żaden z nich jednak nie zatrzymał się przy niej...

Nagle usłyszała poza sobą czyjś głos.

— Dobry wieczór pani, panno Konstancjo.

Odwróciwszy się szybko, ujrzała pana Atanastopulosa.

Znała go dobrze, ponieważ Atanastopulos — sam również właściciel perfum — utrzymywał stosunki z jej szefem.

Konstancja odruchowo cofnęła się, ale Atanastopulos porwawszy ją za dłoń, szepnął:

— Dlaczego ucieka pani ode mnie? Przez tyle tygodni marzyłem o tym spotkaniu... Czyż moje kwiaty nie powiedziały jej o uczuciach, jakie dla niej żywię?

Cały świat zakręcił się w jej głowie.

— Więc to pan jest tym moim długoletnim adoratorem? — wybełkotała.

A kiedy Atanastopulos odpowiedział jej krótko: „tak, to ja", ona, zemdlona ze szczęścia, osunęła mu się w ramiona...

Jedno pytanie

Odtąd Konstancja żyła w świecie bajek i cudowności. Wydawało jej się ciągle, że śni.

Atanastopulos spotykał się z nią odtąd codziennie, zasypując prezentami i komplementami, a po tygodniu zapytał, czy nie zechciałaby zostać jego małżonką?

Konstancja myślała, że to wszystko jest snem. Ale sen nie rozwiał się. Przeciwnie: stawał się coraz konkretniejszy, a zarazem cudowniejszy.

Aż wreszcie nadszedł ten wielki dzień, kiedy Konstancja, ubrana w białą suknię, z pomarańczowym wieńcem na głowie, pojechała wraz z narzeczonym czwórką białych koni do kościoła.

Po ślubie młoda para udała się do mieszkania Atanastopulesa, gdzie zebrało się grono miłych gości.

Była już późna noc, kiedy pan młody, ubrany w długą jedwabną piżamę, wkroczył do sypialni oczekującej go wśród dziewiczego lęku i zawstydzenia małżonki.

Konstancja na widok nieskompletowanej garderoby męża, zawoławszy głośno: „ach!" zakryła sobie twarz ręką. Małżonek jednak, usiadłszy na brzegu jej łoża, zaczął poważnie:

— Kochanie, jesteśmy teraz legalną parą małżonków! Odtąd tworzymy jedno i nie ma między nami żadnych tajemnic... Czy możesz mi naprzykład powiedzieć...

Zanim opowiemy, o co pan Atanastopules pytał swoją małżonkę w noc poślubną, zmuszeni jesteśmy powiedzieć o nim parę słów.

Atanastopulos od wielu lat prowadząc fabrykę perfum w Atenach, konkurował z Sakelaridesem. Walka, jaką prowadzili, była niesłychanie ostra. Wystarczyło, że pan Atanastopulos wypuścił w świat nowy rodzaj perfum — już te same zapachy fabrykował Sakelarides i odwrotnie.

Wreszcie Sakelarides wyprodukował tak rewelacyjny rodzaj perfum, że wyroby jego stały się wręcz bezkonkurencyjne na rynku greckim. Atanastopulos naumyślnie sprowadzał z zagranicy najlepszych chemików, polecając im przeprowadzić analizę konkurencyjnego fabrykatu: ekspertyza ich nie dała żadnych wyników — a tymczasem firma jego zaczęła coraz więcej podupadać.

Podwójna kara

Zrozpaczony fabrykant, pragnąc ratować się od ostatecznego bankructwa i zgnębić przy tym konkurenta, wpadł na oryginalny pomysł: oto wiedząc, że sekretarka Sakelaridesa wtajemniczona jest we wszystko, co się dzieje w fabryce jej szefa, ożenił się z nią — i za tę cenę posiadł tajemnice fabrykacyjne swego konkurenta...

Atanastopulos w tempie bardzo gwałtownym produkować począł te same gatunki perfum, które dotychczas były wyłącznie tylko monopolem firmy Sakelaridesa.

Cała ta sprawa znalazła epilog w sądzie, ponieważ Sakelarides wytoczył Atanastopulosowi i jego żonie proces, sąd zaś skazał oskarżonego na grzywnę dwudziestu tysięcy drahm.

Kiedy skazany opuścił gmach sądu, Konstancja wzięła go pod rękę i zalotnie spojrzała mu w oczy.

— Straciłeś wprawdzie pieniądze, ale za to masz mnie! — powiedziała przymilnie.

Atanastopulos spojrzał z uwagą na wdzięki swej pięćdziesięcioletniej żony, po czym westchnął ciężko...

A. Żański.

Wrażenia z nowoczesnej Japonii (15)

No, japoński teatr szlachetny

Wielcy wydawcy tokijscy lansują stare dramaty liryczne o eterycznym wdzięku

Początki kultury japońskiej znają uroczystości, zwane **„kagura"**, czyli „radość bogów". Przed skrzyniami, w których zachowane są świętości Szinto, tańczono i urządzano przedstawienia. Celem tych uroczystości było łagodzenie i rozweselanie bogów, ludzie zaś właściwie brali tylko przypadkowo w nich udział. W igrzyskach tych występowały demony złe i dobre, w łagodnych lub też groźnych maskach, z olbrzymimi białymi albo czerwonymi grzywami.

Z „kagury", które zachowało swoją pierwotną formę uroczystości w świątyni Szinto do dnia dzisiejszego, powstał w średniowieczu **teatr dworski.** Książęta sprowadzali na swe dwory rodziny aktorskie, które zbierały **stare tańce ludowe i religijne,** pantominy i sztuki sceniczne ze śpiewami. Do opowiadań o duchach wplatano postaci ludzkie. Wyobrażano także cnoty jak miłość do rodziców, wierność i cześć dla bogów. Niechęć Azjaty do wyrażania własnych swych uczuć i myśli, stworzyła maskę, która dzięki wielkim artystom sztuki snycerskiej osiągnęła taką doskonałość, że mogła wyrazić ból i radość i robiła o wiele większe wrażenie aniżeli twarz ludzka.

W ten sposób powstał teatr **No,** najszlachetniejszy kwiat sztuki japońskiej. Teatr ten zachował się do dzisiejszego dnia bez żadnej zmiany i otrzymał nazwę **opery japońskiej.** Te same rodziny, które w średniowieczu pielęgnowały sztukę pod opieką książąt, czynią to dzisiaj, korzystając z poparcia specjalnych związków ekskluzywnych, które utworzyły się w celu utrzymania teatru No.

Przedstawienia teatru No odbywają się przy dźwiękach muzyki. Skromne tło jest jedyną dekoracją, rekwizyty zaś są stylizowane i możliwie najprostsze. Dwie trzy pałeczki bambusowe, ułożone w odpowiedni sposób, oznaczają **okręt, most, dom** i t. p.

Gra aktorów teatru No jest jak gdyby kultem, jest artystyczną religią. Ich koncentracja, ich wczucie się i przejęcie rolą, w jakiej występują, są dla nas, Europejczyków, czymś nieprawdopodobnym i robią wrażenie świadomego transu.

— Kilka tygodni przed przedstawieniem — mówi **Iwao Kongoh,** przedstawiciel jednej z rodzin aktorskich — przypatruję się godzinami wiszącej przede mną na scenie masce, ażeby wżyć się w jej charakter.

— No — twierdzi jeden z europejskich znawców sztuki japońskiej — należy do najczystszych i najszlachetniejszych rzeczy, które uratowane zostały z dawno minionych wieków do naszych czasów, w których triumfuje realizm.

Obecnie wielkie wydawnictwa gazet japońskich, godnie zastępując dawnych książęcych mecenasów sztuki, zajęły się teatrem No i dbają o to, by sztuka ta była także dostępna szerokim masom publiczności.

W teatrze No gra się jednoaktówki o eterycznym wdzięku, dramaty liryczne i t. p.

Podajemy dla przykładu tekst takiej sztuki:

„H a g o r o m o" — „Szata z piór".

Hakuryo, młody rybak, wylądował pewnego pięknego poranku wiosennego na wybrzeżu Mio, gęsto zarośniętym świerkami. Stanął bez ruchu, słysząc cudowną muzykę jakby z zaświatów i czując jakiś delikatny, upajający zapach. Nagle spostrzegł na gałęzi jednego z drzew przewieszoną drogocenną szatę.

Hakuryo bierze szatę do swych rąk, lecz nie jest to suknia zwykłej kobiety, lecz szata, jaką może nosić tylko bogini. I nagle ukazuje się przed nim niebiańska dziewica, całkiem naga, wracająca z kąpieli. Prosi młodego rybaka, by zwrócił jej suknię, która nie może należeć do żadnego śmiertelnika. Jeżeli nie otrzyma sukni z powrotem, nigdy już nie będzie mogła wrócić do swej niebiańskiej ojczyzny.

Rybak waha się: zatrzymać wspaniałą szatę, czy też zwrócić ją nadziemskiej piękności?

Kiedy jednak słyszy błagania pięknej bogini, litość wstępuje w jego serce i młody rybak zwraca się do niej temi słowy:

— Oddam ci suknię, jeżeli zatańczysz przede mną.

Bogini obiecuje, że będzie dla niego tańczyła, jednak bez sukni jest to niemożliwe.

Hakuryo podaje jej wtedy delikatne szaty. Bogini ubiera się i zaczyna przed nim tańczyć. I kołysząc się rytmicznie w obłoku sukni z piór, bogini znika, zostawiając cudowny, upajający zapach.

„S z o d j o h" — „Czerwonowłosy demon".

Kofu, człowiek młody i uczciwy, żył we wsi Yosu. Powodziło mu się źle. Pewnej nocy jednak miał jasnowidzący sen. Śniło mu się bowiem, że jedyną drogą do dobrobytu jest dla niego przeprowadzka do miasta i handel winem.

Kofu wyjechał do miasta, otworzył sobie sklep z winem i w krótkim czasie się zbogacił. Każdego dnia, kiedy w mieście jest targ, do sklepu Kofu przychodzi jakiś obcy i wypija niezliczoną ilość szklanek wina, nigdy jednak nie upija się. Pewnego razu Kofu zapytał tajemniczego klienta, kim właściwie jest. Obcy odpowiedział mu, że nazywa się Szodjoh i jest czerwonowłosym demonem, żyjącym w morzu. W zatoce Szinyo Kofu może go spotkać, gdy wychodzi on z fal morskich.

Pewnej nocy Kofu udaje się na oznaczone miejsce. Na wschodzie, tam gdzie o zmierzchu rannym czerwone słońce wznosi się z morza, zjawia się Szodjoh z rozczochraną, czerwoną jak ogień czupryną. Idzie po falach, zbliża się coraz bardziej do Kofu, wreszcie chwyta wielkie naczynie z winem, pije i tańczy jakiś pijacki, radosny, dziki taniec. Następnie napełnia dzban do wina wodą źródlaną i podaje go Kofu, oświadczając mu, że naczynie to zawsze będzie pełne wina. Po tych słowach Szodjoh zapada w głęboki, pijacki sen.

Kofu zabiera dzban do domu i — niezależnie od tego, wiele się z niego czerpie — dzban pozostaje zawsze pełny.

Wstrząsająca wizja bliskiej wojny

Najazd wrogiej eskadry lotniczej na Londyn

Panika ogarnia ludność. — Mordercze działanie bomb i gazów trujących.

Pierwsze sześć godzin po wybuchu wojny

W organie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych „The Army, Navy and Air Force Gazette" zamieścił **kapitan Herbert S. Broad** wstrząsający opis przyszłej wojny lotniczej i najazdu nieprzyjacielskich eskadr lotniczych na Londyn. Oto jak wygląda przerażająca wizja przyszłego najazdu lotniczego w wyobraźni angielskiego oficera:

Mali kolporterzy gazet roznieśli pierwsi wieść o wybuchu wojny. Ledwie przebrzmiały ostatnie ich okrzyki, gdy już pierwsze bomby zaczęły padać na miasto. O godzinie 11 m. 50 wieczorem stacja podsłuchowa na południowych wybrzeżach Anglii zameldowała przelot dwu eskadr nieprzyjacielskich, zdążających w kierunku stolicy Imperium Brytyjskiego. Wobec tego, że niebo było pochmurne, nie można było określić dokładnej ilości samolotów wroga, oceniając ich liczbę w przybliżeniu na około 200. W kwadrans po nadaniu przez wszystkie stacje radiowe

OSTRZEŻENIA DO LUDNOŚCI

o zbliżaniu się samolotów nieprzyjacielskich, dwie brytyjskie eskadry wyruszyły na spotkanie wroga.

Pierwsze bomby

PADŁY O PÓŁNOCY.

Równo w godzinę po wypowiedzeniu wojny. Przez przeszło kwadrans posypał się na miasto grad bomb różnej wielkości i kalibru. Prawdopodobnie na skutek pośpiechu wiele pocisków nie eksplodowało. Największe szkody wyrządziły pociski nieprzyjacielskie na Piccadilly Circus, Whitehall i w okolicach Banku Anglii.

Gmachy ministerstwa wojny i admiralicji zburzone zostały

W CIĄGU KILKU MINUT.

Katedra św. Pawła i wspaniały gmach parlamentu legły w gruzach. Strażacy okazali się zupełnie bezsilni wobec srożących się w coraz to innej dzielnicy katastrofalnych pożarów.

Równocześnie wszystkie drogi i trakty, prowadzące z Londynu oraz wszystkie linie kolejowe, które dotąd nie zostały jeszcze zniszczone, przedstawiały obraz nieopisanego zamętu. Olbrzymie

TŁUMY OGARNIĘTYCH PANIKĄ MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

w popłochu opuszczały stolicę, usiłując jak najszybciej wydostać się z granic miasta. Wobec tego, że wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne zostały uszkodzone, nie można było wyrobić sobie właściwego wyobrażenia o przebiegu i rozmiarach bitwy powietrznej, toczącej się jeszcze w przestworzach z niezwykłą zaciekłością.

Dla patrzącego z dołu w górę niebo przedstawiało się, jak ocean różnobarwnych świateł. Warkot motorów głuszyły nieustanne detonacje. Działa artylerii przeciwlotniczej

PLUŁY OGNIEM I ŻELAZEM W NIEBO

ale ze względu na to, iż niebo było zachmurzone — trudno było wytropić nieprzyjaciela. Co pewien czas jakiś samolot stawał w płomieniach i zataczając wielki łuk, spadał na ziemię, rozbijając się o bruk ulicy.

Eskadry brytyjskie, wysłane na spotkanie wroga, nie zdołały mimo bohaterskiej postawy położyć kresu dziełu zniszczenia. Coraz to nowe zastępy samolotów nieprzyjacielskich wyłaniały się z ciemności. Znowu rozpoczęło się bombardowanie miasta.

Dzięki niesłychanej odwadze i brawurze angielskich lotników, przeszło połowa sił nieprzyjacielskich została zestrzelona. Straty w materiale lotniczym były nieznaczne, za to jednak zniszczenie na ziemi było straszliwe. Naraz grad bomb ustał. Rozpoczął się odwrót eskadr nieprzyjacielskich, usiłujących się przebić z powrotem w stronę wybrzeża.

Kiedy ostatni z samolotów nieprzyjacielskich zniknął z widnokręgu, w Londynie rozlegały się wciąż jeszcze wybuchy. Bomby, co do których przypuszczano z początku, że już nie będą eksplodowały, zaopatrzone były w mechanizmy zegarowe. Eksplozje te

TRWAŁY JESZCZE PRZEZ CAŁY DZIEŃ,

a bardzo wiele pocisków zawierało gaz trujący...

Wszyscy mieszkańcy Londynu otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia swych siedzib. Na stacjach kolejowych i autobusowych działy się straszliwe sceny. Ludzie

OSZALELI Z ROZPACZY,

walczyli o miejsca w samochodach. Policja, pilnująca porządku, zmuszona była strzelać do tłumu, by zapewnić kobietom i dzieciom pierwszeństwo miejsc w autach i wagonach kolejowych.

Tymczasem

GAZY TRUJĄCE ROZSZERZAŁY SIĘ

z zastraszającą szybkością, obejmując wkrótce okręg pomiędzy Oxfard-Street, a Picadilly. Strażacy nie mogli sobie dać rady z klęską pożarów, które co chwila wybuchały w innym miejscu. W ciągu zaledwie paru godzin stolica Imperium Brytyjskiego zamieniła się w jedno morze płomieni. Zapas masek gazowych okazał się niewystarczający. Wszystkie linie telefoniczne i telegraficzne zostały unieruchomione, a ze stacji radiowych funkcjonowała jeszcze jedynie **stacja w Droitwich.**

Po pierwszych meldunkach okazało się, że szkody i straty są znacznie większe, aniżeli przypuszczano z początku. Według prowizorycznych obliczeń przeszło

STO TYSIĘCY LUDZI PONIOSŁO ŚMIERĆ

od bomb i gazów trujących, zaś blisko pół miliona odniosło różne obrażenia cielesne.

Po pierwszych alarmach oszalałe

TŁUMY SZUKAŁY SCHRONIENIA NA DWORCU

kolei podziemnej. Podczas paniki wiele kobiet i dzieci stratowano na śmierć. W kilka minut po północy bomby gazowe przedostały się do wnętrza schronów dworcowych i podziemnych i w ciągu dwu sekund tysiące ludzi, stłoczonych na dworcu kolei podziemnej uległo zatruciu gazem.

Jak wynikało z meldunków, otrzymanych z sąsiednich hrabstw, przeszło 100 samolotów nieprzyjacielskich zostało zestrzelonych. Straty lotnictwa brytyjskiego nie zostały jeszcze ustalone. Prawdopodobnie Anglicy stracili około 70 samooltów, a o północy ubiegłego dnia siły lotnicze pierwszej linii obronnej składały się tylko ze 156 aparatów.

Tak upłynęło pierwsze sześć godzin po wybuchu wojny. A przecież był to dopiero początek!..

Piorun odkrył skarb

Podczas burzy we wsi Branczy w pobliżu Pragi Czeskiej, piorun uderzył w stary posąg kamienny. Ze zdruzgotanego posągu posypały się klejnoty i monety srebrne i złote. Skarb ten pochodzi prawdopodobnie z czasów wojny trzydziestoletniej.

Wartość skarbu, nieoszacowana jeszcze ściślej, — jest olbrzymia.

Uderzenie pioruna nie tylko wzbogaciło gospodarza, na którego ziemi stał ów posąg, ale uratowało mu życie, bo nosił się z zamiarem samobójstwa wobec grożącej mu nędzy. (ma)

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.

Nikt nie chce ucieczki od życia

Rozmowy z niedoszłymi samobójcami

Jeden z lekarzy psychologów opracował niedawno dzieło w którym dowodzi, że samobójcy, którzy zostali uratowani od śmierci w 95 wypadkach na 100, nie ponawiają zamachu na swoje życie i wdzięczni są za uratowanie im życia.

Na poparcie swych twierdzeń, lekarz przeprowadził szereg rozmów z ludźmi „umarłymi", samobójcami, których po długiej walce z chorobą zdołano przywrócić do życia. Ciekawa ta ankieta wykazała, że ci, którzy zaznali przedsmak śmierci, wcale jej nie pragną.

Uwiedziona służąca

Matylda L. pracowała w charakterze pomocnicy domowej. Pewnego razu poznała ona młodego człowieka, który wywarł na niej wielkie wrażenie.

Znajomy przyrzekł jej, że się z nią ożeni, ale dopiero po jakimś czasie, gdy załatwi pewne formalności rodzinne. Na zakup urządzenia i garderobę dla swego narzeczonego wydała Matylda wszystkie oszczędności.

Po roku przyszło na świat dziecko. Wówczas niewierny kochanek opuścił narzeczoną i matkę swego dziecka, pozostawiając obie istoty na łasce losu.

Zdradzona niewiasta zostawiła dziecko u sąsiadki, a sama odkręciła kurek maszynki gazowej, aby w ten sposób umrzeć.

Uratowano ją jednak. Po kilku tygodniach wyszła ze szpitala wyleczona i nie pragnęła więcej umrzeć. Dziecko oddała do przytułku i zdobyła znowu posadę pomocnicy domowej.

Po kilku latach Matylda poznała człowieka dzielnego, szlachetnego, który się z nią ożenił i przygarnął jej dziecko.

„Jestem najszczęśliwszą kobietą na świecie — mówi teraz Matylda — i nie mogę zrozumieć dlaczego popełniłam wówczas ten czyn. Życie ma wiele uroku..."

Młody muzyk

Jerzy D. miał zostać prawnikiem. Młodzieniec czuł wielki pociąg do muzyki i zarzucił studia prawnicze, pragnąc zostać kompozytorem. Na tej jednak drodze nie wiodło mu się.

Nakładcy zwracali mu jego piosenki, teatry nie przyjmowały jego utworów. Jerzy D. utrzymywał się przez pewien czas z odnoszenia paczek.

Pewnego razu usłyszał z głośnika radia piosenkę, którą sam skomponował, a która zareklamowana była pod innym tytułem i jako pochodząca z pod pióra innego kompozytora. Jerzy udał się do rozgłośni, a następnie do nakładcy, u którego zostawił nuty z prośbą o sprawdzenie i sprostowanie mylnych danych. W jednym i drugim miejscu odprawiono go z niczym.

Na skargę sądową i procesy młody muzyk nie miał pieniędzy. Jerzy D. zażył weronalu.

Uratowano go. Wypadek stał się głośny, nakładcy zainteresowali się jego piosenkami. Dziś Jerzy D. jest popularnym autorem modnych piosenek i rumieni się, gdy przypominają mu jego desperacki czyn.

Gracz

Aleksander T. przegrał majątek przy zielonym stoliku.

Gdy wydał w ten sposób ostatni grosz, niszcząc poważne przedsiębiorstwo, postanowił zakończyć swe porachunki z życiem — kulą rewolwerową.

Uratowano go z trudem. Po wyjściu ze szpitala Aleksander T. przymierał głodem i wreszcie utrzymywał się ze sprzedaży zapałek, cierpiąc głód i nędzę. Ale nawet w tych warunkach nie zamierza on po raz drugi szukać zapomnienia w śmierci. „Życie posiada urok nawet dla biednego człowieka", — oświadczył on lekarzowi.

Nieszczęśliwa miłość

Zofia G. rzuciła się do Wisły, ponieważ rodzice nie pozwolili jej zaślubić człowieka, którego kochała. Została z trudem uratowana.

Rodzice udzielili swego zezwolenia na małżeństwo i Zofia poślubiła ukochanego. Nie była jednak szczęśliwa z tym przez którego omal nie umarła. Po pewnym czasie rozeszła się z mężem i wyszła za mąż za innego mężczyznę.

— Wstydzę się tej chwili, gdy **przez pomyłkę** — omal nie przeniosłam się na tamten świat...

Niesłusznie posądzona

Maria K. była kasjerką w kinie na przedmieściu. Otrzymała tę pracę po długim okresie bezrobocia. Pracowała zaledwie dwa tygodnie, gdy pewnego wieczoru, podczas obliczania kasy, stwierdziła **brak stuzłotowego banknotu.** Kilkakrotne sprawdzanie kasy nie dało rezultatu. Pieniędzy nie było.

Z płaczem zameldowała Maria o stracie szefowi. Ponieważ do kasy nie miał nikt, poza kasjerką dostępu, posądzono ją o kradzież. Została z pracy wydalona.

Da Marii, po krótkim okresie lepszych dni — nadszedł znów tragiczny okres bezrobocia, tym gorszy jeszcze, że napiętnowana została podejrzeniem.

Za ostatnie pieniądze kupiła ona buteleczkę jodyny i wypiła ją.

Przez trzy tygodnie Maria walczyła w szpitalu ze śmiercią. Gdy wreszcie wróciła do zdrowia, nie myślała więcej o ucieczce od życia. Pragnęła się zrehabilitować. Okazało się, że podczas jej choroby z kasy kina zginęła większa kwota pieniędzy. Tym razem okradziony został sam szef. Nie ulegało wątpliwości, że poprzednia kasjerka nie była złodziejką. Sprawcę schwytano: okazał się nim jeden z bileterów.

Maria dowiedziała się o tym z ust młodego pracodawcy, który odszukał jej adres, by ją przeprosić za posądzenie. Kasjerka wróciła do pracy, a po pewnym czasie została nawet... żoną pracodawcy.

Wspomina często swój desperacki krok, potępiając siebie za własną słabość. „Gdybym odeszła z tego świata, pozostałaby o mnie opinia złodziejki. A ja nie próbowałam nawet walczyć o opinię".

Kto zdobył aparat fotograficzny

Imponujący wynik naszego konkursu

Pełna lista nagród i nagrodzonych

Dnia 17-go stycznia odyło się w lokalu redakcji „Panoramy" losowanie nagród, przeznaczonych dla Czytelników, biorących udział w konkursie gwiazdkowym.

Zadanie było rzeczywiście wyjątkowo łatwe. Nietrudno było domyśleć się, że 7 bezładnie rozrzuconych wycinków utworzą figurę gwiazdora. Wskazówką przewodnią były tu nagrody, wymienione w tekście, a widoczne na skrawkach zadania: **aparat fotograficzny, zegar, książki, karafka z serwisu.** Przy niewielkim zachodzie można było ustalić, że te wszystkie przedmioty wyglądają z worka prezentów, a wór ten dźwiga tradycyjny gwiazdor z kosturem w ręku.

Liczba trafnie zlepionych wycinków, których ze względu na łatwość zadania oczekiwaliśmy w dużej ilości, przekroczyła nasze śmiałe przypuszczenia. Otrzymaliśmy ogółem

12.987

zlepionych wycinanek. Koperty, zawierające te wycinanki, utworzyły olbrzymi stos, utrudniający normalny ruch w gabinecie redakcyjnym. Liczenie, kontrola i segregacja nadesłanego materiału zajęły sporo czasu.

Nie ma chyba kąta w kraju, z którego nie nadesłano by nam co najmniej jednej wycinanki. Między nimi były rozwiązania ozdobnie i pomysłowo wykonane. Przyjemność, którą komitetowi redakcyjnemu sprawiało rozdzielanie nagród, było zamącone trochę goryczą z powodu tych, którzy nie wyjdą „z koła". Ale tak to już jest przy wszystkich konkursach, a przy naszym liczba nagród była stosunkowo duża. Tym, którzy nie zdobyli nagrody, pozostanie przyjemność z rozwiązania zadania i... szansa w następnym konkursie.

W rezultacie — **nagrodę pierwszą w postaci aparatu fotograficznego** zdobył

Edward Drobczyński

zamieszkały w Tarnowskich Górach

Zdobywcy pięknego upominku — szczerze gratulujemy!

A oto wykaz dalszych nagród.

2. Zegar **biurkowy z werkiem Junghansa — P. EWELINA BERNHARD we Lwowie.**

3. Neseser skórzany — **P. JOANNA GRIGE w Krakowie.**



4. Serwis 6-osobowy do likieru — P. ALOJZY MACHNIK, Bydgoszcz.

5. Serwis 6-osobowy do owoców — P. J. SMOCZYNSKI, Nieśwież.

6—15 KASETKI PERFUMERYJNE (mydła, perfumy):

PP. Lusia Święcka, WARSZAWA, Teodor Łukaszczyk, WIELKIE HAJDUKI, Władysław Gabryś, SOSNOWIEC, dr N. Kutówna, RÓWNE, Maria Skrzypczyńska, ŁÓDŹ, Teofil Kociuba, DROHOBYCZ, Jan Kozień, KRYNICA, Wiktoria Reinówna, KALISZ, Zygfryd Długi, POZNAŃ, Józef Dziubczyński, BYDGOSZCZ.

16—25 „MŁODY RZEMIEŚLNIK" (komplety z narzędziami):

PP. Bohdan Dobrzański, KRAKÓW, Wacław Szulecki, KOWEL, Jankel Goldgut, WARKOWICZE k. DUBNA, Wilhelm Kondzia, KATOWICE, Albin Ruebenbauer, HUBIN, Danuta Holli, KUTNO, Mieczysław Kryska, WARSZAWA, Zdzisław Niemiec, LWÓW, Józef Nożyński, GRUDZIĄDZ, Władysław Matyszkiewicz, ŁÓDŹ.

26—35 FLAKON ELEGANCKICH PERFUM:

PP. Halina Kuleszanka, POZNAŃ, Krystyna Kamontówna, ŁUCK, Adela Ringelhejmowa, TARNÓW, Rudolf Kuźniar, GDYNIA, Anna Czołowska, LWÓW, Zofia Kubicka, KNURÓW, Helena Rytel, ŁUCK, Scholastyka Drzewicka, BRODNICA, Halina Brzezińska, ŁÓDŹ, Saba Giter, WARSZAWA.

36—55 KSIĄŻKI:

PP. Lucja Cichor, WILNO, Józef Wojciechowski, HRUBIESZÓW, Jakób Brand, SANOK, Czesław Bortel, KATOWICE, Henryk Kurz, KRAKÓW, Józef Rapkowski, LIDA, Tadeusz Arbus, ŁÓDŹ, dr B. Grund, LWÓW, Krystyna Motluków-na, RADZIECHÓW, Tomasz Chyczko, LUBLIN, Stefan Elf-, POZNAŃ, Markus Gros, TARNOPOL, Wacław Grochowski, Wr- KLESZCZEWO, Ela Proskurynówna, KALISZ, Władysław Szcz-gner, WILNO, Jarosław Malinowski, GDAŃSK, Karol Szcz-brocha, CIESZYN, Marta Bibiela, MYSŁOWICE, Tadeusz Pa-kiewicz, KOBRYŃ, Franciszek Grabowski, OŚWIĘCIM.

56—65 WODA KOLOŃSKA (Puls 333):

PP. Eugenia Kryńska, BIAŁYSTOK, Edmund Szymkowiak, POZNAŃ, Bernard Willert, DĄBRÓWKA W., Zosia Kowal-ska, ŁÓDŹ, plut. Mieczysław Sobat, . KIELCE, Zdzisław Bi-nick, PIOTRKÓW TRYB., Eugenia Jóźwiak, ŁÓDŹ, Marta Lu- Urszula Winkowska, BYDGOSZCZ, Majer Handelsman, LUBLIN, Zofia Rutkowska, BĘDZIN.

66—67 TERMOSY.

PP. Leon Szewczyk, CZĘSTOCHOWA, Maria Weinhold-Rakoczy, p. OPOLE.

68—72 PUDERNICZKI ALABASTROWE:

PP. Anna Turowska, KRAKÓW, Maria Szypurko, LWÓW, Fima Cyrlin, WILNO, Henryka Urbańska, WARSZAWA, Jadwiga Dubielowa, SIEMIANOWICE.

73—87 PUDERNICZKI EMALIOWANE:

PP. Magdalena Chrostek, CHORZÓW, Janina Urychówna, MYSZKÓW, Maria Teichman, LWÓW, Urszula Miller, p. ALEKSANDRÓW, Władysława Leciszyńska, WILNO, Eugenia Gralewska, WARSZAWA, Róża Steinówna, STRYJ, Czezeia Rybakówna, KRAKÓW, Florentyna Szwajcerowa, PABJANICE-LADŹ, Fryda Fromer, WARSZAWA, Alicja Krebs, PABJANICE, Krystyna Wójcik, SOSNOWIEC, Aniela Solik, WEŁNOWIEC, Marta Galus, SZOPIENICE, Basia Jackowska, CZĘSTOCHOWA.

88—92 LATARKI ELEKTRYCZNE:

PP. Marian Wisz, LUBLIN, Jerzy Wiśniewski, WŁOCŁAWEK, Mieczysław Szwarc, PŁOCK, Józef Koziarz, p. SZCZAKOWA, Nina Kramska, ZDOŁBUNÓW.

93—192 PÓŁROCZNE PRENUMERATY „PANORAMY":

PP. Anna Frage, RADOMSKO, Raisa Arcabka, ŁUCK, Józef Skiba, CHEŁM LUB., Halina Szczurkówna, CIESZYN, Michał Szafran, KRYNKI, Adam Bieganowski, OSTRÓW WIELKOPOLSKI, Anka Różańska, WARSZAWA, Stanisław Jędrzejczak, SUCHA k. ŻYWCA, Herman Geist, KUTNO, Franciszek Mydlarz, POZNAŃ.

103—112 KWARTALNE PRENUMERATY „PANORAMY":

PP. Kazimierz Romowicz, ŻYWIEC, Bronisława Dem-bowska, PIOTRKÓW TRYB., Mieczysław Grabowski, KRAKÓW, Barbara Hartmanówna, WIELUŃ, Bruno Wolf, GDYNIA, Artur Feege, TORUŃ, Rudolf Kuboszek, DZIEDZICE, Nln- Przybylska, OŚWIĘCIM, Antoni Michalak, WRZEŚNIA, Włodzimierz Wróblewski, KIELCE.

Wysyłkę nagród 1—92 uskutecznimy w ciągu najbliższych dni pocztą. Bezpłatna prenumerata (93—112) rozpoczęta zostanie z dniem 15 lutego.

Aby uniknąć grypy!



Wyjątkowo ostry przebieg ma grypa w Anglii. Ostatnio stosuje się w szkołach ochronne płukanie gardła. Zabiegiem tym kierują... organizatorzy przedstawień teatralnych. Dzieci chętnie poddają się tym zapobiegawczym środkom.

Nowa lindberghiada

Potworne szczegóły zamordowania małego Karolka Mattsona

Potworna zbrodnia gangsterów dokonana na dziesięcioletnim Karolku Mattsonie nie przestaje budzić zainteresowania. Dzieci zamożniejszych rodzin amerykańskich żyją obecnie jak w złotych klatkach, strzeżone pilnie w dzień i w nocy.

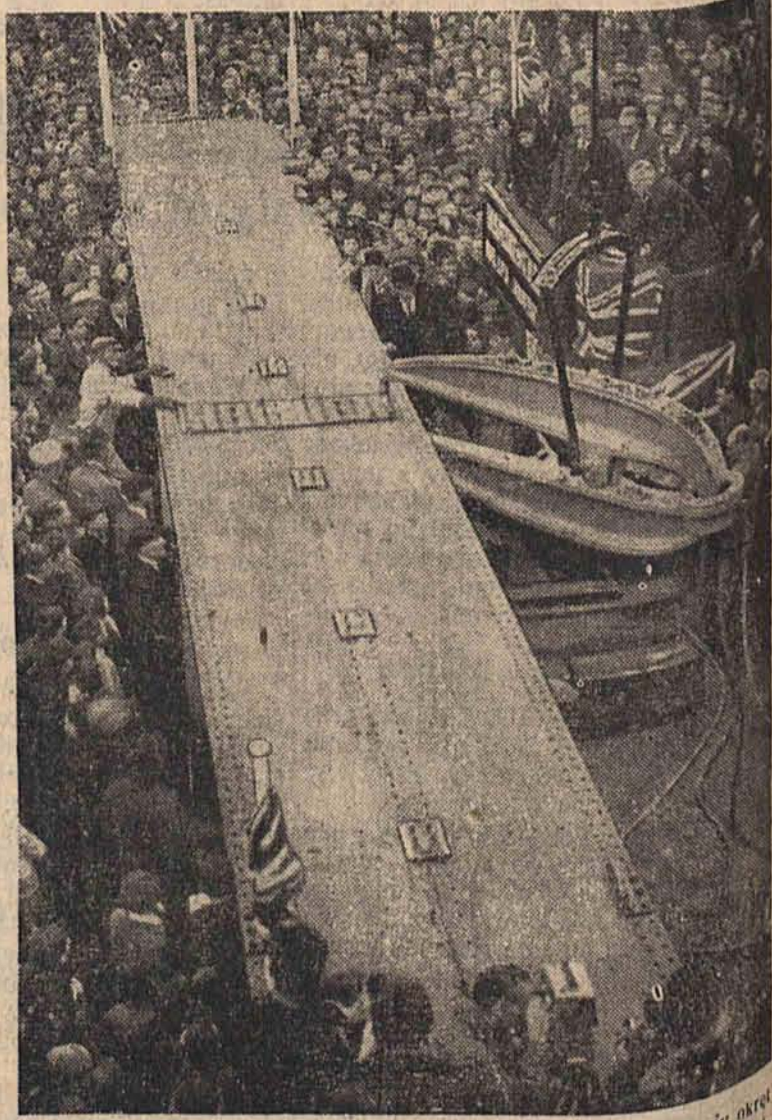
Policja jest już na tropie bestialskich morderców. W willi Mattsonów bowiem znaleziono odciski palców człowieka, który najprawdopodobniej był jednym z porywaczy. Ustalono również w jaki sposób zamordowano nieszczęśliwe dziecko. Obdukcja lekarska zwłok nieszczęśliwego Karolka pozwoliła stwierdzić, że dziecko było torturowane przez bestialskich bandytów, najprawdopodobniej zboczeńców.

Podejrzanych o dokonanie potwornego czynu jest siedem osób z muzykiem, znajomym rodziny Mattsonów, na czele.

Oczywiście, bliższe szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Na własną rękę czyni również poszukiwania nieszczęśliwy ojciec ofiary, który pertraktował z porywaczami w sprawie okupu za dziecko. Okup jednak nie został gangsterom wypłacony. Podobno zbrodnia dokonana została jedynie dla tego, że mały Karolek był sprytnym i mądrym chłopcem, który zbyt dobrze orientował się w swoim nowym położeniu i znał tajemnice gangsterów.

W lasach stanu Waszyngton czynione są bezustanne obławy. Zbrodniarzy szukają policjanci, detektywi prywatni, zachęceni nagrodą w kwocie 12.000 dolarów, ofiarowanych dla tego, kto wykryje gangsterów, wreszcie na własną rękę czynią poszukiwania detektywi - amatorzy.

Nowy okręt wojenny



W porcie Birkenhead (Anglia) wybudowany został ultranowoczesny okręt wojenny. Nasze zdjęcie pokazuje uroczyste poświęcenie statku, które odbyło się w obecności tłumów ludności. Okręt nazwany został „Książę Walii. Jego koszty wynoszą — 7 milionów funtów szterlingów.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 24 do 30 stycznia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Nabożeństwo z Torunia. — 10.30 Słynni soliści (płyty). — 12.15 Koncert chórów i orkiestr robotniczych. — 13.00 Muzyka rozrywkowa z Berlina. — 14.30 Koncert kwintetu Stefana Rachonia. — 15.00 Koncert organizowany przez Tow. Opieki nad Niewidomymi. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.00 (P) Wiadomości i płyty. — 16.30 Teatr wyobraźni: „Walczyki panny Ludwiki". — 17.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Pietyzm i niedyskrecja w literaturze, odczyt Boya. — 19.15 (P) Płyty). — 19.20 Muzyka taneczna. — 21.00 Wesoła fala lwowska. — 21.35 Recital wiolonczelowy Ewela Stegmana. — 22.00 Koncert radioork.: Marsz Gladiatorów (Fucik); Walc (Zieher); Potp. „Hrabina Marica" (Kalman); Mazurki (Wroński); Galop (Ganz); Legenda hiszpańska (Rust); Walc z „Polska krew" (Nedbal). — 23.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.

1571 m. — 60 kW.

6.30 Konucert z Hamburga. — 10.30 Muzyka niedzielna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Arturo Toscanini — Beniamino Gigli (płyty). — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert utworów E. T. Hoffmana. — 20.00 „Pruwający Holender" opera romantyczna Wagnera. — 22.45 Zapraszamy do tańca.

BRUKSELA

484 m — 15 kW

11.00 Koncert ork. — 14.10 Koncert południowy. — 15.00 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert radioork — 23.10 Jazz. — 24.00—1.00 Płyty.

BUDAPESZT

550 m — 120 kW

12.30 Muzyka cygańska. — 15.50 Muzyka jazzowa na dwa fortepiany. — 17.05 Koncert radioork. — 20.20 Koncert ork.: Dama Pik (Suppe); Tańce węgierskie (Brahms); Rapsodia (Losonczy); Balet Coppelia (Delibes). — 22.25 Muzyka cygańska. — 23.20 Jazz.

BUKARESZT.

364,5 m — 12 kW

18.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.50 Koncert chóru. — 21.55 Koncert wieczorny.

DEUTSCHLANDSENDER.

1571 m — 60 kW

9.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Słuchowisko dla dzieci. — 16.30 Muzyka z płyt. — 18.00 Melodie i rytm. — 20.00 Koncert muzyki rozrywkowej radioork. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

1500 m — 150 kW.

13.30 Koncert południowy. — 15.20 Koncert radioork. — 18.20 Muzyka kameralna. — 19.30 Koncert ork. — 20.55 Nabożeństwo. — 23.00 Koncert: Fantazja (Schumann).

HILVERSUM.

301 m — 120 kW

12.55 Koncert południowy. — 15.10 Koncert radioork. symfon. — 17.40 Muzyka kościelna. — 21.40 Koncert radioork. — 23.20 Koncert chóru.

LONDYN.

342 m — 50 kW

17.00 Koncert tria. — 18.00 Koncert radioork wojsk. — 19.30 Koncert radioork.. Wwert. „Wolny strzelec" (Weber); Symfonia Nr. 5 D-dur (Schubert); Rapsodia na skrzypce i ork. (Andreae); Rapsodia angielska (Deius) — 22.05 Pieśni i duety. — 23.00 Muzyka kościelna.

MEDIOLAN.

369 m — 50 kW

13.45 Koncert ork. — 14.30 „Przyjaciel Fritz" opera Mascagniego. — 19.30 oKncert. — 22.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

1154 m — 60 kW

13.00 Koncert ork. — 16.10 Narodowa muzyka norweska. — 19.30 Koncert radioork. — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

1648 m — 80 kW

14.00 Koncert południowy. — 16.00 Pieśni. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.45 Teatr wyobraźni. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

470 m — 120 kW

9.25 Koncert kwartetu. — 15.00 Transmisja z Teatru Narodowego. — 17.35 Niemiecka audycja. — 22.30 Koncert nocny.

SZTOKHOLM.

426 m — 55 kW

15.00 Muzyka z płyt. — 16.30 Koncert chóru. — 19.30 Koncert. — 21.00 Muzyka wojsk. — 22.00 Koncert solistów.

STRASSBURG.

349 m — 100 kW.

13.00 Muzyka rozrywkowa.—14.15 Muzyka z płyt. — 17.00 Dwie komedie z Paryża. — 18.15 Koncert symfoniczny: Symfonia C-moll (Beethoven); Airs (Lully); Fantazja na fortepian i ork. (Schmitt); W stepach Azji Centralnej (Borodin); Aria Borisa (Mussorgski); Kaprys hiszpański (Rymski-Korsakow). — 21.40 Muzyka rozrywkowa. — 0.15 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

523 m — 100 kW.

9.30 Koncert poranny. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa.— 19.30 „Don Carlos" opera Verdiego.— 22.45 Zapraszamy do tańca. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

507 m — 120 kW

11.45 Koncert symfoniczny. — 12.55 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Egon Kornauth: Kwartet fortepianowy C-moll op. 18. — 17.35 Koncert rozrywkowy. — 19.10 Koncert na cymbałkach. — 20.05 „Baccarat" sztuka w trzech aktach. — 22.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Muzyka z płyt. — 11.30 Dla szkół.—12.03 Koncert na mandolinach. — 13.05 (PK) Płyty. — 15.15 Koncert rozrywkowy. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.15 Barwy regionalne w naszej mowie, odczyt A. Szyperskiego. — 15.55 Wszystkiego potrochu. — 16.30 Muzyka cygańska. — 17.00 Polak inicjatorem socjologii roślin. — 17.15 Kancert skrzypcowy Maxa Rostala: Modlitwa (Haendel); Alegro (Fiocco); Utwory romantyczne (Dvorak); Kaprys Nr. 20 (Paganini - Kreisler); Rondo brillant (Weber - Rostal). — 18.30 (P) Mazurki na skrzypce. — 18.50 Przywłaszczenie, felieton prawny. — 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 Koncert rozrywkowy i śpiewaczy. — 21.00 Karnawałowy wieczór fraszek. — 21.30 Koncert: „Dzień i noc" suita na ork. kameralną i sopran (Haas). Udział śpiewaczki Ruszkowskiej. — 22.10 Muzyka taneczna.

BERLIN

8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Pieśni. — 18.00 Muzyka wiedeńska z płyt. — 20.10 Koncert radioork. — 21.10 „Mgła nad jeziorem" słuchowisko Billingera. — 22.30 Koncert nocny.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 18.00 Płyty. — 19.15 Muzyka kameralna: Utwory belgijskich kompozytorów. — 21.45 Płyty. — 23.10 Jazz.

BUDAPESZT.

13.00 Muzyka wojsk. — 17.30 Płyty. — 19.00 Muzyka cygańska.—20.10 Koncert Towarzystwa Filharm.: Concerto grosso (Haendel); Stabat Mater (Laborca); Preludium i fuga (Jemnitz) Sen Nocy Letniej (Mendelssohn); Tedeum (Kodaly). — 23.05 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

17.15 Pieśni skandynawskie i tańce. — 18.10 Kwartet Beethovena. — 19.05 Walce. — 21.45 Koncert wieczorny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 E. Erdman gra: Sonata Fis-moll Nr. 2 (Brahms); Trzy intermezza op. 117 (Brahms). — 23.00 Wesoła audycja.

DROITWICH.

13.25 Koncert południowy. — 14.15 Recital roganowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.15 Koncert septetu. — 21.30 Muzyka rozrywkowa: Dwa marsze wojsk. (Beethoven); Pieśń burłaków (Strawiński); Serenada op. 7 (R. Strauss); Fantazja na instumenty dęte (Goossens). — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert wokalny, płyty. — 15.15 Płyty. — 17.40 Koncert. — 20.55 Koncert Ork. Symfonicznej „Gooisch" — 23.10 Płyty.

LONDYN.

12.45 Muzyka rozrywkowa.—15.30 Koncert popołudniowy. — 19.00 Koncert ork. — 21.30 Koncert ork. i chóru. — 22.20 Koncert radioork.: Uwert. „Wilhelm Tell" (Rossini); Pieśń murzyńska (Burleigh); Suita baletowa (Smetana); Trzy tańce hiszpańskie (Granados). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert symfoniczny. — 22.45 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Koncert popołudniowy. — 22.15 Pieśni szwedzkie. — 22.35 Recital organowy: Melodia (Rubinstein); Czy chcesz (Brown); Wiedeń, miasto mych marzeń (Sieczyński); Na słonecznej stronie ulicy (Hugh); Pozdrowienie miłosne (Elgar); Blues (Hauger); Samotność (Brown).

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 17.00 Koncert z Strassburga. — 18.45 Koncert fortepianowy. — 21.00 Recital fortepianowy: Nokturn op. 48 (Chopin); Kaprys op. 76 (Brahms); VI Barkarola (Faure); — Pieśni. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

15.30 Koncert popołudniowy. — 18.10 Niemiecka audycja. — 21.00 Koncert radioork.: Koncert fortepianowy G-dur (Mozart); Symfonia D-dur (Vorisek). — 23.00 Preludium i fuga F-moll (Bach).

SZTOKHOLM.

17.45 Muzyka z płyt. — 20.10 Koncert symfoniczny Berlińskich Filharmoników: „Don Juan" poemat symf. op. 20 (R. Strauss). — Symfonia Nr. 3 Es-dur. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

13.00 Koncert ork. — 14.15 Muzyka włoska. — 17.00 oKncert utworów Boellmanna. — 19.15 Utwory Delaunaya i Gabelesa. — 20.15 Pieśni ludowe z Peru. — 21.30 Wieczór muzyczny z Rennes.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka rozrywkowa.—20.50 Koncert. — 22.35 Koncert nocny z Kolonii. — 24.00 Koncert nocny: Symfonia Nr. 4 B-dur op. 60 (Beethoven); Koncert A-boll na skrzypce i ork. op. 53 (Dvorak); Wariacje i fuga na temat Beethovena op. 86 (Reger).

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 13.10 Muzyka baletowa. — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych. — 17.40 Arie operowe i duety. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 21.55 Koncert rozrywkowy.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Audycja dla szkół.—12.03 Wirtuozi fortepianu i skrzypiec (płyty). — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Koncert popołudniowy Małej Orkiestry.— 15.15 (P) Wiadomości i płyty.—16.30 Fragmenty operowe (płyty). — 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. — 17.15 Audycja muzyczna p. t. „Grają dzwony Kopenhagi". — 17.50 Grzeczność. — 18.20 (PK) Płyty. — 19.00 Nasi maturzyści, z cyklu: Dyskutujmy. — 19.20 Koncert radioork. i solistów. — 20.00 Koncert radioork. symfon.; S. Rascher (Saksofon): Symfonia C-dur op. 15 Nr. 3 (Boccherini); Koncert na saksofon i ork. (Ibert); Uwert. „La scala di sete" (Rossini); Rapsodia (Coates); Suita baletowa (Falla). — 22.30 Poeta mitów i ekstazy, odczyt o Tadeuszu Micińskim. — 22.45 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 16.30 Muzyka z płyt. — 18.00 Koncert z Królewca. — 19.15 Recital fortepianowy Erdmanna. Bagatela op. 126 (Beethoven); Sonata Ss-dur op. 122 (Schubert).—21 00 Muzyka rozrywkowa. — 22.35 Muzyka taneczna i ludowa.

BRUKSELA.

18.00 Jazz. — 19.30 Koncert skrzypcowy: Koncert A-dur (Nardini-Narchez); Romans andaluski (Sarasate); Fantazja (Szymanowski); Walc E-moll (Chopin). — 21.00 Muzyka operowa. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Koncert radioork. — 18.35 Koncert.— 19.30 „Turandot" opera Pucciniego — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.20 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

19.20 Muzyka rosyjska. — 20.35 Koncert symfoniczny. — 22.15 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

11.40 Komunikat dla wieśniaków. — 12. Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.40 Pieśni francuskie. — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Koncert nocny. — 23.00 Płyty.

DROITWICH.

12.50 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 19.25 Koncert radioork. — 22.40 Koncert na organach teatralnych. — 23.00 Utwory J. Irelanda. — 0.15—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 16.45 Płyty. — 17.40 Koncert popołudniowy. — 20.50 Muzyka rozrywkowa. — 22.20 oKncert radioork. kameralnej: Uwert. „Anacreon" (Cherubini); Koncert wiolonczelowy C-dur (Haydn); Symfonia D-dur (Mozart); — 23.30 Płyty.

LONDYN.

12.45 Koncert ork. symfon.: Symfonia Nr. 6 F-dur (Beethoven); — 15.00 Muzyka taneczna. — 16.00 Koncert Ork. Miejskiej Torquay. — 19.00 Koncert ork. — 21.40 Szkocka muzyka taneczna. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Muzyka taneczna. — 21.15 Koncert na organach. — 22.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

18.00 Muzyka rozrywkowa.—19.30 Koncert fortepianowy. — 22.15 Muzyka kameralna: Kwartet smyczk. Es-dur (Dittersdorf); Kwartet smyczk. A-moll (Graner).

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 17.30 Pieśni i płyty. — 21.15 Muzyka operetkowa. — 24.00 Muzyka taneczna.— 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 15.00 Koncert popołudniowy: Uwert. „Sobowtór" (Weis); II część „Balady Bretońskiej" (St. Saens); Fantazja z „Szturm na młyn" (Weis); Bacchanale (Dvorak). — 18.10 Niemiecka audycja. — 22.20 Sonata na fortepian (Posledni).

SZTOKHOLM.

14.20 Pieśni O. Lindberga. — 19.30 Kabaret. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Koncert ork.: Uwert. „Manfred" (Schumann); Kołysanka (Schumann); Pieśń marynarska (Schumann); Piccolino (Guiraud); Sur un theme de Rafael Angles (Nin); Serenada (Lacombe); Menuet Pompadour i mazurek (Godard); Balet de Cinq-Mars (Gounod). — 20.15 Muzyka taneczna. — 21.30 Wieczór operetkowy z Rennes.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Królewca. — 19.00 Muzyka z płyt.—22.40 Koncert wieczorny. — 23.25 Muzyka taneczna i ludowa. — 24.00 Koncert nocny: Sonata piano forte (Gabrieli); Symfonia „Zegar" (Haydn); Fantazja na fortepian, chór i ork. op. 80 (Beethoven); Symfonia Nr. 5 G-moll op. 67 (Beethoven).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.40 Recital fortepianowy. — 20.00 Melodie ojczyste. — 22.50 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Audycja dla szkół.—12.03 Legendy i ballady. — 12.50 Tłuszcze w gospodarstwie domowym. — 13.00 (PK) Wiadomości i płyty. — 15.15 Trzy soprany. — 16.10 Słuchowisko p. t. „Zagadki historyczne". — 16.30 Orkiestra Policji Państw. — 17.00 Dywizja polska na Syberii. — 17.15 Koncert solistów: Grażyna Bacewicz odegra utwory własne, Paganiniego, Strawińskiego, Kreislera. Cecylia Izygrymówna odegra utwory Haendla i Bacha. — 18.30 (PK) Płyty — 19.20 Polskie tańce narodowe i pieśni żołnierskie. — 19.50 (P) Koncert solistów. — 20.00 Płyty. — 21.00 Koncert. Utwory Chopina: Sonata B moll; Nokturn Fis-dur; Nokturn Des-dur op. 27 Nr. 2. Solista: Alfred Kitchin (Londyn) — 21.30 Teatr wyobraźni: „Pieśń o Rolandzie". — 22.00 Muzyka taneczna.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Utwory Verdiego. — 16.45 Muzyka z płyt. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Koncert: Utwory Mozarta. — 22.35 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 18.05 Koncert radioork. — 21.00 Koncert ardioork. symfon.: Utwory J. S. Bacha. Uwert. C-dur Nr. 1; trzy preludia i fugi; Kantata Nr. 55; Preludium i fuga D-dur. — 22.15 Muzyka rozrywkowa. — 23.10 Muzyka taneczna

BUDAPESZT.

13.30 Koncert wokalny. — 17.00 Utwory Schumanna na fortepian. — 18.00 Muzyka cygańska. — 22.20 Koncert ork. operowej. — 23.35 Węgierska muzyka taneczna.

BUKARESZT.

18.10 Odczyt i koncert. — 20.20 Koncert fortepianowy. — 21.45 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 15.15 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Pieśni niemieckie. — 21.15 Ulubione melodie. — 23.00 Zapraszamy

W programie polskim litera P lub K oznaczają, że dana audycja nadawana jest tylko przez mikrofon POZNAŃ lub KATOWICE

do tańca.

DROITWICH.

12.45 Koncert południowy. — 15.50 Koncert ork. — 16.30 Koncert fortepianowy. — 18.15 Muzyka taneczna.— 19.40 Koncert radioork.: Marsz z „Królowej Saby" (Gounod); Uwert. „Dzień we Wiedniu" (Supe); Poemat symfon. „Miłość Herkulesa" (St. Saens). — 21.15 Koncert radioork. symfon. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert południowy. — 14.55 Koncert wokalny i fortepianowy. — 16.40 Koncert na organach. — 20.55 Muzyka rozrywkowa. — 22.10 Koncert na organach. — 23.30 Płyty.

LONDYN.

12.30 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert kwintetu. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.15 Muzyka taneczna. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert popołudniowy. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Kopciuszek" opera Rossiniego.

OSLO.

17.00 Koncert popołudniowy. — 19.40 Koncert radioork. — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

15.30 Muzyka rozrywkowa.—17.30 Pieśni i płyty. — 21.00 Transmisja operetki. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

16.10 Koncert popołudniowy. — 18.10 Niemiecka audycja. — 19.20 Koncert ork. wojsk.: Uwert. (Jemar); Uwert. „Obóz nocny w Granadzie" (Kreutzer); Z baletu „Wesele czeskie" (Bendl); Polonez (Dvorak); Wesele na Troldhaugen (Grieg); Polka (Fibich); Marsz (Pesta). — 21.20 Koncert chóru. — 22.30 Koncert fortepianowy.

SZTOKHOLM.

17.05 Pieśni ludowe. — 20.45 Koncert ork.: Uwert. „Lalla Rookh" (David); Nastrój wieczorny (Ellberg); Polonez A-dur (Wieniawski); Stary temat z wariacjami Haydna, Mozarta, Beethovena, Mendelssohna, Meyerbeera, Chopina, Verdiego, Gounoda i innych (Meissner); Taniec hiszpański (Moszkowski). — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

13.00 Koncert. — 14.15 Wiedeńskie melodie. — 18.30 Koncert ork. — 21.30 Koncert symfoniczny: Obrazki z Alzacji (Erb); Koncert D-dur na fortepian i ork. (Haydn); Koncert Es-dur na fortepian i ork. (Liszt); Vecero (Tomasi).

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Frankfurtu. — 22.35 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Melodie z oper i operetek.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Titta Ruffo, baryton (płyty). — 16.05 Utwory R. Wagnera z płyt. — 17.30 Recital skrzypcowy. — 19.35 Międzynarodowe obrazki nastrojowe: Uwert. „Mignon" (Thomas); O solemio (di Capua); Student przechodzi (Ibanez); Dokoła Wołgi (Borchert); Pieśń bałałajkowa (Granichstaedten); Uwert. francuska (Stix); W Paryżu (Jaubert) Raj czardasza (Murzilli); Maryśka (Lehar); Nowoczesny wschód (Rost); Sonny Boy (Jolson); Angielska pieśń ludowa; Estudiantina (Waldteufel); Dzika różyczka; Niemieckie marsze (Blankenburg); Walc „Nad Dunajem" (Strauss). — 21.00 Mozart: Sonata na organy i ork.; Koncert na fortepian i ork. Es-dur; Scena z rondem; Symfonia C-dur. — 22.20 Muzyka taneczna

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powsz. — 12.03 Perły koloratury. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Koncert popołudniowy zespołu Haliny Adamskiej. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.20 Hokus-pokus. — 16.35 Płyty. — 17.00 Cudze dziecko, odczyt Róży Kisielewskiej. — 17.15 Muzyka rozrywkowa: Uwert. „Aleksandro Stradello" (Flotow); Walc (Waldteufel); Zefirek (Jensen); Gawot (Michałow). — 17.50 Książka i wiedza. — 18.20 (PK) Płyty. — 19.00 oKncert. Utwory Beethovena: Polonez C-dur op. 89; Wariacje i fuga Es-dur op. 35; Bagatela. Solista: Leopold Muenzer. — 19.30 Muzyka taneczna. — 20.30 Sosna polska wraca z Indii. — 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Stanisław Kazuro. — 22.05 Koncer radioork. — 22.35 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Królewca. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.00 Koncert. — 18.00 Melodie z operetek. — 20.10 Zimowy wieczór taneczny. — 22.35 Koncert rozrywkowy.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 18.00 Płyty. — 19.15 Koncert radioork. i płyty. — 21.00 oKncert ork. symfon. i chóru: Symfonia „Malarz Matiasz" (Hindemith); Symfonia koncertowa (Tansman); Śmierć tyrana (Milhaud). — 22.15 Koncert radioork. — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Muzyka cygańska. — 17.30 Koncert chóru. — 18.35 Koncert radioork. — 21.20 Koncert: Sprzedana narzeczona (Smetana); Tańce (Kodaly); Suita Algierska (St. Saens); Karnawał (Weiner); Tańce norweskie (Grieg).— 22.45 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

17.00 Muzyka rozrywkowa.—20.15 Koncert symfoniczny. — 22.15 Koncert nocny.

DEUTSCHLANDSENDER.

10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie" — 15.45 Pieśni Regera i Schuberta. — 16.00 Koncert popołudinowy. — 21.00 Koncert utworów Schillingsa. — 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

DROITWICH.

12.50 Koncert południowy. — 16.15 Koncert Ork. Miejskiej Bournemouth: Uwert. „Faust" (Wagner). Symfonia B-dur (Chausson); Koncert fortepianowy Nr. 4 G-dur (Beethoven); Rapsodia (Chabrier). — 18.15 Muzyka taneczna. — 20.00 Koncert radioork. — 22.35 Muzyka rozrywkowa. — 0.15—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 15.40 Płyty. — 20.55 Muzyka kościelna. — 22.30—0.10 Płyty.

LONDYN.

13.15 Koncert południowy. — 15.00 Recital organowy. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 17.15 Lekka muzyka klasyczna: Sonata A-dur (Haendel);— Pieśni. — Trio C-dur (Haydn); — Pieśni. — Wariacje (Smyth).—21.15 Koncert Londyńskiej Ork. Filharm.: Utwory Mozarta. — 23.50 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Koncert wokalny. — 20.40 „Pod białym konikiem" operetka Benatzki — Stoltz — Gilbert. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

18.25 Koncert wokalny. — 20.00 Koncert radioork. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

12.00 Koncert południowy. — 15.30 Płyty. — 21.00 Pieśni. — 21.45 Koncert Ork. Narodowej. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

11.05 Koncert ork. salon. — 12.11 Płyty. — 17.45 Niemiecka audycja. — 19.25 Koncert skrzypcowy: Preludium i alegro (Pugnani - Kreisler); Pieśń wieczorna (Kubelik); Introdukcja i tarantella (Sarasate); Dziewczyna o lnianych włosach (Debussy); Dwie minuty jazzu (Zoubek). — 20.00 „Boris oGdunow" opera Mussorgsiego.

SZTOKHOLM.

14.00 Program solistów. — 17.50 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Płyty. — 22.00 Koncert rozrywkowy.

STRASSBURG.

13.00 Koncert z Bordeaux. — 14.15 oKncert ork.: Preludium (Wood); Prianon (Liwszakow); Taniec cygański i czardasz (Caludi); Serenada na wiolonczelę i fortepian (Braga); Jan Strauss, potpourri (Zimmer); Carewicz (Lehar); Stracone iluzje (Gade); Fantazja, balet (Scassola). — 18.30 Koncert z Marsylii. — 20.15 Koncert życzeń z płyt. — 21.15 Transmisja z Paryskiej Opery Komicznej.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert z Kolonii. — 21.00 „Śpiewacy Norymberscy" opera Wagnera (Fragmenty z płyt). — 22.35 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Schuberta z lat 1823—1827.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 K. Joern, tenor (płyty). — 17.30 Pieśni i arie. — 19.25 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Król Ryszard III, dramat Szekspira. — 22.20 Koncert: Taniec niemiecki (Mozart); Largo apassionato (Beethoven); Niemieckie tańce (Schubert); Tysiąc i jedna noc (Neurouth); Menuet (Pauspertl-Drachenthal); Staro-wiedeńskie miniatury (Bass); Tańce dworskie (Lannr).

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Dla szkół. — 12.03 Muzyka operowa. — 13.00 (PK) Płyty). — 15.15 Miniatury muzyczne. — 15.15 (P) Wiadomości i płyty. — 16.30 Koncert popołudniowy: Uwert. „Kalif z Bagdadu (Bieldieu); Muzyka baletowa z „Lakme" (Delibes); Walc (Brzeziński); Uwert. „Kraina uśmiechu" (Lehar); Karnawał (Śliwiński); Z Wiednia przez cały świat, potpourri (Hruby). — 17.15 Północna Islondia, audycja z muzyką ks. dr. Kowalskiego.— 18.20 (PK) Płyty. — 19.00 Konik polny i mrówka, bajka. — 19.20 Z pieśnią po kraju. — 19.45 Fragment operowy. — 20.15 Koncert Warsz. Ork. Filharm.: W. Kampff (fortepian): Chaconne (J. S. Bach); Koncert fortepianowy B-dur (Brahms); Wariacje chromatyczne (Bizet); Melodie z „Miłość" (Morawski); Wielkanoc rosyjska. uwert. (Rimski-Korsakow). Dyrygent Emil Cooper. — 22.30 Skecz: „Za ściany z papieru". — 22.45 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Monachium. — 13.15 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka fortepianowa w wyk. W. Backhausa: Pastorale (Bach); Sonata Cis-moll (Beethoven); Rapsodia H-moll; Walc (Brahms); Płyty. — 19.15 Muzyka lekka. — 20.10 Koncert radioork. — 21.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 19.30 Koncert fortepianowy. — 21.00 Koncert radioork. — 23.40 Koncert na akordeonie.

BUDAPESZT.

13.00 Koncert na saksofonie.—17.30 Muzyka cygańska. — 19.30 Transmisja z Opery. — 22.30 Jazz. — 23.05 Muzyka cygańska.

BUKARESZT.

18.10 Muzyka kameralna. — 19.35 Transmisja z Opery.

DEUTSCHLANDSENDER.

9.40 Inga Grussendorf opowiada bajki północne. — 13.15 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Muzyka z płyt. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

12.20 Koncert fortepianowy.—13.30 Muzyka taneczna. — 17.00 Koncert radioork. — 18.15 Koncert kwintetu. — 22.20 Wymiana programu z Polską.— 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.40 Koncert południowy. — 15.40 Płyty. — 17.25 Koncert tria: Trio D-moll op. 63 (Schumann); Trio E-moll op. 90 (Dvorak). — 20.55 Koncert radioork. — 23.40 Płyty.

LONDYN.

12.30 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert kwintetu. — 21.40 Koncert ork.: Uwert. „Tancred" (Rossini); Stare tańce (Reespighi); Uwertura (Castelnuovo - Tedesco). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Muzyka z płyt.

MEDIOLAN.

11.30 Koncert ork. — 12.30 Koncert południowy. — 16.00 Koncert kwartetu włoskiego. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert symfoniczny: Symfonia C-moll i IX symfonia D-moll (Beethoven). — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.45 Koncert skrzypcowy. — 18.25 Muzyka hiszpańska. — 20.30 Recital wiolonczelowy. — 22.15 Dawna muzyka taneczna.

PARYŻ.

12.00 Koncert ork. — 13.15 Koncert południowy. — 17.00 Muzyka kameralna. — 19.30 Muzyka węgierska (płyty). — 21.00 Koncert: Utwory Clerka. — 24.00 Koncert nocny.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 15.00 Koncert radioork.: Klasyczna uwert. (Ostere); Medytacje nad chorałem Św. Więcisława (Suk); Serenada D-dur op. 36 (Novak); Symfonia D-dur (J. K. Bach). — 17.20 Kwartet smyczk. Nr. 6 A-dur op. 33 (Boccherini). — 19.15 Koncert skrzypcowy D-du op. 61 (Beethoven). — 22.25 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.05 Muzyka rozrywkowa.—20.00 „Otello" opera Verdiego. — 22.00 Płyty.

STRASSBURG.

13.00 Koncert ork. — 14.15 Koncert. — 18.30 Muzyka kameralna: Sonata (Purcell); Nokturn Nr. VIII (Chopin); Rondo (Beethoven); Malinonia i taniec cieni (Osaie); Oisillon (Grieg) Alegro (Fiocco). — 21.30 „Cyrulik Sewilski" komedia Baumarchais'a. — 0.15 Koncert nocny z Paryża.

STUTTGART.

8.30 Koncert z Monachium. — 13.15 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka taneczna z całego świata (płyty). — 20.10 Koncert rozrywkowy. — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny z Frankfurtu (płyty).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 F. Keisler. skrzypce; S. Rachmaninow, fortepian (płyty). — 16.05 Koncert popołudniowy z płyt. — 17.25 Koncert. — 19.30 Koncert wojsk. — 20.55 Koncert symfoniczny: Toccata i fuga D-moll (Bach-Leonardi); Symfonia C-dur (Clementi); Facade, suita (Walton); Druga suita ork. z baletu „Daphnis i Chloe" (Ravel). — 22.20 Koncert życzeń.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 11.30 Audycja dla szkół. — 12.03 Słynne orkiestry dęte. — 13.00 (PK) Płyty. — 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci. — 15.15 Melodie z różnych stron świata. — 16.15 Koncert: Utwory Leoncavallo i Mascagni. Fantazja na temat „Zaza" (Leoncavallo); Melodie z „Przyjaciela Fritza" (Mascagni); z „Bajazzo" (Leoncavallo); Uwert. „Maski"; Intermezzo z „Rycerskość wieśniacza" (Mascagni); Opuszczona (Leoncavallo); Melodie z „Przyjaciel Fritz" (Mascagni). — 17.00 Duety instrumentalne i śpiewacze. — 18.20 (P) Koncert na akordeonie. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. — 19.45 Wielka wieczornica taneczna. 5 godzin! Mała Orkiestra, Kapela ludowa, Wileńska Orkiestra, Orkiestra Seredyńskiego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 9.20 Koncert. — 19.00 Muzyka wojskowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert fortepianowy: Sonata C-dur (Haydn); Rondo (Liszt); Epitaphe (Vogel); Diabelska sugestia op. 4 Nr. 4 (Prokofiew). — 21.00 Koncert radioork. — 23.10 Jazz.—24.00—1.00 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert południowy. — 17.30 Koncert kwintetu. — 19.40 Koncert Ork. Operowej: Utwory Straussa.

BUKARESZT.

18.10 Muzyka rozrywkowa. — 20.15 Wieczór taneczny. — 21.45 Koncert wieczorny.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka rozrywkowa.—22.30 Koncert nocny.

DROITWICH.

12.30 Muzyka kameralna. — 14.20 Koncert ork. Commodore Grand. — 16.30 Koncert na organach. — 17.20 Koncert radioork. — 18.15 Muzyka taneczna. — 19.45 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert Ork. Smyczkowej Boyd Neel: Concerto grosso D-dur op. 31 Nr. 1 (Geminiani); Mała serenada (Lars - Larsson); Dwie melodie elegijne (Grieg); Divertimento (Frid); Suita Essex (Gibbs). — 23.40 Koncert wokalny. — 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 15.10 Koncert popołudniowy. — 18.10 Płyty. — 21.10 Koncert wieczorny: Rapsodia słowiańska Nr. 1 (Dvorak); Uwert. „Dzień we Wiedniu" (Suppe); Acceleracje (Strauss); Cadiz (Albeniz); Ekstaza (Ganne); Złoto i srebro (Lehar); Dziecko w sklepie z zabawkami (Herbert); Płyty. Muzyka ludowa. — 23.25 Muzyka rozrywkowa. — 0.10 Płyty.

LONDYN.

13.15 Koncert fortepianowy.—15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Muzyka kameralna. — 19.00 Koncert ork. — 21.50 „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego. — 23.25—1.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.40 Koncert ork. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 „Boris Godunow", opera Mussorgskiego.

OSLO.

13.20 Muzyka z płyt. — 20.00 Koncert radioork. — 22.15 Koncert muzyki lekkiej. — 22.45 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 18.30 Muzyka taneczna. — 21.00 oKncert: Sonata na skrzypce i fortepian Nr. 1 (Bartok); Sonata A-dur (Haendel). — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.15 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 17.55 Niemiecka audycja. — 19.15 Koncert kwartetu: Święto w Aranjuez (Demerssemann); Nokturn (Roob); Potpourri z „Jeźdźca diabelskiego" (Kalman); Wspomnienia z Sorento (Curtis); Menuet (Vackar); Taniec hiszpański (Lehar). — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert solistów. — 21.15 Dawna muzyka taneczna. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 15.30 Koncert z Paryża. — 18.00 Koncert symfoniczny. — 21.30 Muzyka rozrywkowa. — 0.15 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

18.00 Muzyka ludowa.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy (płyty). — 14.00 I. Paderewski, fortepian (płyty). — 15.30 Utwory chóralne współczesnych kompozytorów austriackich. — 16.45 Koncert życzeń. — 19.15 Recital fortepianowy: Sonata B-dur op. 22 (Beethoven); Polonez E-dur (Liszt). — 20.10 Koncert rozrywkowy. — 22.25 Muzyka taneczna.

Co oczekujemy od radia

Z okazji dziesięciolecia radiofonii światowej

PROGRAMY RADIOWE.

Program radiowy szuka ustawicznie nowych form artystycznych, staje się stałym składnikiem naszego codziennego życia, nieodzownym informatorem i ogniwem życia publicznego.

Dzięki udoskonaleniu sprzętu technicznego, wozy transmisyjne, aparatury utrwalające, przenośne nadajniki reporterskie — mikrofon uzyskał bezpośredniość udziału w życiu zbiorowym, którego stał się wiernym obserwatorem-słuchaczem. Jednocześnie wielkie instalacje megafonowe stworzyły możliwość udziału w audycjach radiowych wielusettysięcznym tłumom publiczności.

TELEWIZJA I FALE KRÓTKIE.

Na schyłku ubiegłego roku zostały wprowadzone stałe programy telewizyjne w Londynie. Telewizja stała się więc już nie tylko zagadnieniem technicznym, ale i artystycznym. szeregu państw podjęte zostały próby stałego nadawania telewizyjnego.

Znaczny postęp w dziedzinie fal krótkich umożliwił przede wszystkim wprowadzenie telewizji, z drugiej strony zorganizowanie międzynarodowego nadawania radiofonicznego za pośrednictwem dalekosiężnych krótkofalowych stacji nadawczych. Rozgłośnie krótkofalowe słyszalne na całym świecie stały się ważnym elementem współżycia międzynarodowego, dowody czego dała kampania abisyńska oraz wojna domowa w Hiszpanii.

CO NAS CZEKA W ROKU BIEŻĄCYM?

A więc przede wszystkim telewizja? Zda ona zapewne egzamin swej użyteczności publicznej w ogniu codziennych prób radiofonii angielskiej, niemieckiej i amerykańskiej. Ustali się praktyczny zasięg telewizji, ulegnie rozwiązaniu kwestja cen odbiorników telewizyjnych.

Odbiorniki radiowe? Ulegną one dalszemu usprawnieniu pod względem łatwości obsługi i jakości odbioru. Szczególną uwagę zwrócą konstruktorzy na zapewnienie dobrego odbioru fal krótkich.

Wzbogaci się drogą nowych metod retransmisji program radiowy, podniesie się przez budowę specjalnych studiów jego poziom techniczny, zwiększy się współpraca programowa rozgłośni poszczególnych narodów.

Odbiornik radiowy zdobywać będzie w dalszym ciągu nowych posiadaczy, otwierających sobie za jego pośrednictwem okno na coraz bogatszy świat radiowy.

Biedna Henrieta

Nowela z życia francuskiego

Byłem zdumiony, gdy zadzwonił do mnie Robert i zapytał, czy może mnie odwiedzić. Cóż miał mi do powiedzenia? Był to inteligentny człowiek, ale wyjątkowy cynik. Smakosz dobrych win i ulubieniec lekkomyślnych kobiet. Miałem wiele sympatii dla jego żony, Henrietty. I nigdy nie mogłem zrozumieć tej wielkiej i naiwnej miłości, jaką biedna Henrietta obdarzała Roberta po piętnastu latach bezradosnego pożycia małżeńskiego.

Przyjąłem Roberta jeszcze tego samego wieczoru.

— Mój drogi — powiedział, zapalając papierosa z miną człowieka zadowolonego ze siebie. — Musi mi pan wyświadczyć pewną przysługę... Proszę się uspokoić; nie chodzi o pieniądze, ani o inne podobnie niesubtelne sprawy.. Pan jest przyjacielem Henrietty i posiada jej całkowite zaufanie. Sądzę, że żona moja dobrała sobie odpowiedniego przyjaciela. Reprezentuje pan poglądy, których ja wprawdzie nie wyznaję, ale są to jednak zdrowe i mądre zasady, znakomicie harmonizujące z zupełnym brakiem temperamentu mojej biednej Henrietty... Wszystko to spowodowało, że zwracam się do pana z pełnym zaufaniem.

Zaciągnął się głęboko i rzuciwszy na mnie nieco drwiące spojrzenie, ciągnął dalej:

— Proszę sobie wyobrazić, mój drogi, że w samolocie, którym wracałem ze Sztokholmu, gdzie wygłosiłem kilka odczytów (Robert był literatem) — poznałem pewną kobietę, dokładniej mówiąc: młodą dziewczynę, w której zakochałem się jak sztubak... Ta młoda istota dała mi do zrozumienia, że mogę mieć nadzieję... Że była by bardzo szczęśliwa, gdybym wrócił jeszcze kiedykolwiek na północ... Pan rozumie, temu nie można się oprzeć. W zdobywaniu jest radość, której cnotliwy mężczyzna nigdy nie zazna. Rozumie się więc, że pojadę. Teraz chodzi tylko o biedną Henriettę i tu ma się zacząć pańska rola.

— Niezupełnie rozumiem...

— Chwileczkę, mój drogi, przekona się pan, że nie żądam niczego, co mogło by zaszkodzić Henriecie. Niech pan sobie wyobrazi, że ona zechce ze mną pojechać, że będzie protestowała przeciw mojemu wyjazdowi. Co wtedy?... Otóż Henrietta opowie panu o moim projekcie, ponieważ o wszystkim mówi z panem... Niechaj jej pan powie, że nic korzystniejszego i konieczniejszego dla pisarza, jak podróże w obce kraje... Niech jej pan wyjaśni, że podróże te są bardzo drogie, a czas między nimi spędza się na nudnych bankietach i oficjalnych przyjęciach. Jednym słowem, niech jej pan obrzydzi chęć wyjazdu ze mną... Niech jej pan powie, że po powrocie będę dla niej jeszcze lepszy. Owszem, bardzo kocham biedną Henriettę, ale musi pan przyznać, że nawet w najlepszych stadłach należy od czasu do czasu czynić małżeńskie urlopy.

Więcej niż godzinę rozwijał przede mną ten interesujący temat. Wreszcie poszedł.

★

Następnego dnia zatelefonowała do mnie Henrietta.

— Halo, Bertrand, jeśli nie ma pan nic w planie dzisiejszego wieczoru, proszę przyjść do mnie. Poczęstuję pana filiżanką dobrej herbaty i, być może, poproszę o radę.

★

Henrietta miała niewiele mniej niż czterdzieści lat, ale tego dnia, w swej jasnej, głęboko wyciętej sukni, w przyćmionym świetle lampy, była piękna i wyglądała najwyżej na lat trzydzieści.

Przyjęła mnie, jak zawsze, serdecznie, zagrała mi na pianinie ulubioną etiudę i niemal odrazu zaczęła:

— Mój drogi Bertrandzie, jestem zmuszona uczynić panu najnieostrożniejsze wyznanie i jednocześnie prosić o radę. Do pana jednego na świecie mam zaufanie, ale to jest sprawa śmiertelnie poważna...

— Henrietto...

— Dobrze... Wierzę. Otóż, Bertrandzie, ja mam kochanka. Jest to człowiek, który panu, być może, nie będzie się podobał. Przede wszystkim dlatego, że jest moim kochankiem. Jest młody, młodszy ode mnie. Słowianin, studiuje w Paryżu, piękny, jak bóg... Genialnie tańczy... Czy kulturalny? Tak. Troszkę tylko zarozumiały... Ale wszystko jedno, kocham go i jestem szczęśliwa...

— A Robert? — zapytałem.

— Robert nic nie wie o niczym... Robert umie tylko z litością spoglądać na małą, biedną Henriettę, która melancholij nie znosi liczne zdrady swego męża... Ale do rzeczy. Robert musi wyjechać do Szwecji na dwa czy trzy tygodnie. Prawdopodobnie wyjedzie w końcu miesiąca. To umożliwi mi upragnioną oddawna morską podróż na greckie wyspy z moim ukochanym Jerzym. Kiedy Robert oświadczył mi, że wyjedzie, płakałam, zawodziłam i rozpaczałam...

— No, tego już nie rozumiem, Henrietto, po co ta komedia?

— Bo gdybym zgodziła się na to bez protestu i jeszcze z radosnym uśmiechem na ustach, to Robert mógłby przecież powziąć jakieś podejrzenie... Chcę więc, aby pan usilnie nakłonił Roberta do tej podróży na północ, gdzie nawet, o ile się nie mylę, jedzie bardzo chętnie ze względu na pewną panienkę... Niech mu pan powie, że to jest konieczne dla jego popularności i sławy itd. itd... Niech mu pan to wszystko powie i niech mu pan podsunie myśl, żeby mnie wysłał na południe, abym się nieco rozerwała podczas jego nieobecności... Będzie pan aniołem...

— Biedny Robert, — powiedziałem.

— Tak, — powtórzyła poważnie, — biedny Robert.

A. Maurois.

Sto wierszy o sporcie

Co nowego w boksie. — Bardzo niemiły incydent krakowski. — Narty contra brydż.

Gong rozbrzmiewa w całej Polsce... Tak bardzo poetycko wyraził się o mistrzostwach bokserskich jeden z dziennikarzy. Istotnie — rok rocznie właśnie zimą, gdy po boiskach piłkarskich hula wiatr mroźny i gdy pokrywa je zlodowaciała skorupa — pięściarze rozgrywają swoje mistrzostwa, stają w szranki, by wyłonić z pośród siebie najlepszego. Winniśmy jeszcze małe wyjaśnienie tym Czytelnikom, którzy się w tych sprawach mało orientują. Chodzi tu o mistrzostwa zespołowe, o rozgrywki o drużynowego mistrza Polski. Rozgrywki idealne odbywają się zwykle na wiosnę.

A zatym gong brzmi w całej Polsce, niczym w Chinach w okresie wielkich świąt religijnych. O co gongowi w boksie „chodzi" — po co ów gong jest, wie chyba każdy: pomiedzy jedną a drugą rundą trzyminutową — jest przerwa. Początek jej i koniec obwieszcza dzwon gongu.

Mistrzostwa tegoroczne obfitują w niespodzianki. Boks rozwija się w szerz, ale traci na poziomie. Coraz mniej jest solistów, wirtuozów pięści i jednostek „wybijających" nie tyle się, ile innych. Jest dużo średniaków, a nowych gwiazd nie widać.

Warta mistrz wielokrotny jedzie do **Ruchu** do **Wielkich Hajduk** i wygrywa 9:7, **IKP** mistrz wielokrotny jedzie do małego **Ostrowca Kieleckiego** i tam remisuje zaledwie z chłopcami z prowincji, nie wiadomo kiedy i jak wyrosłymi w cieniu wielkich pieców na pięściarzy.

★

Podczas, gdy pięściarze się biją, piłkarze kłócą się.

Najgorzej było w Krakowie, gdzie walne zebranie Krakowskiego Zw. O. P. N. miało przebieg niezwykły. Znany działacz tamtejszy, publicysta sportowy wysokiej klasy i dużego temperamentu, człowiek czystych rąk i sprawiedliwego serca — **red. Statter** stał się przedmiotem ataków ze strony pewnej grupy. W kolebce fotbalu polskiego doszło potem do sceny tak skandalicznej, że prezes generał Mond opuścił salę, podobnie jak i zwolennicy porządku. Co będzie dalej — zobaczymy.

★

Pomówmy trochę i o białym sporcie.

Widzę już mych Czytelników. Przenoszą się w białe góry, spływają na nartach w doliny...

A właśnie, że nie. Biały sport to przecież tenis. Biały dlatego, że gra się w tenisa w białych spodniach długich lub ostatnio krótkich, że białe są linie kortów, że białe są piłki.

W tym białym sporcie zaszedł wypadek, uważany za jeden z dowodów wyższości Anglików nad Amerykanami.

Perry pobił Vinesa!

Czy Państwo rozumieją i doceniają donioslość tej sprawy Pery, mistrz angielski, który ostatnio przeszedł do cyrku Tildena — pobił mistrza amerykańskiego, który nieco wcześniej przeszedł do cyrku Tildena. Tak jakby puchar Davisa jeszcze raz został zdobyty dla Anglii. Perry, który osłabił amatorską tenisową ekipę narodową — oddał krajowi wielką usługę, że pobił Amerykanina. Bo Amerykanie sądzili, że już przewyższyli nawet w białym sporcie Anglików, wynalazców tenisa! W Anglii jest wielki tryumf z tego powodu.

★

Sporty białe — te śnieżne — są w wyjątkowej modzie. W całej Europie i u nas ludzi ogarnął szał narciarstwa. Jak to mówią — kto ma ręce i nogi — wali w góry na śnieg, na białe zbocza, by po nich zsuwać się na dół...

Dobrze jest, gdy moda kieruje ludzi ku sportom. Bo przecież dawniej była moda zażywania narkotyków albo spędzania nocy przy brydżu. Narty „kładą" brydż. To fakt niezbity.

Niech żyją narty!

P. Pong.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

10. Figielki

(Tadeusz Wiącek, Siersza Wodna).

O + ogród owocowy + A
Wiele chat ona ma.

★

Litera w literze
To ptak nie zwierzę.

★

Pomiędzy nutami litera
Panuje w Japonii i podatki zbiera.

★

Nuta i kąpiel natryskowa
„Poprawka" — i półka gotowa.

★

Nuta z bogiem egipskim w rzędzie
Kościół parafialny będzie.

★

Posiada wykonawcę wyroku,
Razem — tkanina — bez uroku.

★

Litera posiada „l" plus ja, oczywista.
Będzie to powłoka sęklista.
Zasłona paradna, jak sędziego toga.

★

Przystań spożywa egipskiego boga

★

Zastaw i część świata
To wyobraźnia bogata.

★

Litera z pożegnaniem
Jest to łóżka przykrywaniem.

11. Przesuwanka

Tadeusz Wiącek, Siersza Wodna.

A A Z R P S O — ochrona przed deszczem.
A A E N N T T — Przodek.
A A O N C J T — Znaczenie znakami.
E O I B L S K — Kolumna z kamienia.
A E O T T R R — Naczynie do dest. chem.
A O O K T N L — Znane przedmieście Wilna.
E O O S T S M — Smutnie, w muzyce.
A A E R T T S — Bogini.

Pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

12. Logogryf

Tadeusz Wacek, Siersza Wodna).

Ułożyć 13 wyrazów 5-literowych o podanym znaczeniu. Pierwsze litery dadzą rozwiązanie. Każdy wyraz kończy się literą „a".

1. Zwierzę afrykańskie. 2. Obraz. 3. Imię żeńskie. 4. Papier wartościowy. 5. Framuga, in. 6. Książka Marczyńskiego. 7. Maszyna do oczyszczania dna rzeki. 8. Urząd karny w Z. S. R. R. 9. Instrument muzyczny. 10. Minerał żółty. 11. Letnie mieszkanie z rosyjska. 12. Ptak. 13. Bogini.

13. Szarada

ułożyła „Ar", Kalisz.

Noc błyszczy gwiazdami na nieba szafirze,
Wieje zimnem, wiatr hula w świerkowej alei,
Szumią drzewa **wie-wspak sześć-siódme** pacierze
Po niebie księżyc **k-sześć-pół raz** i blask sieje,
Zagląda w okna dworku pod lipami.
Dziś wilia, za chwil parę zasiądą do stołu
Gospodarze i goście. Już kładą na sianie
Obrusy **l-trzy-siódme** Jan z Kubą pospołu.
Z kuchni brzęk **czór-pierwszych** i łyżek dochodzi
Przy ogniu kucharz zwija się **raz - piąte,**
Na **czwór-pięć** wiąż dorzuca węgla okiem wodzi
Po garnkach. Już czeka na wilii początek
Karp wielki. W jadalni choinka się jarzy,
Napełnia pokój **pięć-trzecią (z haczykiem)**
Żywiczną. W blasku świeczek tak miło się gwarzy,
I myśli są lotne niby baloniki.
Dwa-pół-sześć-pięć-siódme. Kończy się rok stary,
Ludzie ślą sobie **raz-drugie i trzecie** wzajemne.
Pół-dwa-pół-raz choć część ich spełni, jakie dary
Niesie rok nowy? Jak noc grudniowa przyszłość jest ciemna.

Rozwiązanie zadań z N-ru 52

273. Diament magiczny. 1) Arena, 2) Ovi, 3) Ina. 4) Kajak, 5) Lak, 6) Kat, 7) Lehar, 8) Yes, 9) Sad, 10) Nurmi.

274. Szarada. „Za listopadem idzie zima śladem".

275. Arytmograf. „Trzeba wciąż w górę iść, choć męczy życie, A jeśli przyjdzie w drodze paść, To paść na szczycie". Klucz: mąż, Polacy, homo, arbiter, gęsi, jędrny, powieść, ozór.

276. Szarada. „Nad szarady tej osnową nik nie łamie sobie głowy".

Nagrody otrzymali pp.:

1) Łepkowski Czesław, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 3, książkę p. t. „Miłość Prudencji Sarn" Marci Webb.

2) Gawroński Edmund, Mirosław, Zakł. Krawiecki, — oprawny komplet CTP.

3) Żebrowski Edward, Inżynier, st. Starosielce, k. Białegostoku, dom kolejowy Nr. 39. książkę p. t.: „Zaczarowany kraj miłości" — Maksa Broda.

4) Macner B., Goleszów Z. 10. Śląsk Cieszyński, oparwny komplet CTP.

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego z zadań, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę.

Rozwiązania nadsyłać należy w ciągu trzech tygodni od chwili ukazania się danego numeru „Panoramy".

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

Są ludzie, którym brak tematu do napisania czegośkolwiek. Wróg pióra, jeśli nawet ma donieść komuś o arcyważnych wydarzeniach, po krótkim namyśle dochodzi do wniosku, że — ostatecznie — cóż wszystko znaczy wobec, na przykład, wieczności i... daje spokój. Fachowcy pisują zwykle w nagłej tylko potrzebie, a więc poeci — gdy ich podekscytuje przypadkowo pogodny maj, ze śpiewem słowika włącznie, felietoniści — gdy wszelkie próby uzyskania dalszej zaliczki bez przedłożenia rękopisu zawiodły. Za to bez względu na porę roku, obojętni nawet na tak zwane trzaskające mrozy pisują gdzie mogą, co mogą i ile mogą osoby, którym łatwo jest o temat.

Otrzymaliśmy ostatnio rymem i prozą opowiedzianą historię pod tytułem „Surowa sprawiedliwość". Ze względów zrozumiałych, nie oglądając się na tytuł, ani też zamierzając kierować się względami surowej sprawiedliwości, zaczęliśmy od przeczytania listu, który historię wspomnianą poprzedzał. Brzmi on następująco: „Szanowna Redakcjo! Przysyłam mój własny utwór — który może nie jest beznaganny. I ech dla mnie cięszki...

Dlaczego? Nie wiem. Można stwierdzić, że styl jest bardzo oryginalny i sam Sienkiewicz nie potrafiłby w ten sposób napisać, ani Tetmajer, ani Żeromski, ani Reymont. Pisownia także zgoła niepowszednia, prześcignęła nawet arcydzieło profesora Nitscha. Mimo tych walorów — rzecz do druku nie pójdzie, natomiast poszła już do kosza.

Panu „Opalowi" z Niska list w sprawach omawianych wysłano bez żadnych wątpliwości. Nie rozumiemy, dlaczego nie otrzymał Pan tej przesyłki. Kartę z reklamacją odnośnie 2 numeru „Panoramy" skierowano do Administracji.

Tak samo przesłano, razem ze znaczkami pocztowymi, list **P. Fr. Grz. z Kruszwicy.**

Nagrodę dla **P. J. K. z Łodzi** zatrzymałem.

Prace **P. J. K. ze Lwowa** — pójdą najprawdopodobniej do „Co Tydzień Powieść".

Ciekawość **P. L. Sowińskiego z Chorzowa,** odnośnie liczby rozwiązań w konkursie „Panoramy", została już zapewne zaspokojona. Mogę nadmienić, iż **znaczna liczba rozwiązań nadeszła jeszcze po terminie.** Braciszek może być napewno dobrej myśli. Za życzenia dla Mixa, w związku z „Mixturą", bardzo dziękuję. Co do pozostałej sprawy — grunt to optymizm.

Miejsce dla „Miłego Warszawianina", **p. Stanisława K.,** w „Rodzince Mixowej" oczywiście znalazło się. Dziękujemy.

Nagroda **P. Janowi Ch. z Poznania** została wysłana wcześniej, nim nadeszła karta z zastrzeżeniem. Przypuszczam, że z łatwością wymieni Pan książkę Vautela u kogoś ze znajomych.

„**Nemrod**" z okolic Kalisza, jak stwierdza to pieczątka pocztowa, jest... bardzo inteligentny, bardzo dowcipny i bardzo... złośliwy. Ma urazę do Szaradzistki (Aleksandra, nie Alina, o ile wiem, Drogi Panie „Nemrod"), iż nie zna się na organizacji łowów. To nie jest wykluczone. Tak samo nie jest wykluczone, iż krewki Pan „Nemrod" nie zna się na tak zwanej kurtuazji dla dam. Nie chodzi o treść zarzutu, lecz o jego formę.

Pani **G. D. z Lublińca** może otrzymać po tej cenie większą ilość egzemplarzy. Za pozdrowienia dziękuję. Redakcja również.

Sprawa **Pani Cz. U.** przykra. Nie nowelka, a raczej opowiadanie. Bez odrobiny tak zwanej „pointy". Drukować tego nie można, **mimo bardzo szczerych chęci.** Niech Pani spróbuje raz jeszcze. Potraktujemy najżyczliwiej, ale — nie możemy odstąpić od wymagań.

Teraz mały apel do P. T. Rozrywkowiczów. Zwracamy uwagę, iż trzeba podawać nazwisko i adres na każdym rozwiązaniu. **Wasz MIX.**



CZERWONY KOS

Telefon uprzyjemnia życie

— Mylisz się — westchnął Stefan — Krystyna, najmilsza i najlepsza żona, jaką sobie tylko wyobrazić można, jest tak straszliwie zazdrosna, że nie mogę się jej z niczym zwierzyć. Grozi mi prawdziwe piekło na ziemi, jeżeli choć jedno z jej tysiąca podejrzeń znajdzie najdrobniejsze potwierdzenie.

— Jestem przekonany — powiedział Ludwik, ze współczuciem patrząc na przyjaciela — że Krystyna nie jest z natury tak zazdrosna. Ale wszystkiemu winne są jej przyjaciółki. Wiesz, przyjaciółki są zgubą każdego małżeństwa. Setki telefonicznych rozmów, jakie codziennie prowadzą, ciche ploteczki, niewinne docinki, wymiana rzekomych i zawsze przesadzonych doświadczeń — to są wszystko siły, którym kobieta w końcu musi ulec. Przede wszystkim winien jest telefon, ten demoniczny pośrednik, który — prędzej czy później — napada nas i niszczy. Radzę ci, weź aparat z biurka i — — —



W tej samej chwili zadzwonił telefon. Stefan ujął słuchawkę:

— Halloo?

— Ach, — powiedział jasny głos kobiecy — przepraszam, czy mogę mówić z pańską żoną?

— Moja żona — odparł Stefan — wyszła przed godziną. Czy mogę wiedzieć, kto — —

— Ha ha ha! — zaśmiał się naraz jasny głos. — Zgadnij, Stefanku, kto przy telefonie!

— Na litość boska, Anito — prezstraszył się Stefan — przecież zapowiedziałem ci wyraźnie, żebyś nie telefonowała do prywatnego mieszkania.

— Ależ dlaczego nie, mój kochany? Przecież przedtem upewniłam się, że twojej żony nie ma w domu. Zresztą, ja nie jestem Anita!

— Nie Anita?! — Stefan przeląkł się. — Kto więc? Kim jesteś?

— Przypomnij sobie, co było pół roku temu!

— Kasieńko? — odsapnął Stefan. — Ty? Ale nie, to przecież nie jest głos Kasi.

— No, głos można dowolnie zmieniać przez telefon, mój drogi. Naprzykład teraz mówię o oktawę niżej. Ale ja i Kasieńką nie jestem.

— A więc kto?! — wyjąkał Stefan. — Nie Kasia? Janinko? Powiedziałaś przecież, że przed pół rokiem — — ?

— Można się omylić przecież, Stefku! Kiedy był ten romans z Janinka?

— Ależ, moja droga, stawiasz pytania... No, ale powiedz już, kim jesteś!

— Chcesz wiedzieć?

— Naturalnie!

— Krystyna!

— Jak? Co?

— Oczywiście! — i jasny głos zabrzmiał teraz groźnym altem. — Krystyna, twoja żona.

Stefan zatrząsł się.

— Przerwano mi przedtem — powiedział Ludwik. — Chciałem mianowicie powiedzieć: Stefku, weź aparat z biurka i, po uprzednim przecięciu drutów, zrzuć go z czwartego piętra na bruk.

Z. Zag

Tłumaczenie

— Ależ kochany, jeśli naprawdę kochałeś mnie przez wszystkie te lata, czemuś mi nic o tym nie powiedział?

— Bo moja miłość była niewypowiedziana!

Rozmowa z głuchym

Spotkałem niedawno mego dobrego znajomego, Miecia. Jest to chłopak bardzo sympatyczny i wcale nie głupi. Niestety — głuchy. Na tym tle dochodzi często do przykrych nieporozumień.

— Dzień dobry, Mieciu, — mówię do niego. — Słyszałem, że spotkało cię nieszczęście, umarł twój stryjek?

— Jak? — pyta Miecio.

— Powiadam, że współczuję z tobą serdecznie z powodu śmierci twojego stryjka. Wiem, że go bardzo kochałeś.

— Nie słyszę, — mówi Miecio. — Czy nie byłbyś łaskaw mówić trochę głośniej?

— Jak się dowiedziałem, — zaczynam krzyczeć, — grzebałeś w tym tygodniu swojego kochanego stryjcia!

Miecio kiwa głową.

— Musiałem, — mówi. — Wyobraź sobie, że umarł!

Kłótnia małżeńska

— Ktoś z nas jest idiotą, ja czy ty?

— Moja droga, jesteś o wiele za mądra na to, żeby wyjść za mąż za idiotę!

Tempo amerykańskie

Willy śpieszy się bardzo. W pośpiechu łyka kawę, a bułkę gryzie wkładając kapelusz. Nagle wybiega ze swojej sypialni jego żona.

— Zgadnij, co mi się śniło tej nocy? — woła do męża.

Willy wzdycha ciężko i sięga do kieszeni.

— Ile? — pyta lakonicznie. — Ile kosztuje to, co ci się śniło?

Ciernie małżeństwa

— Małżeństwo, moja kochana, to nie tylko przyjemności. Będziesz musiała gotować dla mnie obiady!

— Tak, najdroższy. A ty będziesz je musiał jeść!

Logiczne porozumienie

— Czy znasz Wypsztyckiego?

— Pytanie! Dopiero wczoraj pożyczyłem mu dziesięć złotych.

— A więc jednak go nie znasz;

Nieporozumienie

— Słuchaj, Bob, czy ten czek, który zgubiłeś, był duży?

— Nie. Mniej więcej wielkości pocztówki.





Sekretarka

— Pan wybaczy, panie szefie, ale nie dosłyszałam, co pan powiedział między „Szanowny Panie". a „Z poważaniem".

Dla znawców

Grzeczne dziecko

Dwunastoletnia Janinka po raz pierwszy dostąpiła zaszczytu brania udziału w przyjęciu dla dorosłych, urządzonym przez jej rodziców.

— Ale pamiętaj, Janinko — powiedziała matka — że nie wolno ci o nic prosić. Masz jeść to, co ci dam sama. Grzeczne dzieci powinny zachowywać się przy stole grzecznie i skromnie.

Janinka jest grzecznym dzieckiem i trzyma się ściśle słów mamy. Niestety, tak się stało, że zaaferowana przyjęciem matka zapomniała dać jej lodów, na które dziecko czekało z utęsknieniem. Janinka czeka cierpliwie, aż na jej talerzyku pojawi się różowa, zimna i słodka masa, ale upragniona chwila nie nadchodzi. Siedząca obok mama rozmawia z zapałem ze swą sąsiadką i nie widzi błagalnych spojrzeń córeczki. Wreszcie nerwy dziecka nie wytrzymują. Wyciąga rączkę z talerzem i mówi tłumiąc z wysiłkiem łzy:

— Proszę państwa, może komuś potrzebny jest czysty, nieużywany talerzyk do lodów?

Ach, ta policja

G. B. Shaw idąc pewnego razu ulicą Londynu potknął się i byłby z pewnością upadł, gdyby go nie podtrzymał przechodzący obok policjant.

— W naszej Anglii nie można zrobić fałszywego kroku, żeby nie wpaść w ramiona policji — westchnął genialny starzec.

Król i malarz

Władca skandynawski, król Gustaw, zwany powszechnie jaok mr G., odznacza się właściwą ludziom północy małomównością. Pewnego razu, kiedy bawił w Nicei, powiedziano mu, że przebywa tam pewien malarz szwedzki, słynny nie tylko ze swej sztuki, ale i z tego, że nie mówi nigdy nic ponad to, co jest nieodzowne. Król postanowił go wypróbować. Pewnego razu przy przystąpił do malarza na deptaku. Między obydwoma Skandynawami wywiązała się następująca rozmowa, rozpoczęta przez monarchę:

— Do kąpieli?

— Do kawiarni.

— Artysta?

— Malarz. A pan?

— Król.

— Gratuluję.

— Dziękuję.

Rozmawiam po arabsku

czyli: ucz się bez pomocy nauczyciela

Gdy przybyłem do Egiptu, przyjaciel mój Babock rozmawiał już płynnie po arabsku. Nic dziwnego, mieszkał tam już od trzech lat. Chciałem mu dorównać, więc zakupiłem kilka samouczków, zamknąłem się w mieszkaniu i przez kilka tygodni nie wysuwałem nosa, wprawiając się w wymawianie trudnych wyrażeń arabskich.

— **Obawiam się, że ten kapelusz jest zbyt duży... Pokój prochom pańskich przodków, czy nie ma pan większego kapelusza?**

Pewnego dnia doszedłem wreszcie do wniosku, że znam już dostatecznie język arabski i odwiedziłem mego przyjaciela Babocka. Wybraliśmy się na zamiejski spacer i mijaliśmy właśnie piękne łany zboża, gdy nagle wyskoczył przed nami jakiś Arab, dorożkarz, wykrzykując coś niezrozumiałego i żywo gestykulując rękoma. Zorientowałem się od razu, że sytuacja wymaga wiele taktu i zwróciłem się do mego przyjaciela:

— Pozwól, że ja z nim pogadam...

— Jak chcesz...—odparł mój przyjaciel.

Rozmowa moja z Arabem trwała bardzo długo. Była to moja pierwsza próba, miałem więc pewne trudności z wymową. Na ogół jednak byłem z siebie zadowolony.

Gdy wieczorem znaleźliśmy się ponownie w willi Babocka, czekałem niecierpliwie na komplement z jego strony.

— Czy zależy ci koniecznie na tym, abym wydał opinię o twej znajomości arabskiego?

— Oczywiście...

— Dobrze. Właśnie przetłumaczyłem dosłownie twoją rozmowę z Arabem, gdyż zamierzam ją posłać do pisma humorystycznego... Oto proszę.

Przeczytałem co następuje:

Diolog między arabskim dorożkarzem a cudzoziemcem, nieznającym arabskiego.

Dorożkarz: — Panie łaskawy, dokąd droga prowadzi?

Cudzoziemiec: — Czego pragniesz ognisty synu pustyni?

D.: — Może chce pan wrócić do miasta?

C.: — Pokój z tobą, człowiecze...

D.: — Nawzajem. Ale do miasta chce pan wrócić?

C.: — Dlaczego nie zezwalasz, synu, abyśmy obok twego pola przeszli?

D.: — Mnie to nie obchodzi... Ja się tylko pytam, czy nie potrzebuje pan dorożki na drogę powrotną do miasta!... Policzę tanio!

C.: — Bądź spokojny... Nie zniszczymy ci zboża...

D.: — Pan mnie nie rozumie... Jestem dorożkarzem... Chce pana odwieźć do miasta!

C.: — Niech cię Allah pobłogosławi... Więc sądzisz, że będzie padało?

D.: — Gdy niebiosom się zechce, może bedzie padało... Ale ja...

C.: — Niech pan mnie dobrze zrozumie... Przyrzekam, że nie zniszczymy panu pola!

D.: — Chodź pan, zaprowadze pana do mojej dorożki!

C.: — Dziękuję!... Oby Allah nie szczędził panu szczęścia i zdrowia!

D.: — Nawzajem!... Więc chodź pan!

C.: — Dobrze. Będziemy uważali. Może być pan spokojny. Nie stratujemy ani jednego kłosa.

D.: — Na piasek Sahary!... Ja nie mam zboża!... Ja mam dorożkę!

C.: — Jestem bardzo zobowiązany, szanowny beduinie.

D.: — Niech cię diabli porwą!... Nie jesteś chyba przy zdrowych zmysłach!

C.: — Oby Allah zesłał ci dobre żniwa!

D.: — A pana żeby Allah miał w swej opiece i żeby pana nikt nie martwił, bo pan ma, widać, słabą głowę...

C.: — Pan jest bardzo uprzejmy. Dziękuję. Będziemy szli ostrożnie. Pokój z tobą!

D.: — I z tobą pokój, o panie, który ciągle tylko o zbożu mówisz!... Allah pewnie pana ukarał za wszystkie nasze grzechy!...

Od owego dnia sprawę porozumiewania się z tubylcami pozostawiałem wyłącznie mojemu przyjacielowi, Babockowi.

Geron.

Dobrze poinformowany

— Czy zawiadomiono przynajmniej majstra, że całe rusztowanie zapadło się?

— Nie, ale on i tak wie dobrze o tym. Jest pod rusztowaniem!

Przysłowie amerykańskie

„Żyj tak, żebyś zawsze mógł bez żadnego dla siebie wstydu sprzedać swoją papugę najbardziej plotkarskiej rodzinie w mieście".

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 61.